Rok V. WARSZAWA, dnia 1-go maja 1930 r. Nr. 9.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

TREŚĆ:

F. Wojewódzki — Projekt międzynarodowego kartelu producentów pszenicy . . . 261

Wł. Wakar — Zbożowe rynki północne . . . 273

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

Dr. S. Janicki — Francuskie ustawy pszeniczne . . 277

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej . . . 282

Memorjał Związku O. R. R. P. . . . 282

PRZEGLĄD RYNKÓW

Edw. Szturm de Sztrem — Produkcja zbożowa i rynki zbożowe . . . 283

T—i. — Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych . 284

E. S. — Przegląd rynków jajczarskich i maślarskich . . . 286

KRONIKA KRAJOWA

Finanse i kredyt . . . 287
Podatki . . . 288
Ustawodawstwo . . . 288
Polityka handlowa . . . 289

KRONIKA ZAGRANICZNA

Anglja . . . 291
Austrja . . . 291
Czechosłowacja . . . 291
Danja . . . 292
Francja . . . 292
Niemcy . . . 292
Rumunja . . . 293
Szwajcarja . . . 294
Szwecja . . . 294

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

Piśmiennictwo krajowe . . . 294
Piśmiennictwo zagraniczne . . . 296

RECENZJE . . . 297

STATYSTYKA . . . 298

Projekt międzynarodowego kartelu producentów pszenicy.

I. Dlaczego należy skartelizować rolnictwo?

Kryzys rolnictwa ogarnął, jak wiadomo, nietylko Polskę. Ciężki stan naszej produkcji rolnej jest jedynie fragmentem kryzysu, który gnębi dziś nietylko rolników na obu półkulach ale i opanowuje stopniowo szereg innych, najważniejszych dziedzin życia gospodarczego na świecie.

Ten wzgląd na powszechność kryzysu rolnego kryje w sobie niewątpliwie doniosły, twórczy pierwiastek. Wspólna niedola jest wszak łącznikiem jednym z najtrwalszych, jest promotorem hasła solidarnej akcji ratowniczej.

Czynnikiem, o który rozbijała się dotąd i wciąż rozbija akcja przeciwkryzysowa we wszystkich krajach, jest rynek międzynarodowy. Ten niezmiernie skomplikowany, tajemniczy niemal aparat, stanowiący o cenach olbrzymich ilości zbóż, decyduje z dawien dawna o powodzeniu lub klęsce rolników całego świata.

Sytuacja przemysłowa jest pod względem stabilizacji warunków pracy nieporównanie korzystniejsza, pracuje on bowiem przeważnie poza sferą wpływów atmosfery, a konjunkturę rynkową mógł opanowywać systematycznie, osiągając wreszcie możność tworzenia karteli. Dały mu one pożądaną równowagę w pracy, zredukowały ryzyko, zakładając mocne podstawy opłacalności produkcji. Porozumienia przemysłowców, oparte na zasadzie nowoczesnego kartelu, przyjmującego za podstawę cennikową istotne koszty produkcji, poddające się kontroli prawa o kartelach w poszczególnych państwach, stały się w ostatnich czasach czynnikiem niezmier-

nie ważnym i pożądanym w życiu gospodarczem, tworząc trwałą podstawę międzynarodowych układów.

W ustrojach tych, opartych na zasadach dobrowolnego porozumienia, zredukowane być musi do minimum ryzyko producenta, który wskutek obniżenia się przez to jego kosztów własnych będzie mógł udoskonalić swoją produkcję, a jednocześnie przez stabilizację cen usunąć czynnik ryzyka w życiu konsumenta.

Czy z takiego ustroju gospodarczego może być wyłączone rolnictwo?

Świadomość, że obecny kryzys rolnictwa jest źródłem zaburzeń w ustosunkowaniu podaży i popytu na rynkach świata, że przez osłabienie, a nawet niemal zniweczenie zdolności nabywczej najważniejszego konsumenta unieruchamia ośrodki przemysłowe, paraliżując produkcyjność kapitału, który, zalegając bezczynnie w bankach, wywołuje przez zniżanie stopy procentowej fikcję jakby polepszającej się konjunktury, — przenika już coraz bardziej, coraz głębiej do umysłów wszystkich tych, którzy należycie orjentują się w układzie stosunków gospodarczych, a umieją i chcą patrzeć w przyszłość.

Dla uniknięcia dalszych wstrząsów światowej konjunktury, niezbędnem jest jaknajspieszniej wprowadzić i do produkcji rolnej czynnik stabilizacji, co, jak to wykazała praktyka lat powojennych w różnych dziedzinach życia gospodarczego, jedynie drogą porozumień producentów, a więc przez kartelizację, da się osiągnąć.

Zastosowanie kartelizacji w produkcji rolnej uważane jest dotąd przez ekonomistów za niewykonalne, a to wskutek zbyt wielkiego rozproszkowania tej produkcji.

Wśród rolników niemieckich myśl kartelizacji, w specjalnym jednak zakresie, była podejmowana, ale nie znalazła dotąd właściwego odgłosu. Natomiast w Ameryce, a mianowicie w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych podobne organizacje kartelowe bądź już istnieją, bądź też przy pomocy rządów są zakładane. Tak zwane „Pool'e" kanadyjskie nie są tworami ostatniej doby. Rozwinęły się one już dawniej szeroko, ale poszły, niestety, drogą niewłaściwą, doprowadzając do katastrofy, która wreszcie stała się jedną z bezpośrednich przyczyn światowego kryzysu rolnictwa.

Historja tej katastrofy jest niezmiernie pouczająca, wykazuje bowiem naocznie braki organizacyjne „Pool'ów", odsłania w pewnym stopniu tajniki rynku światowego, a jednocześnie wskazuje drogi wyjścia z zamętu.

Rok 1928 był dla Kanady rokiem obfitych zbiorów pszenicy. Gdy z wiosną r. 1929 okazało się, że oczekiwane zbiory zapowiadają się bardzo niepomyślnie, pool'e zachodniej Kanady, obejmujące 140.000 członków i rozporządzające 55% całkowitej produkcji pszenicy tej połaci kraju, postanowiły, mając na względzie małą opłacalność produkcji, nie spieszyć ze sprzedażą, zatrzymując w swych elewatorach znaczne zapasy pszenicy. Czekały na wyczerpanie rynku. Ale oczekiwania te zawiodły. Z początkiem r. 1929 na rynek światowy napłynęły wielkie ilości pszenicy z Argentyny. Kanada znalazła się w położeniu trudnem, ale czekano tam jeszcze, licząc na spodziewany gorszy urodzaj na południowej półkuli. Elewatory musiały zmieścić nowy zbiór pszenicy. Importerzy angielscy wstrzymali się z zakupami, wiedząc co się dzieje w elewatorach Kanady.

W styczniu r. b. na rynek światowy napłynęły wielkie ilości nowej pszenicy z Argentyny, Francji i Niemiec. W elewatorach Kanady zostały nadal olbrzymie remanenty. Wynosiły one w końcu stycznia rb. 221 miljonów buszli *), w czem była wielka ilość pszenicy z r. 1928. Te olbrzymie ilości, ciążące na rynku, musiały wywołać katastrofalną zniżkę cen, która też, jak wiadomo, nastąpiła. Dla Kanady taki obrót sprawy pociągnął bardzo niemiłe następstwa. Powstały poważne zaburzenia finansowe. Przedsiębiorstwa elewatorowe wpadły w trudności płatnicze, a wielka Electric Grain and Elevator Company stanęła na progu bankructwa. Trzeba bowiem zważyć, że pool'e kanadyjskie korzystają zazwyczaj ze znacznych zastawowych kredytów, wynoszących przeciętnie 1 dolara od buszla pszenicy. Jest chyba zrozumiałe, że banki kanadyjskie zaniepokoiły się poważnie o losy swych setek miljonów dolarów. Na skutek interwencji Canadian Banker's Association, rząd kanadyjski zmuszony był przejąć gwarancję zagrożonej sumy, czem poważnie nadwyrężył swą sytuację polityczną.

---

*) buszel pszenicy = 27,2 kg.

Pomimo zapewnień, ogłoszonych publicznie na początku lutego rb. przez pp. Mc. Ivor'a generalnego dyrektora Canadian Wheat Po-o'lu, Beandry Leman'a, prezesa Canadian Banker's Association, a także i rządu kanadyjskiego w osobie ministra handlu, Malcolm'a, że sytuacja nie daje powodu do paniki i że rychłej poprawy należy oczekiwać, depresja cen zbóż nie tylko nie zmniejszyła się, lecz przeciwnie wkrótce pogłębiła się znacznie.

Taki przebieg kryzysu kanadyjskiego nasuwa nam następujące wnioski:

1) tworzenie karteli zbożowych, choćby najpotężniejszych, rozporządzających olbrzymią produkcją zbóż i opartych nawet o wielkie kapitały, ale nie działających na zasadzie porozumienia międzynarodowego, nie posiada racji bytu;

2) gromadzenie wielkich rezerw zbożowych na terenie poszczególnych krajów celem przeprowadzenia polityki podniesienia cen nie jest polityką stabilizacji, lecz hazardu, jest spekulacją, pociągającą za sobą fatalne skutki i pośrednio dyskredytującą zdrową ideę kartelizacji.

Bez porozumienia międzynarodowego producentów rolnych, bez współdziałania rządów we wspólnej akcji stabilizacyjnej, nie tylko opanowanie rynków światowych jest fikcją, ale fikcją jest również możność stabilizacji w takich warunkach na terenie poszczególnych krajów, nawet najbardziej potężnych ekonomicznie.

Nie pomogą w tej sprawie ani najwyższe mury celne, ani premje, ani świadectwa wywozowe, ani miljardowe subwencje.

Dodowem tego są Stany Zjednoczone Ameryki. Dopływ kapitału do rolnictwa jest tam łatwy i obfity. Kredyt rolniczy, któremu w Stanach Zjednoczonych brakło przed wojną wszelkiej organizacji, wskutek czego rolnik amerykański zmuszony był szukać pomocy w różnych bankach prywatnych, a stopa procentowa od zaciąganych pożyczek wynosiła niekiedy 8—10% w stosunku rocznym, został w latach 1916 — 1923 zorganizowany z wielką dla rolnictwa korzyścią. Uchwalanie przez Senat Stanów w r. 1916 t. zw. Federal Farm Loan System i powołanie do życia t. zw. Farm Loan Board'u posunęło sprawę kredytu rolnego szybkiemi krokami naprzód.

Utworzone na terenie Stanów w liczbie 12 banki kredytu hipoteczn., t. zw. Federal Land Bank'ów, wypożyczyły w okresie 1921—1923 na hipoteki rolników jeden miljard 200 milj. dolarów, powstałe zaś w tym okresie prywatne akcyjne banki hipotecznego kredytu rolnego, t. zw. Joint Stock Land Banks w ilości 83-ch wydały w tym czasie pożyczek hipotecznych rolnikom na sumę przeszło 650 miljonów dolarów. Jeżeli doliczymy do tego utworzone na zasadzie Agricultural Act z r. 1923 banki rządowe kredytu przejściowego, t. zw. Federal Intermediate Credit Banks, które do r. 1928 wypożyczyły rolnikom w postaci kredytów krótkoterminowych (do 3 lat) sumę przeszło 200 miljonów, to pomijając już mniejsze kredyty kooperatyw t. zw. National Agricultural Credit Corporations, otrzymały globalną sumę, przekraczającą znacznie 2 miljardy dolarów, które w ciągu lat 7-miu w postaci kredytów otrzymało rolnictwo Stanów.

Korzystając z tak poważnych kredytów, rolnicy Stanów Zjednoczonych A. P. są zabezpieczeni jednocześnie wysokim murem celnym. Gdy po ciężkim kryzysie w latach 1920 — 1922 produkcja rolna wykazywała straty, Senat Stanów podwyższył w roku 1924 cło na pszenicę z 30 na 42 centy od buszla. Podwyżka ta zbiegła się z pomyślnym urodzajem 1924 roku, w którym rolnicy Stanów odetchnęli nieco, ale rok 1925 — rok nieurodzaju — stał się początkiem nowego kryzysu, z którego rolnik Stanów dotąd wydobyć się nie może.

Jak już wspominaliśmy powyżej, rząd Stanów Zjednoczonych stosuje do rolnictwa politykę protekcyjną, a Izba Reprezentantów i Senat Stanów rozpatrywały wielokrotnie przedkładane im rozmaitego typu projekty, mające na względzie podniesienie cen na produkty rolne. Projekty te opierały się bądź na podnoszeniu cen na rynku wewnętrznym przez ochronę celną i forsowanie eksportu nawet ze stratą i następnem rozkładaniem strat tych na producentów rolnych (t. zw. Equalisation-Fee Plan), zaprojektowany przez Peek'a, a znany pod nazwą Mc Nary-Haugen Bill'u, bądź też na pośrednim premjowaniu producentów według corocznie ustalonej repartycji (t. zw. Domestic-Allotment Plan), lub na zbliżonym do wzorów niemieckich systemie świadectw wywo-

zowych, znanych pod nazwą Jones-Ketcham-Bill.

Rozpatrywano jeszcze cały szereg innych projektów, stanowiących przeważnie modyfikację wyżej wspomnianych różnych propozycyj (jak np. Noyes, Peterson), ale wszystkie te plany i projekty, z wyjątkiem Mc Nary Haugen Billu, nie znalazły poparcia w Izbie i Senacie Stanów, Bill Mc Nary Haugen zaś, aczkolwiek uzyskał zatwierdzenie Senatu Stanów, nie miał praktycznego zastosowania. Zresztą prezydent Coolidge, chociaż sam z zawodu był rolnikiem, nie wykazał zbytniej energji w praktycznem wykonaniu zamierzeń. Dopiero prezydent Hoover, który już w swym manifeście wyborczym zapowiedział wybitne poparcie rolnictwa, dotrzymał swego słowa i w czerwcu r. ub. podpisany przezeń został t. zw. „Farm Relief Bill“, którego podstawą jest wywieranie wpływu na rynek zbożowy przez Federal Farm Board przez zakupy interwencyjne, przez popieranie kooperatyw sprzedaży oraz organizowanie i poparcie Spółek Stabilizacyjnych (Stabilisation Corporations), przy jednoczesnem asekurowaniu ryzyka sprzedaży. Dla przeprowadzenia tych planów wyznaczona została olbrzymia suma 500 miljonów dolarów.

Akcja stabilizacyjna nie dała rezultatów. Druga połowa roku ubiegłego nie wykazywała wprawdzie widocznej zniżki ceny zbóż a zwłaszcza pszenicy na rynku amerykańskim, ale ceny te ulegały wahaniom niekiedy dość znacznym. Natomiast brak dodatnich rezultatów całej organizacji uwidocznił się się z całą siłą w lutym r. b., kiedy wskutek kanadyjskiego krachu cena pszenicy na rynkach Chicago i Nowego Yorku poczęła spadać gwałtownie, dochodząc w dniu 17 marca, według notowań Irving Trust‘u, do poziomu 1 dolara 27 i pół centów za buszel wobec 1 dolara 60 centów, notowanych w tym samym dniu roku ubiegłego. A więc akcja interwencyjnych zakupów Federal Farm Board‘u, zakupów sięgających dziesiątków miljonów dolarów, nie dała oczekiwanych wyników, powodując jedynie drobne, przejściowe zwyżki w momentach zakupu.

Stało się to, co się stać musiało. Walka z rynkiem jest trudna. Nie pomoże w niej i wielki kapitał, gdy brak racjonalnego systemu.

Zakupując obecnie pszenicę, Federal Farm Board systemu takiego — jak widać — nie posiada. Zakupy Boardu mają na celu zmniejszenie podaży na rynku. Producent amerykański, obawiając się pozostać z niesprzedanem zbożem, chętnie je odstępuje rządowi, ale rząd, a właściwie Federal Farm Board, obawiając się z kolei, że skupiwszy nawet całą nadwyżkę pszenicy Stanów, znajdzie się wobec konkurencji pszenicy kanadyjskiej, która po zniżkowych cenach zalewać będzie w dalszym ciągu rynki światowe, zmuszony będzie stopniowo rzucać na rynek zakupioną pszenicę. I wywoła to nową falę zniżkowej spekulacji. Jest zrozumiałe, że w warunkach takich importer zboża, choćby nawet nie był zawodowym spekulantem, musi — jak zresztą każdy zwykły kupiec — wstrzymywać się od zakupu, gdyż wie, że już po dokonaniu przezeń transakcji, konkurent jego może zakupić zboże po znacznie niższych cenach.

W wypadku przez nas omawianym Federal Farm Board miałby, oczywiście, jeszcze inne wyjście. Mógłby mianowicie, zakupiwszy obecną nadwyżkę pszenicy Stanów na rynku, przetrzymać ją w elewatorach do przyszłego roku. Ale czy może mieć pewność, że ulokuje nadwyżkę tę potem bez poważnych strat, zwłaszcza, gdy zważy, że do chwili obecnej oczekiwane w roku bieżącym zbiory światowe zapowiadają się bardzo pomyślnie? Co więc może zabezpieczyć Board od wielkiego ryzyka?

Pytanie to stawiać sobie powinien każdy, kto w tworzeniu rezerw zbożowych na terenie poszczególnych państw widzi drogę wyjścia z kryzysów rolnych bądź też sposób niezawodny na regulowanie cen na rynku.

Jestem daleki od twierdzenia, że system rezerw nie może prowadzić do celu. Przeciwnie, uważam, że jest to droga właściwa, a może jedyna, nie na tej płaszczyźnie jednak, jaka jest zazwyczaj brana w rachubę.

Jeżeli ktoś bowiem myśli, że stworzywszy na terenie danego państwa rezerwę zboża w latach urodzaju, może bez obawy ryzyka przeznaczyć ją i zużyć na pokrycie niedoboru w latach niepomyślnych lub wywieźć zagranicę bez wysiłku i strat posiadaną nadwyżkę, ten zazwyczaj dość słabo orjentuje się w konjunkturach światowych i zapoznaje niesłusznie potężne wpływy rynku. Dowodem, że wpływy te są wielkie i trudne do opanowania, są nietylko Stany Zjednoczone.

Francja, która zazwyczaj pszenicy nie wywozi, zmuszoną ostatnim urodzajem do eksportu tego zboża, wykazuje znaczną zniżkę cen, a raczej konieczność przystosowania się przy eksporcie do cen światowych, pomimo wysokiej ochrony celnej, jaką kraj ten posiada. Francję właśnie ten wpływ rynku światowego dość drogo kosztuje, gdyż, eksportując pszenicę do Antwerpji i Rotterdamu, uzyskuje za nią przeciętnie zaledwie około 105 franków za kwintal (w początku marca r. b.).

Jeżeli ktoś chciałby posługiwać się przykładem Niemiec, jako dowodem, że wysokie cła mogą uchronić od wpływu rynków świata, i że dlatego nastąpiła tak znaczna obecna podwyżka ceł zbożowych w tym kraju, ten powinien zważyć, że podwyżkę tę uchwalono już po tym czasie, w którym Niemcy zdążyły wywieźć swą nadwyżkę pszenicy do Anglji po dumpingowych cenach, a pozostały z niesprzedanem żytem, które przez podwyżkę cen innych zbóż chcą ulokować na rynku wewnętrznym i w tym celu właśnie podnoszą cła.

Kto wreszcie myśli, że od wpływów rynku ochronić może polityka dumpingu, jaką w znacznym stopniu dotąd stosowały Niemcy, ten powinien liczyć się z tem, że polityka taka nietylko jest dla państwa wysoce kosztowna, ale, że obecnie straci już na swem znaczeniu przez stosowanie zarządzeń antydumpingowych w krajach importujących. Wszak na ostatniej konferencji w Genewie (w marcu r. b.) p. Flandrin, delegat Francji, wniósł już projekt ustaw przeciwdumpingowych.

Ale przykładem żywym niech będzie Anglja, która w końcu ubiegłego roku była dużym terenem dla niemieckiej pszenicy, a która już dziś poważnie myśli, jak wnosić można z nastrojów i dyskusyj w parlamencie oraz głosów prasy angielskiej — o konieczności zarządzeń antydumpingowych. Zresztą coraz silniej rozbrzmiewające protesty rolników angielskich, tłumne meeting'i, jakie się odbywają w rolniczych okręgach Anglji, po części pod wpływem znanej akcji lorda Beaverbrook'a, wielka mowa lorda Aizlie, wygłoszona w końcu lutego w Izbie Lordów o konieczności walki z dumpingiem, oraz zwiększające się współczucie kół przemysłowych dla niedoli rolników, skłaniają do przypuszczeń, że nie jest niemożliwością, że Anglja w niezadługim czasie przestanie być eldoradem dla produktów rolnych, importowanych do niej z całego niemal świata.

Podobnie jak w Anglji, sytuacja rynków zmieniać się może i w innych krajach, które dotąd tylko importowały zboże.

Zachodzi więc pytanie, co stanie się wówczas, pomimo wszystkich sztucznych zarządzeń, w poszczególnych krajach z nadmiarem zbóż w latach urodzaju? Wszak wypływać on będzie na światowe rynki. Kto zajmie się wówczas jego trudną lokatą? Czy na olbrzymim terenie tych światowych rynków spotykamy wielkie organizacje rolnicze, względnie ich handlowe ekspozytury? Stawiając takie pytanie, nie mam oczywiście na myśli krajów o małej produkcji lub małym rozwoju handlowym. Mogły one jeszcze nie zdążyć stworzyć własnych organizacyj lub nie miały środków na to, by wejść bezpośrednio na rynek światowy. Ale czy organizacje takie posiadają rolnicy Stanów Zjednoczonych lub wreszcie rolnictwo kanadyjskie, ów największy w świecie dostawca pszenicy?

Gdy stało się powszechnie wiadomem na początku lutego r. b., że w elewatorach Canadian Wheat Pool'u znajduje się 140 miljonów buszli niesprzedanej pszenicy i że banki żądają zwrotu zaangażowanych olbrzymich kapitałów, p. George Mc Ivor, Generalny Dyrektor Pool'u, zapytany o przyczynę krachu, wyjaśnił w oświadczeniu swem (cytowanem przez korespondenta „Timesa" z Winnipegu z dn. 8 lutego r. b.), że przyczyną nie była bynajmniej spekulacja pool'u, lecz przyjęty przezeń zdawna uzus, że Pool sprzedawał pszenicę tylko w miarę zapotrzebowania ze strony młynarzy lub eksporterów. Gdy to zapotrzebowanie się zmniejszyło a wreszcie ustało, Pool został z niesprzedaną pszenicą. Jak z oświadczenia wynika, Pool, rozporządzając tak olbrzymią ilością zboża, nie występował samodzielnie i aktywnie na rynku, nie wpływał na kształtowanie się cen, nie urabiał nastrojów rynkowych, gdyż zresztą nie wiedział sam, jak to można wnioskować z oświadczeń p. Mc Ivor'a, o istotnym stanie zbiorów i podaży zboża w innych krajach zboże produkujących.

Jeżeli trudno byłoby zgodzić się z tem, że w polityce Pool'u nie było ani śladu spekulacji, to w każdym razie przebieg faktów wykazuje duże braki organizacyjne Pool'u i podkreśla jedynie słuszność twierdzenia, że na

rynku zbóż o losie rolników nie rolnicy decydują.

Ale i w Europie nie lepiej się dzieje. Jedyne np. na terenie Niemiec koncerny zbożowe (dziś już właściwie pozostał z nich jeden) nie są w rzeczywistości organizacjami rolników-producentów, lecz zrzeszeniem wielkich młynów handlowych z nader małą domieszką spółdzielczości rolniczej. Brak wpływów tej ostatniej jest przeto uzasadniony.

Czynnikiem decydującym na rynkach światowych są wielkie przedsiębiorstwa młynarskie i ich ekspozytury handlowe, od których nawet wielkie firmy eksporterów są finansowo całkowicie uzależnione. Stąd kształtowanie się cen na najważniejszych rynkach następuje zawsze w atmosferze interesów całkowicie jednostronnych.

Dla przeciwstawienia się solidarnej polityce koncernów młynarskich brak jest odpowiednika w organizacjach rolniczych. Spółdzielczość rolnicza, a zwłaszcza rolniczo-handlowa, jest jeszcze zbyt słabo rozwinięta. Niepodobieństwem jest przeto myśleć o jakichś aktywnych jej wystąpieniach na rynku międzynarodowym.

Bogaty i potężny przemysł różnych krajów świata ma w swej historji okresy, przypominające żywo przeżycia rolnika dzisiejszego. Podobnie jak dziś rolnik, był dawniej przemysłowiec zależny od kupca i pośrednika, którzy na wielkich giełdach świata dyktowali ceny, rozstrzygając o losach przedsiębiorstw. Dziś, gdy ze związków przemysłowych wyrosły potężne kartele, one właściwie, pod kontrloą rządów, decydują o losach ich produkcji, podporządkowując kupiectwo i pośredników swym własnym dyrektywom.

Sądzę, że właśnie nadchodzi już kres bierności rolnika. Przyszły lata ciężkie, straty są dotkliwe, horoskopy na przyszłość niezbyt pocieszające, a środki doraźnego ratunku zawodzą. Trzeba więc szukać innych, do samych podstaw zła sięgających środków. I oto kartelizacja produkcji rolnej, owa solidarna, uporządkowana akcja wszystkich rolników ku obronie wspólnych interesów, staje się już dziś nagłą nieodzowną potrzebą, jako jedyne rozwiązanie kryzysowego problemu na dziś i na przyszłość.

II. Program, metoda i skutki kartelizacji

Należy powiedzieć zgóry wyraźnie i jasno, że rozwiązanie zagadnienia kartelu rolniczego łatwem nie jest i że może ono w swem założeniu i metodzie realizacji nasunąć dużo zastrzeżeń. Przedewszystkiem dlatego, że kartel ten powinien być międzynarodowy, gdyż jedynie współdziałanie wszystkich zainteresowanych krajów, a przynajmniej ich większości zdoła wytworzyć czynnik reasekuracji ryzyka, możliwość wyrównania cen i osiągnięcia właściwego efektu stabilizacji.

Najdalej idącem rozwiązaniem sprawy byłoby utworzenie międzynarodowego kartelu produkcji rolnej. Ale zbytecznem byłoby udowadniać, że realizacja tak szerokiego zamierzenia przerasta granice dzisiejszych możliwości. Musimy znaleźć przedewszystkiem wspólny klucz porozumienia, bolączkę, która objęła produkt najbardziej typowy, w produkcji rolnej świata najbardziej rozpowszechniony, a w handlu międzynarodowym największe wykazujący obroty. Produktem tym jest pszenica.

Ograniczenie wszakże początkowej akcji jedynie do terenu pszenicy bynajmniej nie zamyka drogi do dalszych etapów, ułatwi natomiast znakomicie wykonanie. Rozwiązanie zaś tego zadania wyobrażamy sobie w następujący sposób.

Producenci rolni wszystkich krajów Europy i Ameryki, produkujących pszenicę, bez względu na to, czy są to kraje eksportujące czy importujące to zboże, zawierają za zgodą i przy udziale poszczególnych rządów, umowę na określony termin, w celu normowania i stabilizacji cen pszenicy zarówno na rynku światowym jak i na rynkach poszczególnych krajów. Na zasadzie tej konwencji powstaje: „Międzynarodowy Kartel Producentów Pszenicy“.

Dla osiągnięcia celów kartelu na terenie poszczególnych państw zostają zorganizowane Związki Producentów Pszenicy, posiadające dla każdego państwa osobną swą Centralę. Związki Producentów są osobami prawnemi i zorganizowanemi na zasadach poszczególnych państw zostają zorganizowapaństw. Członkami ich mogą być jedynie producenci pszenicy, wykazujący pewne minimum zasiewu, określane indywidualnie dla każdego kraju. Kapitał Związku składa się z wpisowego i udziałów członków.

Centrala krajowa Związków Producentów Pszenicy jest organizacją jedynie nadzorczą i charakter jej odpowiada formie Związku Rewizyjnego. Do Rady Centrali krajowej wchodzi przedstawiciel rządu, z prawem rewizji poszczególnych Związków. Centrale krajowe podlegają w zakresie polityki ogólnej Radzie Międzynarodowego Kartelu, posiadającej swą siedzibę w jednym z krajów, biorących udział w konwencji. Koszty utrzymania Central ponoszą poszczególne Związki.

Rada Międzynarodowa Kartelu jest organem decydującym w kwestjach ogólnych polityki kartelu i ustalania cen obowiązujących, a składająca się z osób wybieranych przez poszczególne Centrale krajowe oraz z osób wyznaczonych przez rządy. Materjały statystyczne, tyczące stanu i rozwoju, a przedewszystkiem kosztów produkcji, otrzymuje Rada Kartelu bezpośrednio od właściwych Central krajowych, którym materjały te, według jednolitego systemu dostarczają Związki, gromadząc całkowity materjał statystyczny i informacyjny od członków, zobowiązanych regulaminowo do ścisłego informowania.

Rada Kartelu ustala na okres 3—5-letni, z ewentualnością wcześniejszej korektywy, zasadnicze dwie ceny: cenę pierwotną (nazwiemy ją ceną A) i cenę rynku wewnętrznego (nazwiemy ją — B). Cena A składać się będzie z: 1) kosztów produkcji według kalkulacji kraju najdrożej produkującego, przy normalnych, zgodnych z postępem nauki, metodach produkcji; 2) oprocentowania włożonego kapitału; 3) zysku producenta. Cena B formuje się z następujących elementów: 1) z ceny A; 2) z kosztów dostawy do elewatora; 3) kosztów magazynowania w elewatorze; 4) kosztów manipulacyj eksportowych; 5) kosztów transportu regulacyjnego; 6) prowizji Banku Zbożowego.

W powyższem zestawieniu konstrukcyjnem ceny B punkt 5 wymaga bliższego wyjaśnienia. Chodzi o określenie kosztów „transportu regulacyjnego", które w naszem rozumieniu obejmowałoby średni koszt transportów pszenicy z elewatorów państw europejskich do elewatorów Ameryki lub odwrotnie. Koszty te ustalone być muszą na zasadzie obliczeń średniej ceny przypuszczalnych przewozów zgodnie z istniejącemi danemi o ruchu transportów pszenicy pomiędzy obu kontynentami za szereg lat ubiegłych.

Wreszcie koniecznem jest zaznaczyć, że do cen A i B, skonstruowanych w sposób powyżej wyszczególniony, doliczane będą w kalkulacji odpowiednich tranzakcyj tak zwane „premje", których wysokość na wniosek Central krajowych ustalać będzie Rada Kartelu. Doliczanie powyższych premij miałoby na celu różniczkowanie cen poszczególnych gatunków pszenicy.

Dla sfinansowania całej akcji musi być powołany do życia potężny bank o charakterze międzynarodowym. Bank ten (nazwijmy go Międzynarodowym Bankiem Zbożowym), rozporządzać musi kapitałem nie mniejszym jak 100 miljonów dolarów, z których wzorem banków angielskich mogłaby nie być wpłacana całość.

Najbardziej pożądanem pokryciem tego kapitału byłoby subskrybowanie go przez samych rolników-producentów, ale w obecnych warunkach, przy powszechnie znanym braku kapitałów w rolnictwie, takie ujęcie sprawy byłoby wysoce nierealne. Dopóki stan finansowy rolnictwa nie ulegnie zasadniczej poprawie, kapitał Międzynarodowego Banku Zbożowego musiałby być pokryty przez poszczególne rządy.

Jeżeli się zważy, że — jak to w dalszym ciągu wyjaśnimy — po utworzeniu kartelu i założeniu Banku, rządy państw nie będą miały potrzeby subwencjonować nadal produkcji, a zwłaszcza handlu rolnego, które to subwencje, przeważnie bezzwrotne, dochodziły do setek miljonów dolarów, jak to miało miejsce w Stanach Zjednoczonych, a franków, jak to jest zaprojektowane we Francji, to jasnem się staje, że ulokowanie znacznie mniejszych kapitałów w akcjach Banków będzie dla rządów nierównie lepszym interesem.

Bank posiadać będzie swą Centralę w Europie lub w Ameryce, o czem zadecyduje Rada Kartelu w porozumieniu z delegatami rządów, przyczem, jeżeli Centrala Banku znajdzie się w Europie, to w Ameryce utworzona będzie jej filja lub odwrotnie. Poza tem na terenie każdego państwa, należącego do konwencji kartelowej, znajdować się będzie Oddział Banku.

Najistotniejszym elementem naszego projektu jest działalność Banku. Dla ustalenia jej zasad, należy zważyć, że Międzynarodo-

wy Bank Zbożowy zostałby stworzony dla utrzymania cen zboża, a właściwie narazie cen pszenicy, na poziomie zasadniczo stałym, z odchyleniami, uznanemi jedynie przez Kartel. W tym celu Bank musi posiadać rezerwę zboża (pszenicy), przez której powiększanie lub zmniejszanie drogą zakupów lub sprzedaży Bank będzie mógł regulować cenę, przyczem administrowanie rezerwą winno mieć na względzie usunięcie ryzyka strat. Równie ważnym elementem polityki Banku będzie jego akcja pożyczkowa, mająca na celu związanie producenta z Bankiem za pośrednictwem Związków lokalnych, które z pośrednictwa tego czerpać będą pokrycie swych kosztów i uzyskają możność tworzenia finansowych rezerw.

Przy takiej koncepcji organizacyjnej plan współdziałania Kartelu z Bankiem przedstawiać się będzie jak następuje: Bank rozpoczyna swoją działalność przez ustalenia za pośrednictwem swych Oddziałów w poszczególnych krajach ilości pszenicy niesprzedanej, a obciążającej rynek, znajdującej się w elewatorach bądź u producentów, następnie przystępuje do stopniowego zakupu. Ponieważ zakup, jak zakładany, rozpocznie się jeszcze w okresie kryzysu, przeto cena zakupu kształtować się będzie czas pewien niewątpliwie poniżej ceny A. Z chwilą dojścia ceny na rynkach do poziomu A, Bank, oczywiście, wstrzyma się od zakupów. Rzeczą taktyki Banku będzie, aby możliwie znaczną ilość mógł zakupić po cenie poniżej A, zyska bowiem przez to większą swobodę działania przy początkowej swej akcji interwencyjnej. Nie ulega jednak wątpliwości, że Bank nie zdoła zakupić całej nadwyżki pszenicy ciążącej na rynku, — ze względu na zbyt wielkie zaangażowanie kapitału nie byłoby to nawet pożądanem. Nie zdoła zakupić zaś dlatego, że zakupy jego dokonywane systematycznie w warunkach zupełnej pewności, że zakupiona przezeń pszenica nie będzie z powrotem bezplanowo rzucona na rynek, bez żadnej wątpliwości podniosą cenę pszenicy do poziomu A lub nawet i wyżej, co będzie już przy poziomie A kresem zakupów Banku w tym czasie. Zwrócić jednak na to uwagę należy, że Bank zakupy powyższe dokonywać winien równocześnie w szeregu krajów, gdzie nadwyżka rynkowa się uwydatniła. Polityka tej pierwotnej rezerwy winna być tak prowadzona, aby ogólna ilość zakupionej pszenicy została rozlokowana w poszczególnych krajach możliwie w stosunku do produkcji pszenicy tych krajów, przyczem jednak, z drugiej strony, byłoby zarazem pożądane unikanie kosztów nieprodukcyjnych przewozów. Stąd, gdyby w pierwszym roku nie udało się przeprowadzić właściwego podziału tych rezerw, należałoby rezerwy te uzupełniać planowo lub je zmniejszać w latach następnych. Na konieczność właściwej repartycji rezerw należy zwrócić specjalną uwagę, odpowiednia ich bowiem wielkość da Oddziałom Banku możność prowadzenia polityki cen na terenach rynków wewnętrznych.

Doprowadziwszy cenę do poziomu A, Bank przystąpiłby do udzielania pożyczek producentom za pośrednictwem ich lokalnych Związków. Pożyczki udzielane byłyby pod zastaw przyszłych zbiorów pszenicy w formie zaliczek na kontrakty sprzedaży tego zboża Bankowi po cenie A z dostawą na koszt producenta do elewatora, portu lub wskazanego przez Bank odbiorcy. Zaliczki te oparte są na wekslach, żyrowanych przez Związki i wypłacane byłyby w dwuch ratach — na siewy i żniwa.

Celem przeprowadzenia stabilizacji cen pszenicy zarówno na rynku światowym jak i na rynkach wewnętrznych poszczególnych państw, objętych działalnością Kartelu, Międzynarodowy Bank Zbożowy otrzymuje od właściwych rządów następujące przywileje:

1. monopol eksportu pszenicy,
2. monopol bezcłowego importu pszenicy,
3. monopol dostaw pszenicy do instytucyj rządowych.

Stabilizacja cen pszenicy na rynkach wewnętrznych przeprowadzana jest w zależności od stanu urodzaju w poszczególnych krajach, przyczem stan ten każdorazowo określa Oddział Banku przy udziale Centrali Związków odpowiedniego kraju.

Metoda pracy krajowego Oddziału Banku, mającego na celu stabilizację cen pszenicy na rynku wewnętrznym, polega na usuwaniu z rynku nadmiaru pszenicy w razie większego urodzaju i odwrotnie — na wypuszczaniu na rynek odpowiednich ilości w latach nieurodzaju lub chwilowego niedoboru. W obu tych wypadkach Bank powinien utrzymywać cenę pszenicy na poziomie pomiędzy cenami A i B, przyczem w razie nieurodzaju cena nie powinna przekraczać

poziomu B, w latach zaś obfitego urodzaju nie powinna spadać poniżej A. Ścisłe ustosunkowanie tych cen krańcowych oraz cen pośrednich pomiędzy A i B musi być pozostawione Bankowi, który poza normowaniem cen dbać musi jednocześnie o stan remanentów w elewatorach. Mianowicie, rezerwy pszenicy, będące w rozporządzeniu Banku, a właściwie jego krajowego Oddziału, muszą być co pewien czas odnawiane, gdyż zboże z lat poprzednich nie może zalegać zbyt długo.

W praktycznem wykonaniu swych programów zarówno Bank jak i Kartel nie powinny dążyć do zagłady istniejących firm zbożowych, a zwłaszcza organizacyj handlu zbożem, na zasadach spółdzielczych opartych. Praca tych wszystkich firm, a przedewszystkiem spółdzielni rolniczych, może być z pożytkiem wykorzystana przez Bank, który nie jest w stanie i nie powinien stwarzać własnego apartu technicznego dla obrotu zbożem. Na zasadzie stałych lub doraźnych umów Bank powierzać będzie przesuwanie zboża z kraju do kraju, oczywiście ze swego ramienia, istniejącym obecnie firmom eksporterów, nadając jedynie ogólny kierunek i roztaczając ścisłą kontrolę, — stworzenie zaś aparatu dla wewnętrznego obrotu zbożem pozostanie atrybutem Związków Producentów, które do tego celu przedewszystkiem zużytkować winny istniejące obecnie spółdzielnie i syndykaty rolnicze.

Ażeby przedstawić sobie politykę Banku, a raczej Oddziału jego w poszczególnym kraju w praktycznem jej wykonaniu, rozpatrzmy przykładowo trzy możliwości typowe, a mianowicie: urodzaj średni, urodzaj obfity i nieurodzaj. Mamy na myśli, oczywiście, liczby przeciętne dla całego kraju, rozumiejąc, że lokalne nieurodzaje lub zbiory obfite w poszczególnych częściach krajów będą na terenie rynku wewnętrznego wzajemnie się pokrywały częściowo lub całkowicie, dając w swej całości jeden z powyżej wymienionych wypadków. Nie znaczy to, abyśmy mieli zapominać o tych wypadkach, kiedy wskutek obfitego urodzaju na pograniczu danego kraju pozostaje naturalna tendencja do wywiezienia zboża do kraju sąsiedniego, a to celem zaoszczędzenia kosztów transportu. Ale te sprawy należeć winny do wzajemnego porozumienia sąsiadujących ze sobą Oddziałów Banku.

Co czynić winien Bank, a właściwie krajowy jego Oddział, po stwierdzeniu przy udziale krajowej Centrali Związków Producentów Pszenicy urodzaju średniego?

Winien on pokryć zapotrzebowanie młynarzy w połowie z własnej rezerwy zbożowej po cenie B, drugą zaś połowę tego zapotrzebowania zwolnić producentom z ilości przez siebie zakontraktowanej, aby umożliwić producentom sprzedaż tych ilości młynarzom po cenie B. Resztę zakontraktowanej przez Bank ilości zabiera Bank do elewatorów po cenie A.

W razie urodzaju obfitego Bank pokrywa ze swej rezerwy połowę zapotrzebowania młynarzy, o ile takie będzie, po cenie B, z zakontraktowanej zaś ilości pszenicy zwalnia taką ilość, jakiej żądają członkowie Związku, resztę zaś zakontraktowaną zabiera po cenie A do elewatorów lub bezpośrednio eksportuje. Gdyby na rynku cena obniżyła się poniżej A, czynić będzie interwencyjne zakupy po cenie A od członków Związków (nadprodukcja ponad kontrakt), a po nieco niższej od niečłonków.

W razie nieurodzaju Bank pokryje połowę zapotrzebowania młynarzy z własnej rezerwy po cenie B, drugą zaś połowę tego zapotrzebowania zwolni producentom do sprzedaży młynarzom po cenie B. Pozostałą ilość zakontraktowanej pszenicy Bank bądź zabiera do elewatorów po cenie B, bądź też zwalnia do sprzedaży na rynku po tejże cenie. Zależne to będzie od wysokości remanentów elewatorów i od tendencji rynku wewnętrznego. W razie podniesienia się cen ponad B, Bank wypuszczać będzie na rynek odpowiednie ilości pszenicy po cenie B, dopóki cena rynkowa nie obniży się do tego poziomu.

Zwalnianie producentów całkowite lub częściowe z zobowiązań kontraktowych dokonywane będzie z warunkiem uprzedniej spłaty zaliczki wraz z procentami oraz uiszczenia prowizji na rzecz Banku.

Oto w ogólnym zarysie program polityki Banku i metoda jej zastosowania na rynkach wewnętrznych.

Sprawa rynku światowego ograniczy się wówczas do konsekwentnej polityki Centrali Banku, która stale czuwać winna nad właściwą repartycją światowej nadwyżki i usuwaniem przejściowych nadwyżek z poszczególnych krajów. Wielką wagę kłaść musi Cen-

trala Banku na udoskonalenie i ujednostajnienie systemu statystyki. Aczkolwiek dziedzina ta należeć będzie właściwie do Kartelu i do Centrali Związków Producentów, to jednak Bank, jako instytucja odpowiedzialna finansowo, specjalnie dbać musi o ścisłość statystyki, informacyj i wywiadów, gdyż od tego zależeć będzie możność zredukowania do minimum i tak wyjątkowo małego ryzyka, które będzie związane z tego typu bankiem.

Ale kapitalnym przejawem współpracy Banku z Kartelem będzie okres prawdopodobnej nadprodukcji zbóż. Należy się bowiem spodziewać, że z postępem solidarnej działalności obu nowych organizacyj i wynikającem stąd polepszeniem warunków produkcji rolnej, ta ostatnia będzie miała w poszczególnych krajach tendencję do nadmiernego wzrostu. Jeżeli przyrost ludności i zwiększenie konsumcji nie zdołają skompensować nadmiaru ,to może się okazać, że możność usunięcia corocznej nadwyżki po cenach ustalonych przekraczałaby granice wykonalności. Ale właśnie system zgodnej kooperacji Kartelu i Banku może tej ewentualności zapobiedz. Środki zapobiegawcze wypadłoby stosować stopniowo.

Dla uniknięcia przerostu produkcji, o ile dane liczbowe Kartelu i Banku zapowiedzą zbliżanie się tego niepożądanego zjawiska, Bank zarządzi przedewszystkiem ograniczenie działalności kredytowej w odpowiednich swych Oddziałach przez zmniejszenie wysokości zaliczek i podwyższenie stopy procentowej, wreszcie utrudnienia proceduralne; — Kartel zaś przez Związki Producentów rozwinie działalność propagandową wśród producentów w kierunku czasowej zmiany warunków i rodzajów produkcji, — wśród konsumentów zaś — na rzecz wzmożenia konsumcji. Gdy i te środki nie wystarczą, a wznowiona produkcja zbyt wielki nacisk będzie wywierać na rynek, stanie się wtedy nieuniknionem obniżenie cen A i ewentualnie B. Obniżeniu temu, które zresztą w znacznie większym stopniu dotyczyć będzie ceny A aniżeli ceny B, winna towarzyszyć polityka kompensacyjna Banku, polegająca na wypłacie bonifikat, przyznawanych producentom w krajach drożej produkujących na tej zasadzie, że w wypadkach obniżenia ceny A są oni w pewnym stopniu narażeni na ewentualność nieopłacalności produkcji.

Bonifikaty te, których wysokość po zamknięciu każdego roku operacyjnego ustalać będzie Centrala Banku na wniosek Oddziałów, pokrywane będą z rezerw, wytworzonych przez Bank nietylko z różnic oprocentowania zaliczek na kontrakty, ale również ze zwiększonego rozpięcia pomiędzy cenami A i B, oraz z niestosowania przez Bank zwolnień z kontraktów tych producentów, którzy bądź powiększyli wskutek polepszenia konjunktury swą powierzchnię zasiewu, zwiększając w ten sposób ryzyko Banku, związane z rozmieszczeniem nadprodukcji, — bądź też nie dotrzymali jakichkolwiekbądź zobowiązań w stosunku do Banku. Oczywiście, te ostatnie warunki, ograniczające zwalnianie z kontraktów, dotyczyć również będą wypłaty bonifikat.

Sądzić jednak można, że przy szybszym rozwoju ogólnego dobrobytu wzmożonej produkcji będzie towarzyszyć wzmożona konsumcja i że przez czas dłuższy zbędnem się okaże użycie środków, hamujących rozwój produkcji.

Pozostaje nam do rozważenia stosunek państw, przystępujących do kartelu do krajów, które ewentualnie nie przystąpią do konwencji. Nie mamy tu namyśli ani Anglji ani Belgji czy Holandji, tych krajów wolnocłowych, dla których kwestja zbożowa przedstawia zainteresowanie raczej od strony importu. Należy bowiem zważyć, że obecnie dawne względy i warunki zmieniają się dość szybko i że kraje te nietylko myślą o uzyskaniu z zewnątrz taniego zboża, ale dziś zwłaszcza również o ratowaniu własnego rolnictwa. Zaznacza się to dziś szczególnie głośno i wyraźnie w Anglji. Jeżeli więc kraje te uzyskają możność podniesienia własnej produkcji zbożowej bez strat dla przemysłu z jednoczesnem zabezpieczeniem stałej ceny importu, to nie widzimy żadnych powodów, któreby miały skłaniać te kraje do nieprzystąpienia do konwencji, raczej przeciwnie. Ale mamy na myśli Rosję Sowiecką. Możliwości przyrodzone produkcji zbóż w tym olbrzymim kraju są wielkie, natomiast możliwości ogólno-gospodarcze — niejasne, a raczej małe. Ale trzeba się liczyć z tem, że Rosja może produkować zboże wysokiego gatunku i wywieźć je bez żadnej kalkulacji handlowej kosztem krwawej pracy steroryzowanych mas. I dlatego Rosja mogłaby w pewnych warunkach stać się burzycielką

polityki kartelu, gdyby nie było właściwego środka. Ale środek taki z łatwością da się znaleźć: jest nim odgrodzenie się cłami. Jeśli zaś idzie o państwa, należące do ewentualnej konwencji, to import bezcłowy byłby stosowany tylko w granicach terenu konwencji. Gdyby zaś w przyszłości stosunki w Rosji uległy zmianie, to kraj ten oczywiści nietylko mógłby, ale i powinienby być włączonym do konwencji.

Gdyby odgrodzenie się cłami prohibicyjnemi bądź od Rosji, bądź też od innych krajów, które do konwencji nie przystąpią, stało się niemożliwem wskutek istniejących zobowiązań traktatowych, to wypadałoby do czasu uregulowania bądź też ekspiracji terminów wspomnianych przeszkód traktatowych, stosować politykę przywileju dla Banku nietylko bezcłowego importu, lecz i zwrotów płaconych przezeń ceł.

Pozostaje kwestja kosztów handlowych i dochodowości obu współdziałających ze sobą organizacyj. Koszty Rady kartelu producentów pszenicy pokrywać będą w odpowiednim stosunku Centrale Związków Producentów poszczególnych krajów, koszty zaś tych ostatnich — Związki lokalne.

Związki te pokryją z kolei swe wydatki z oprocentowania kapitału udziałowego oraz z prowizji, pobieranej za udzielanie żyra i gwarancyj przy kontraktach, zawieranych przez producentów z Bankiem. Wysokość tej prowizji winna być skonstruowana, aby Związki, poza wypłatą niewielkiego oprocentowania udziałów swych członków mogły gromadzić znaczniejsze rezerwy i stać się przez to z czasem jednem z poważniejszych źródeł kapitalizacji rolniczej.

Co do Banku zaś, to wysokość jego prowizji i skala oprocentowania, pokrycie kosztów, rezerwy oraz ogólna dochodowość muszą odpowiadać zasadom normalnej polityki instytucji finansowej, zakrojonej na tak wielką skalę. Będzie to wszak wielki bank typu specjalnego o ryzyku minimalnem, a przy starannem przeprowadzeniu polityki cen i rezerw — niemal żadnem, żadnych bowiem innych operacyj o typie spekulacyjnym prowadzić nie będzie, a operacje depozytowe będą wyłączone z zakresu jego działalności, podobnie jak wszelkie tranzakcje giełdowe. Pozatem przywileje Banku, nadane przez rządy, poważnie umocnią jego fundamenty, co prowadzi do wniosku, że Bank nie będzie miał trudności w lokowaniu swych obligacyj przy niskiej stopie procentowej i pozwoli mu na stosowanie również niewysokiej stopy przy pożyczkach dla producentów.

Wszystko, cośmy wyżej powiedzieli, dotyczy stabilizacji cen pszenicy, ale każde zboże, każdy rodzaj pasz, każdy wreszcie produkt rolny ma mniejsze lub większe kwalifikacje kartelizacyjne. I już dziś stwierdzić możemy, że w niedalekiej przyszłości zorganizowany być może w obecnych warunkach najbardziej dla Polski i Niemiec aktualny kartel żyta, ściśle, aczkolwiek z mniejszym zakresem działania, oparty na wzorach kartelu pszenicy; dalej kartel jęczmienia i t. d. dla różnych produktów.

Na terenie poszczególnych krajów organizacje tych różnych karteli mogą ze sobą współdziałać, a być może i łączyć się. Ale jeden tylko wielki Bank Zbożowy może i powinien finansować wszystkie rolnicze kartele i Związki. Nie znaczy to bynajmniej, że Międzynarodowy Bank Zbożowy ma zaspokoić całokształt potrzeb finansowych rolnictwa. Pozostanie zawsze szerokie pole dla działalności banków rolniczych kredytu krótkoterminowego i prześciowego, a przedewszystkiem dla instytucyj długoterminowego kredytu ziemskiego. Instytucje te, sądzimy, nietylko nie uszczuplą pola swej działalności, ale znakomicie je rozszerzą przez ułatwienie lokaty na rynkach pieniężnych świata swych obligacyj i listów zastawnych, co będzie niewątpliwą konsekwencją zwiększonego zaufania i wiary w trwałość stosunków w produkcji rolnej.

Wpływ Międzynarodowego Banku Zbożowego, będącego potężnem ogniwem, które łączyć potrafi rynki pieniężne różnych krajów, stanie się w tej sprawie czynnikiem wysoce sprzyjającym.

Ze sprawą stabilizacji cen zboża jest ściśle związana sprawa młynarstwa i obrotu mąką. Z chwilą realizacji kartelu i Banku, sytuacja młynarstwa ulegnie radykalnej zmianie. Kalkulacja młynarza zredukuje się poważnie, gdyż odpadnie z niej ryzyko. Młynarz nie będzie nadal potrzebował obawiać się zakupu po cenach zbyt wysokich i spekulować na zniżkę, mając zapewniony dopływ zboża po niemal stałej cenie. Spowoduje to niewątpliwie znaczne potanienie mąki w stosunku do cen zboża przy jednoczesnem wzmocnieniu sytuacji młynarza. Z tych po-

wodów przewidywać należy zwiększenie rozwoju młynarstwa w poszczególnych krajach, poważne uszczuplenie międzynarodowego obrotu mąką i dotkliwe pogorszenie bytu wielkich przedsiębiorstw młynarskich, zasilanych przez wielkie kapitały, a ciągnących swe zyski z podwójnej spekulacji: i zbożem i mąką. Zmiana kalkulacji młynarza odbije się niewątpliwie echem niemałem w kosztach produkcji piekarń. Straci ona możność utyskiwań na niestałość konjunktury i będzie z kolei zmuszona ustabilizować swą kalkulację i dobroć wypieku.

Zmniejszenie rozpiętości pomiędzy cenami, płaconemi producentom za artykuły rolne, które ostatnio w porównaniu do cen z roku 1927 spadły np. w Polsce do poziomu zaledwie 57%, a cenami detalu, które w porównaniu z tymże rokiem 1927 wzrosły do poziomu 102%, stanie się bezsporną konsekwencją stabilizacji cen, producent rolny bowiem, mając zapewnione stałe lepsze ceny i łatwiejszy kredyt, nie będzie zmuszony bezplanowo pozbywać się na rynku różnych swych produktów, dezorganizując handel i obniżając ceny, a tem samem swą zdolność nabywczą do niebywale niskich granic. Nie będzie on nadal odbierał możności zbytu produkcji przemysłowej, co przez załamanie się konjunktury, prowadziło do bezrobocia i skutków z niem związanych.

Stabilizacja cen przez Kartel i Bank prowadzić będzie nietylko do zażegnania kryzysu w rolnictwie, ale i do ogólnej stabilizacji stosunków gospodarczych, stanie się tedy pierwszorzędnym czynnikiem ładu dla państw i ich rządów. Wynika stąd pewność przeświadczenia o tem, że wszystkie rządy poprą sprawę tak pojętej kartelizacji rolnictwa.

Zbliżając się do ostatecznych wniosków, nie możemy pominąć milczeniem niektórych nastręczających się pozornie trudności. Do takich należy brak ujednostajnienia gatunków pszenicy. Polska np. jest istotnie krajem o nadmiernej ilości typów pszenicy i to przeważnie mało rynkowych, co się tłumaczy tem, że pszenica polska rzadko wychodzi na rynek światowy. Różnica typów nie jest jednak niezwalczoną przeszkodą. Pszenica, produkowana w Stanach Zjednoczonych, różni się przeważnie od pszenicy wysoce glutenowej, którą posiada sąsiednia Kanada, a mimo to obustronny obrót tych zbóż, nawet pomimo ceł, nie jest zatamowany. Sądzę jednak, że potrzeba produkowania tych odmian, które uzyskać mogą wyższą cenę rynkową stanie się z czasem coraz więcej zrozumiała i u nas w Polsce, podobnie, jak coraz jaśniejszą staje się u nas potrzeba zmniejszenia produkcji żyta na korzyść pszenicy. Producenci francuscy myślą już poważnie o zbliżeniu typu swej pszenicy do typu Manitoby. PP. Brunchaut, Bretiguière referowali właśnie te sprawy na jednem z ostatnich posiedzeń francuskiej Academie d'Agriculture w lutym roku bieżącego. Zauważyć jednak przytem należy, że Bank, według projektu, będzie się starał zredukować do minimum zmiany dotychczasowych naturalnych kierunków eksportu, gdyż efekt właściwy działalności Banku wcale nie wymaga bezużytecznych i drogich spacerów zbóż po dalekich morzach. Stąd i sprawa odmian, aczkolwiek ważna i wymagająca uregulowania, bynajmniej nie może zatamować pożytecznej akcji.

Jeżeli mówimy o trudnościach, to liczymy się z tem, że będą one nietylko technicznej natury. Wszak projekt powyższy niewątpliwie spotka się z zarzutem, że przeciwieństwa polityczne i ekonomiczne różnych państw będą niezwalczoną przeszkodą dla wspólnego wysiłku ku poddźwignięcia rolnictwa. Ale wydarzenia powojenne wykazały aż nadto, że zagadnienia ekonomiczne są dziś kluczem bytu lub niebytu państw i narodów. Pokrewieństwo interesu najbardziej zbliża dziś państwa i narody, a porozumienia międzynarodowe są hasłem bieżącego dnia. Gdy więc powszechność kryzysu rolnego stała się faktem, dziś a nie kiedyindziej jest chwila odpowiednia dla pojęcia tej dotychczas niemożliwej do zrealizowania kartelizacji rolnictwa.

Feliks Wojewódzki.

Zbożowe rynki północne.

Szwecja.

Przed wojną światową nasz handel zbożowy, zwłaszcza na eksport, wtłoczony był w ramy prawodawstw obcych oraz zależny był od sytuacji rynkowej państw rozbiorowych, miał przeto warunki rozwoju w poszczególnych dzielnicach różne a jednostronne, zresztą w samej strukturze jego odczuwało się niedorozwój zorganizowanego pośrednictwa rodzimego. W tych warunkach, jak wiadomo, przeważne połacie byłego zaboru rosyjskiego, a przedewszystkiem Królestwo Kongresowe, zniszczone politycznie z wielkim krajem rolniczym i zalewane bezkonkurencyjnem zbożem obcem, poza jęczmieniem wykazywały zgodnie z obliczeniami H. Tennenbauma (Bilans Handlowy Królestwa Polskiego) nadwyżkę przewozu zbożowego; ziemie b. dzielnicy pruskiej nastawione były na aprowizację zbożową Rzeszy; w b. Galicji zaś warunki rozwoju dla handlu zbożowego były o tyle niepomyślne, że Węgry o wiele je przewyższały możliwościami zaopatrywania w zboże ośrodków konsumcyjnych b. monarchji Habsburgskiej. W warunkach wojny oraz w pierwszych latach powojennych warsztat rolny Polski, częściowo zniszczony, w znacznej zaś mierze pozbawiony środków rozwojowych i przytem stuszowany zarządzeniami aprowizacyjnemi, nie miał również warunków do wytworzenia normalnych stosunków obrotu zbożowego. Nie brakło jednak w końcu tego okresu usiłowań, niekiedy wieńczonych powodzeniem, w celu ustalenia pewnych wytycznych naszej polityki rolniczej, a jest znamienne, iż w momentach, kiedy rolnictwo korzystało z możliwości wolnego oddechu, wysiłek handlu zbożowego w stosunku do nadmiaru naszej produkcji — znów pozą jęczmieniem, mającym zbyt pod względem krajów wielce zróżniczkowany — kierowany był żywiołowo w stronę rynków północnych.

Tak np. było w pierwszej połowie r. 1924, kiedy została umożliwiona realizacja w drodze eksportu urodzaju z roku poprzedniego. Zarządzenia aprowizacyjne lat następnych ten wywóz przerwały. Z chwilą atoli, gdy w roku ubiegłym zostały zniesione, odnowił się on odrazu, z tą oczywiście konsekwencją polityki niejednolitej, że w kraju nie znalazł dostatecznego przygotowania handlowego, znajomości terenu obcego i t. d., na rynkach zaś północnych napotkał mocną, dobrze usadowioną konkurencję niemiecką, co doprowadziło do znanego kompromisu polsko-niemieckiego z końca ubiegłego i początku bieżącego roku kalendarzowego. Ten kierunek ekspanji handlowej jest dla nas w zasadzie szczególnie dogodny i pożądany, bo jakkolwiek pojemność rynków północnych jest bardzo ograniczona, to z drugiej strony i nasze nadwyżki zbożowe są naogół niewielkie, natomiast bliskie sąsiedztwo rynki te uprzystępnia, a zarazem ten kierunek handlu jest skoordynowany z biegiem wiślanej arterji komunikacyjnej, przed wojną z konieczności zaniedbanej, którą dziś należy odpowiednio wyzyskać i ożywić, uposażając za dawną tradycją w linję śpichrzów nadbrzeżnych od Sandomierza poprzez Warszawę, Płock, Włocławek, Toruń do ujścia i Gdyni.

Należy jednak pamiętać, że pozbawieni przez tyle dziesiątków lat własnej przemyślanej polityki zbożowej, jesteśmy dopiero w trakcie poszukiwania właściwych jej nastawień. To też napewno przejdziemy nie przez jeden błąd i rozczarowanie, zanim trafimy na właściwą jej linję. Przedewszystkiem jednak należy możliwie gruntownie poznać te rynki, które nas w tej chwili pociągają, brak znajomości ich bowiem zmusza — do obcego a drogiego pośrednictwa oraz sprowadza do handlu czynnik nieobliczalności. Kosztowne niepowodzenia, nieumiejętność zastosowania się do potrzeb i pojemności krajów odbiorczych. W tym roku gospodarczym nasz eksport zbożowy poszedł tam naogół naślepo, nawet bez wiadomości o cenach zbożowych na rynkach tamtejszych, to też pośrednictwo niemieckie odgrywało tu rolę niepomiernie wielką i dawało Niemcom przy rokowaniach z niemi oraz we wspólnej akcji handlowej dodatkowe atuty, skrzętnie przez nich uzyskane.

Największe zainteresowanie nasze z pomiędzy krajów północnych budzi jako rynek zbożowy przedewszystkiem Szwecja, jako państwo wśród nich największe i najbardziej ludne. Obszar Szwecji jest większy od Polski (439 tys. km. kw., Polska 388), ale ludność

jest o wiele rzadsza (14 mieszk. na km. kw., w Polsce 78) i ogółem wynosi zaledwie 6 miljonów (u nas 31). Struktura ludności świadczy o nieporównanie większem uprzemysłowieniu Szwecji, niż Polski. Gdy u nas ludność zatrudniona w przemyśle i górnictwie nie przekracza 10%, w Szwecji sięga 30%. Odwrotnie, gdy u nas na roli pracuje 76% ludności, w Szwecji zaledwie 39%. Już ten sam fakt tworzy presumcję, że płodów rolnych musi jej braknąć, pomijając już znane warunki klimatyczne, odpowiednie dla rolnictwa tylko w niektórych częściach kraju.

Grunty orne stanowią w Szwecji 3.8 mil. ha, czyli 9,3% powierzchni ogólnej (w Polsce 48,6%), a w tem pod czterema zbożami znajdowało się w latach 1922-28 zaledwie 1.358 tys. ha, czyli 3,3% powierzchni (w Polsce — 25%). Z tego zaś przeszło połowa (53,2%) znajduje się pod uprawą owsa. Z pozostałych trzech zbóż najwięcej uprawione jest żyto, zajmując — 22,7% areału zbożowego, następnie pszenica (12,9%) i wreszcie jęczmień (11.2%). Zresztą w przeciągu ubiegłego ośmiolecia ujawniły się tendencje zmniejszenia wszystkich upraw na rzecz pszenicy, tak iż w r. 1929 zajmowała ona 17,6% areału zbożowego, żyto zaś spadło do 19,4%, jęczmień do 9,4%. Przesunięcia te nie dotyczą owsa (53,6% powierzchni zbożowej), który w wielu połaciach Szwecji stanowi jedyne zboże. W związku z temi przesunięciami zrozumiały będzie załączony wykaz zbiorów (p. t. I.).

Liczby te wskazują przedewszystkiem na wysoką kulturę rolną Szwecji. Gdy my osiągamy około 12 q. z ha, w Szwecji zbiór przeciętny czterech zbóż bliski jest 17 q., czyli odpowiada naszej najbardziej wydajnej dzielnicy Wielkopolsce. Powtarza się w przytoczonej tablicy również i ów wyżej spo-

Tablica I. w q.

Rok	pszenica	żyto	jęczmień	owies	ogółem
1922	2.568.930	5.621.920	2,940.050	11.198.950	22 329.850
1923	2.995.010	5.935.270	2.488.330	10.522.490	21.941.100
1924	1.810.810	2.764.320	2.885.250	10.326.800	17.787 180
1925	3.635.880	6.760.540	3.141.010	11.758.520	25.295.950
1926	3.307.480	5.866.130	3.259.540	12.714.700	25.147.850
1927	4.169.110	3.854.530	2.006.590	10.571.160	20,601.390
1928	5.212.320	4.356.920	2.121.390	12.075.220	23.765.350
1929	5 176.630	4.135.780	2.500.590	12.807.850	24.620.850
przec,	3.609.520	4.911.930	2.667.850	11.496.950	22.686.250
w %	15,9	21,7	11.7	50,7	100,0
przec. z ha	20,5	15,9	17,7	15,9	16,7

strzeżony proces przerzucania produkcji z żyta na pszenicę, której zbiory w ostatnich trzech latach już przeważają. Nas tu jednak interesuje głównie stosunek produkcji zbożowej do konsumcji. Przyjrzyjmy się więc obrotowi szwedzkiemu zbożem z zagranicą. (Patrz tablica II.).

A więc szczególnie odczuwa Szwecja niedobór pszenicy, wyraźnie jednak usiłując go zredukować. Przeciętnie dowozili przeszło połowę produkcji własnej, ostatnio zmniejszając saldo importu poniżej 1/3. Wzrasta jednakże wraz ze zwiększeniem produkcji również konsumcja pszenicy: z 64 kg na głowę w r. 1922 do 113 kg. w r. 1928 (przeciętnie około 90 kg.), co wobec naszych niespełna 50 kg. na głowę tłomaczy się większym odsetkiem ludności nierolniczej, a niewątpliwie i wyższą stopą życiową kraju. Natomiast niedobór żyta w Szwecji jest o wiele mniejszy, przeciętnie około 600 tys. q., a więc konsumcja żytnia równa się pszennej, ostatnio nawet nieco jej ustępuje.

Więcej od sald interesują nas z natury rzeczy liczby, ilustrujące szwedzki import zbożowy. Tu zaś, eliminując klęskowy rok 1924, spostrzeżemy w ostatnich latach wzrost

Tablica II. w q.

	Pszenica			Żyto			Mąka		
	Przywóz	Wywóz	Saldo wywozu	Przywóz	Wywóz	Saldo wywozu	Przywóz	Wywóz	Saldo wywozu
1922	1.362.472	91.819	— 1.270.653	103.599	47.851	— 55.748	168.315	297.563	+ 129.248
1923	2.390.487	1.659	— 2.388.828	773.450	4.245	— 769.205	255.546	197.805	— 57.741
1924	2.578.786	1.314	— 2.577.472	1.190.220	564	— 1.189.656	269.597	61.370	— 208.227
1925	2.034,706	3.228	— 2.031.473	529.032	289	— 528.743	133.567	106.075	— 27.492
1926	1.763,649	196.266	— 1.567.383	246.619	191,114	— 55.505	125.704	118.693	— 7.011
1927	2.131.028	267.471	— 1.863.557	811.830	250.009	— 561.821	154.983	50 808	— 104,175
1928	2.298,295	670.455	— 1.627.840	980.410	110.448	— 869.962	209.414	61.408	— 148.006
przec.	2.079.918	176.030	— 1.903.888	662.166	76,360	— 585.806	188.161	127.685	— 60.476

importu zarówno pszenicy (skutkiem wzrostu spożycia), jak żyta (skutkiem zmniejszenia produkcji). Pierwszy wyrażony jest ostatnio liczbą 2,3 milj. q., drugi sięga 1 miljona, a nadto importowana jest mąka w liczbie 200 tys. q. Musi nas szczególnie interesować, jakie kraje są dostawcami zboża dla Szwecji.

Przywóz w q	Pszenicy przec. 1922 — 1928	Pszenicy r. 1928	Żyta przec. 1922 — 1928	Żyta r. 1928	Mąki przec. 1922 — 1928	Mąki r. 1928
z Norwegji .	114	—	227	—	865	120
„ Danji . .	102.036	108.155	38.977	69 086	17.126	21.306
„ Finlandji ,	—	—	2.825	2 993	14	—
„ Niemiec .	326.594	557.241	285.593	710.873	7.321	9 311
„ Rosji . .	68 070	7.121	56.527	13.754	—	—
„ St. Zjedn. .	857,000	520.443	165.031	103 345	141.660	138.634
„ Kanady . .	463,305	805 414	83 599	68.379	24.142	40 043
„ Argentyny .	262.042	299,472	11,917	11.980	29	—
„ Polski . .	757	499	17.470	—	4	—
ogółem . .	2,079.918	2 298.295	662.166	980.410	188.161	209.414

Pszenica importowana jest w $^3/_4$ z Ameryki. Zastanawia, że jednak cały wzrost importu pszennego (przeszło 230 tys. q.) przypadł Niemcom. Są one również tu głównym importerem żyta. I tu również cały wzrost przywozu objęły Niemcy, podnosząc swój udział w nim z 43 na 73%. Niewielki zaś eksport szwedzki pszenicy i żyta kieruje się w dużej części do Danji, w drobnym zaś odsetku do Polski i Niemiec. Przechodzimy do zbóż pozostałych (patrz tablica III.).

W jęczmieniu więc Szwecja ma nawet niewielką nadwyżkę produkcji, eksportowaną do Niemiec i Danji. Osobliwszą zaś jest rzeczą, że pomimo tak znacznej produkcji owsa Szwecja go naogół jeszcze dowozi. Wobec tego przeciętna konsumcja jego wypada tu na głowę ludności około 2 q. rocznie, zgóry dwukrotnie więcej, niż w Polsce. Ogółem zaś niedobór zbożowy wynosi tu około 2,8 milj. q., a więc mniej więcej 11% konsumcji zbożowej, wynoszącej około 4,2 q. zbóż na 1 mieszkańca, co jest o kilkadziesiąt kg. więcej, niż w Polsce, a o tyleż mniej, niż w Niemczech, z tą nadto różnicą, że konsumcja pszenicy jest tu większa, niż u nas, podwójnie, również konsumcja owsa, jęczmienia równa naszej, żyta zaś znacznie mniejsza i zmniejszająca się. Wracając do owsa, nadmieńmy, że w połowie importowała go do Szwecji Argentyna, mianowicie przeciętnie rocznie około 181.915 q., w ostatnim jednak roku już zaledwie 48.889 q. (niespełna 11%), Niemcy zaś dowiozły tu 100.946 q. rocznie, w r. 1928 już 357.751 q., podnosząc swój udział z 28% na 78%! Import duński natomiast wynosił przeciętnie 22.993 q., ostatnio zaś tylko 6.684; rosyjski 16.718 q., ostatnio nic; północnoamerykański 28.349, ostatnio 38.150 q.; finlandzki 6.042, ostatnio 6.490 q.; norweski 457 q., ostatnio nic; wreszcie polski 1.126 q., ostatnio 1.681. Wogóle więc mówiąc, i import z Niemiec odniósł walne zwycięstwo.

Ceny zboża kształtowały się w omawianym okresie w Szwecji na poziomie znacznie wyższym, niż w Polsce. Ponieważ w przeciągu roku gospodarczego rozwijały się one naogół bardzo równomiernie, wystarczy przeto, gdy podamy ceny przeciętne tych miesięcy każdego roku, kiedy stały najniżej (zazwyczaj w październiku) i najwyżej (zazwyczaj w maju — patrz tablica IV.).

Obraz na innym poziomie cen przypomina nasze stosunki, jakkolwiek w formie nieco złagodzonej (zwłaszcza w okresie naszej inflacji). Normalnie cena przednówkowa jest znacznie wyższa od jesiennej, a w latach urodzajnych ceny niższe, niż w nieurodzajnych. Tak więc na jesieni urodzajnego roku 1923 i 1925 ceny jesienne są niskie, wzrastając jed-

Tablica III. w q.

	Jęczmień Przywóz	Jęczmień Wywóz	Jęczmień Saldo wywozu	Owies Przywóz	Owies Wywóz	Owies Saldo wywozu	Kasze Przywóz	Kasze Wywóz	Kasze Saldo wywozu
1922	6,023	101.385	+ 95,362	108.897	182.767	+ 73.870	57.508	5.538	— 51.970
1923	3.716	47.329	+ 43.613	314.661	39.142	— 275.519	84.607	23	— 84.584
1924	15.598	39.766	+ 24.168	682,256	86.737	— 595,519	41.616	13.049	— 28.567
1925	5.328	38.116	+ 32.788	473.099	42.474	— 430.625	26.591	11.123	— 15.468
1926	119	313.828	+ 313.709	309.660	51.247	— 258.413	17.693	13.222	— 4.471
1927	1.048	113.859	+ 112.811	154.862	264.893	+ 110.031	11.585	25.413	+ 13.828
1928	8.463	3.785	— 4.678	459.645	14.624	— 445.021	30.371	15.765	— 14.606
przec.	5.756	94.009	+ 88.253	357.583	97.412	— 260.171	38.567	12.019	— 26.548

nak ku końcowi roku gospodarczego, w klęskowym zaś roku 1924 już w jesieni są naogół wyższe, niż na przednówku, a w maju 1925 r. osiągają poza owsem poziom nienotowany przez całe ośmiolecie. W r. 1926 mamy również do czynienia z małym spadkiem cen na jesieni. W przeciągu roku gosp. 1928/9 ceny nie rosną, a w październiku 1929 r. i na początku obecnego spadają do poziomu bardzo niskiego, w czem znać kryzys cen analogiczny do naszego, szczególnie w zakresie cen największej tu produkcji zbożowej — owsa: również do poziomu dotąd nienotowanego, ale bądź co bądź znacznie jeszcze wyższego, niż w Polsce. Nadmieńmy, że cło przywozowe na zboże wynosi w Szwecji 3.70 koron (=8,80 zł.), obecnie ma być podwyższone do 6 koron (=14,30 zł.).

Tablica IV.

Ceny za 1 q w złotych		Pszenica Malmo	Żyto Malmo	Jęczmień Malmo	Owies Goteborg	Żyto Warszawa
1922	maj	52.03	48.70	41.04	41.38	**32.40**
	październik . .	41.31	35.13	30.34	30.20	**17.62**
1923	maj	52.06	40.40	38.05	36.35	**25.28**
	październik . .	39.76	34.52	32.48	31.88	**12.46**
1924	maj	44.27	36.05	39.86	33.91	**21.81**
	sierpień	49.66	41.71	38.78	33.11	**27.41**
1925	maj	65.70	62.07	48.47	42.11	**54.74**
	październik .	46.38	38.61	38.35	32.85	**25.90**
1926	maj	62.02	45.43	36 81	35.64	**29.64**
	sierpień	54.13	42.02	36,21	34 60	**29.28**
1927	lipiec	63.40	58.94	46.22	35.55	**49.66**
	październik . .	52.93	50.24	46.55	33.46	**39.52**
1928	maj	56.97	58.61	59.39	46.59	**52.91**
	październik . .	43.75	45.91	39.58	34.10	**35.91**
1929	marzec	46.47	45.24	40.10	34.17	**36.01**
	październik . .	43.25	37.11	32.63	27.47	**24.45**
1930	marzec	**41.34**	**32.05**	**30.59**	**24.04**	**18 38**

Gdy chcemy z liczb przytoczonych poczynić pewne wnioski o znaczeniu dla nas szwedzkiego rynku zbożowego, musimy stwierdzić, iż materjał wyżej zgrupowany prowadzi do poważnych rozczarowań. Pierwsze, co spostrzeżemy, to wielką, pomimo różnic klimatycznych, równoległość produkcji i cen zbożowych w Polsce i w Szwecji: latom naszej nadprodukcji odpowiadają tam lata niedoboru mniejszego, większe zaś braki odczuwane są tam w latach, kiedy sami skazani jesteśmy jeśli nie na import, to na „samostarczalność“. Analogicznie dzieje się w zakresie cen, których wahania są takoż z naszemi równobieżne.

Drugą rzeczą, uderzającą w zestawieniach podanych, jest to, że niedobór zbożowy Szwecji jest w istocie bardzo niewielki. Głównie dotyczy pszenicy, której zazwyczaj na eksport nie posiadamy, tendencją zaś szwedzkiej konsumcji jest właśnie przechodzenie w bardzo szybkiem tempie do pszenicy. Niedobór więc żytni jest niedużym, przeciętnie rocznie w ośmioleciu około 6 tys. wagonów. A jeśliby nawet utrzymywał się na poziomie r. 1928, sięgając niespełna miljona q., byłaby to dla nas pozycja poważna, gdybyśmy byli tam dostawcami jedynymi. Minimum naszego wywozu żyta nie powinno spadać poniżej 1,5—2 milj. q. rocznie, a w latach urodzajnych wynosić znacznie więcej. Dopóki tego nie osiągniemy, ceny wewnętrzne kształtować się muszą u nas niepomyślnie, a eksport nie może dawać zysków, kształtując ceny na rynkach odbiorczych według tych niekorzystnych cen naszych (plus cło i transport).

A więc największy, najbardziej pojemny z pośród rynków północnych czyni naszym nadziejom zawód. Nie znaczy to, że jest on bez znaczenia. Jednostronne wszakże skierowanie tu naszych zainteresowań, o ile chodzi o eksport żyta, byłoby szkodliwe. Rynek szwedzki może być traktowany pod tym względem przez nas jedynie według maksymy: ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka, a więc jako jeden z wielu. Z liczb bowiem importu szwedzkiego wypływa, że tu napotykamy cały szereg współzawodników z Niemcami na czele, a z Rosją w potencji, i czy rywalizując czy dzieląc się z niemi, na bardzo wielkie efekty eksportu żytniego rachować tu nie możemy.

Wszakże — jak powiedzieliśmy — rynek ten nie jest dla nas bez znaczenia. Ugruntować się tu należy, zawierając z nim znajomość możliwie bliską. Z niej zaś wynika, że nasz eksport rolny do Szwecji trzeba możliwie różniczkować. Zgodnie ze spostrzeżoną przez nas tendencją wzrostu szwedzkiej konsumcji pszennej, należałoby pomyśleć o możliwościach zajęcia na tym rynku pewnego miejsca naszym wywozem pszenicy. Nie mamy jej coprawda w nadmiarze, ale nie stanowi to przeszkody przy odpowiednich konjunkturach cen. Zauważmy, na jak silną pozycję wchodzi na rynku szwedzkim niemiecki eksport pszenicy, mimo, że nadmiaru jej Niemcy również bynajmniej nie posiadają. To też i dla naszych okręgów pszennych rynek szwedzki powinien stanowić interesujący temat pracy. Szwecja jest również bardzo

poważnym importerem strączkowych, których mamy nadmiar bardzo znaczny.

Wymagania Szwecji w stosunku do zboża importowanego są bardzo wysokie: ceny notowane dotyczą wagi hektolitra, u nas w handlu rzadko wysokiej. A więc i z tego faktu również przychodzimy do wniosku, że rynek szwedzki nie jest bynajmniej jakiemś odkryciem, umożliwiającem nam kontynuowanie jednostronnej i nieracjonalnej gospodarki zbożowej, jakąś ostatnią ucieczką przed koniecznością postępu rolnego i zróżniczkowania produkcji, lecz narówni z innemi rynkami zachodu ma i powinien mieć dla nas wartość o tyle, o ile zdołamy od doraźnej akcji ratunkowej przejść na wyższy szczebel rozwoju gospodarczego naszego rolnictwa.

Wł. Wakar.

Przegląd zagraniczny

Francuskie ustawy pszeniczne.

Kryzys rolniczy, widoczny na całym świecie, daje się również odczuć i we Francji. Być może, ma on tutaj nieco łagodniejszy przebieg niż w krajach zamorskich i w niektórych innych krajach europejskich, na co złożyły się specjalne warunki, o których mowa będzie niżej, nie mniej jednak kryzys ten jest dotkliwy. Dość powiedzieć, że cena pszenicy, która w końcu lipca r 1928 wynosiła 153 franki ze 1 q., w końcu lipca r. z. 161 fr. za 1 q., we wrześniu r. z. spadła do 144 fr. w końcu grudnia do 136 fr., a w końcu marca r. b .do 131 fr. Na prowincji cena 1 q. obniżyła się do poziomu 125 i 123 fr. a nawet 117 fr. Ponieważ zaś — według powszechnego przekonania, koszty produkcji 1 q. pszenicy wynoszą we Francji przeciętnie 160 fr., więc, nie poruszając kwestji rentowności gospodarstw, które prócz pszenicy produkują jeszcze inne produkty rolne, możemy stwierdzić, że pszenica we Francji w bieżącym roku gospodarczym naraziła rolników na poważne straty.

Podobnie jak w innych krajach, we Francji kryzys ten został wywołany w pierwszym rzędzie zwiększoną produkcją krajową, zgoła nieoczekiwaną. Mocna zima i dżdżysta wiosna nie zapowiadały bogatych zbiorów. Tymczasem niespodziewany wprost urodzaj, szczególnie w prowincjach południowo-zachodnich, sprawił, że kiedy po żniwach rolnicy francuscy zaczęli realizować swe zbiory, znaleźli rynek nasycony, a nie mając ani możności, ani funduszów na magazynowanie ich, musieli likwidować zapasy, czem wywołali stale wzrastającą depresję cen.

Godnym podkreślenia, bo świadczącym o zaufaniu służby sprawozdawczej we Francji jest fakt, że istotny stan urodzaju w tym kraju nie jest znany. Kiedy minister rolnictwa odblicza tegoroczny zbiór pszenicy na 87 miljonów q., handel skłonny jest szacować przynajmniej na 106 milj. q., sprawozdawcy i rzeczoznawcy parlamentarni zaś utrzymują, że wynosi on 100 milj. q. Gdyby obliczenia urzędowe były słuszne, to, uwzględniając nawet import pszenicy, który w roku zeszłym był dość znaczny, podwyżka produkcji nie mogłaby się dawać tak mocno we znaki, gdyż spożycie pszenicy we Francji zwykle przewyższa średnią produkcję i dla wyżywienia kraju import pszenicy jest w warunkach normalnych konieczny. Normalnie Francja produkuje 78 do 80 miljonów q., a spożywa 85 do 90 milj. q. pszenicy rocznie.

Co się tyczy specjalnie tegorocznego spożycia, to podobnie, jak w wypadku produkcji, obliczenia różnią się bardzo poważnie. Gdyby spożycie wynosiło 85 do 90 milj. q., t. j. ilość, odpowiadającą urzędowym obliczeniom, to nie byłoby powodu uskarżać się na nadprodukcję, przeciwnie okazałby się jeszcze niedobór 10 milj. q. potrzebnych na zasiewy. Były minister Quenille utrzymywał nawet, że spożycie tegoroczne osiągnie 93 do 94 milj. q.

Według opinji fachowych pism rolniczych, potrzeby krajowe r. b. mogłyby wynosić 80 milj. q., w czem na cele konsumcyjne przypadałoby 70 miljonów, a na zasiewy — 10 milj. q. Na liczbę tę zgadzają się też i rzeczoznawcy, opierając się na obliczeniach porównawczych lat poprzednich. Konsumcja

przedwojenna pszenicy wynosiła 80 milj. q., a ponieważ spożycie chleba zmniejszyło się obecnie o 15%, spożycie obecne daje się obliczyć na 68—70 milj. q.

Podobnie, przyjąwszy 500 gr. pszenicy jako spożycie dzienne na głowę — co jest dość dużo — otrzymamy 72—73 milj. q. rocznie. Ostateczny rachunek będzie się przedstawiał w sposób następujący. Produkcja tegoroczna 100 miljonów q., konsumcja 80 milj. q., pozostaje do zbycia 20 milj. q. Do tego dochodzą jeszcze pozostałości z roku zeszłego 15 milj. q., ogółem więc nadwyżka wynosiłaby 35—40 milj. q.

Nie koniec na tem; do tej liczby należy dodać jeszcze import zeszłoroczny, który wyniósł 16,19 milj. q. pszenicy miękkiej i 2,82 milj. q. pszenicy twardej. Po potrąceniu jednak pszenicy wywiezionej, bądź w drodze obrotu uszlachetniającego, bądź w tranzycie, otrzymamy przywóz netto 13 milj. q., w czem 11,63 milj. q. pszenicy miękkiej. Otóż, dodając liczbę tę do poprzedniej, otrzymalibyśmy bardzo poważną nadwyżkę w sumie 50 milj. q.

Gdyby się trzymać nawet tej zasady, że na rynku obecnie cięży tylko pszenica importowana od sierpnia r. z., t. j. od żniw, w ilości 5 milj. q., to i tak otrzymamy nadwyżkę 40 milj. q. Nie uwzględniając nawet pozostałości z r. z., jako przypuszczalnie w większości spożytą do żniw, to i w tym wypadku nadwyżka obecna wynosić będzie jeszcze 25 miljonów q.

Godnym zastanowienia jest fakt, że w roku tak pomyślnego urodzaju import pszenicy wyniósł aż 13 milj. q. Minister rolnictwa tłumaczy ten fakt tem, że kontrakty na przywóz pszenicy zawiera się dość wcześnie i, że w tym właśnie czasie roku zeszłego nic jeszcze nie zapowiadało tak świetnego urodzaju. Natomiast sfery rolnicze tłumaczą to sobie wybujałą spekulacją, która pragnęła nadmierną podażą pszenicy cudzoziemskiej wywołać załamanie się cen pszenicy krajowej. Zauważyć należy, że w ciągu ostatnich czterech miesięcy, t. j. od 1 grudnia do końca marca przywóz pszenicy wyniósł przeszło 1 milj. q., w czem 400 tys. pszenicy twardej z kolonij francuskich.

Ciężka sytuacja na rynku pszenicznym wywołała wielkie niezadowolenie sfer rolniczych, z którem rząd musiał się liczyć i starał się reagować naprzód przy pomocy środków, będących w jego rozporządzeniu, a gdy te nie pomogły, w drodze prawodawczej.

Już w końcu września r. z., kiedy widocznem się stało, że urodzaj 1929/30 r. przewyższać będzie zapotrzebowanie, ówczesny minister rolnictwa, J. Hennessy, ostrzegał sfery rolnicze, aby nie rzucać zboża odrazu na rynek, ale stopniowo. Jednocześnie powiadamiał rolników, że mogą otrzymać z kas kredytu rolnego krótkoterminowe pożyczki na opłacenie dzierżawy, robotników, nawozów etc. W razie, gdyby fundusze miejscowych kas wzajemnego kredytu rolnego były niedostateczne, to kasy upoważnione zostały dekretem do robienia awansów po bardzo niskiej stopie procentowej. W końcu rząd usilnie zalecał tworzenie kooperatyw sprzedaży.

Oczywiście w kraju, gdzie niemal wcale niema możności magazynowania ziarna, zalecania rządowe nie mogły mieć wielkiego znaczenia. To też rząd prowadzi studja celem budowy silosów o pojemności od 10 do 50 tysięcy q. Minister Hennessy utrzymuje, że Francja w krótkim czasie może posiadać silosy o pojemności ogólnej 10 milj. q., t. j. mająca pomieścić $^1/_{10}$ tegorocznego urodzaju. Oczywiście silosy umożliwiłyby nie tylko utrzymanie cen na pewnym poziomie, ale też i suszenie, czyszczenie i standaryzację ziarna. Ta akcja jednak była już spóźniona i rządowi nie pozostało nic innego jak szukać innych środków w drodze prawodawczej.

Sfery rolnicze domagały się wprowadzenia premji wywozowej w formie bonu eksportowego. Jeden projekt tego rodzaju przewidywał sprzedaż tego bonu nie na rynku, ale w specjalnej kasie rządowej, autonomicznej. Kasa kupowałaby, według tego projektu, bony wartości 50 fr. (tyle wynosi cło od kwintala pszenicy) po kursie 45 lub 47 franków. W ten sposób bony miałyby stały kurs, a rząd pobierałby różnicę. Minister skarbu jednak sprzeciwił się temu projektowi jako zbyt kosztownemu.

Aby należycie ocenić właściwy sens i znaczenie obecnego prawodawstwa pszenicznego, trzeba sobie zdać sprawę ze stanu i ewolucji gospodarczej Francji. U schyłku wieku zeszłego Francja była jeszcze krajem rolniczym, w każdym razie przemysł miał w ekonomice narodowej drugorzędne znaczenie. Dopiero od początku wieku 20-go przemysł zaczyna brać górę, a uprawa roli nie tylko nie

robi żadnych niemal postępów, ale nawet cofa się. Zmniejsza się obszar uprawny, a wzrastają pastwiska. W ciągu 14 lat. t. j. od 1912 do 1925 r. obszar uprawny (zboża, buraki i kartofle) zmniejszył się z 23.700.000 do 22.260.000 ha, jednocześnie pastwiska zwiększyły się z 3.612.000 do 4.120.000, łąki z 1.572.000 do 1.853.000, a nieużytki z 3.644.000 do 4.679.000 ha. W tym samym czasie obszar pod pszenicę zmniejszył się z 6.580.000 do 5.287.000, jęczmienia z 4.000.000 do 3.512.000 ha, t. j. przeciętnie o 10%. W niektórych departamentach procent ten dochodzi nawet do 60 i 70%.

Oczywiście sam fakt zmniejszenia obszaru uprawnego nie daje miary o stanie rolnictwa, które może się zdać intensywniejszem lub przejść do rentowniejszej formy gospodarstwa: hodowli i mleczarstwa, ale ze względu na równowagę budżetu zbożowego jest to symptom poważny i nad nim ubolewają i usunąć go starają się wszyscy, mający jakikolwiek wpływ na kształtowanie się polityki gospodarczej kraju. Troskliwość ta jest tem bardziej wskazana, że gospodarka rolna we Francji nie jest bynajmniej intensywną, Francja bowiem do dziś dnia używa bardzo niewiele nawozów i maszyn rolniczych, to też wraz z redukcją ziemi uprawnej produkcja musiałaby się też zmniejszyć. Istotnie, kiedy od 1904 do 1913 r. produkcj apszenicy wynosiła przeciętnie 88,5 milj. q., t. j. tyleż, ile wynosiła mniej więcej konsumcja tego zboża, to w okresie od 1921 do 1928 r. produkcja spadła do 75 milj. q. i to pomimo, że kraj zwiększył się o dwie prowincje, produkujące około 2 milj. q.

Równolegle z tem wzrasta import. W okresie od 1902 do 1911 r. wynosił on przeciętnie 4. 345.000 q. a od 1921 do 1928 r. stanowił on już 12 milj. q rocznie. Natomiast wywóz pszenicy nie zmienił się zasadniczo.

Zmniejszenie produkcji pszenicy wywołane zostało do pewnego stopnia wojną, a częściowo konkurencja pszenicy zaoceanowej. Powoli uprawa pszenicy ustępuje miejsca winu, burakom i hodowli bydła.

Co się tyczy struktury ograrnej, to Francja już od połowy 18-go wieku jest krajem drobnej własności.

Zrozumienie specjalnych warunków rolnictwa francuskiego i roli jego w całokształcie gospodarczym kraju spowodowało opracowanie przez rząd wszechstronnego programu gospodarczego, którego realnem hasłem jest **równowaga między przemysłem a rolnictwem.** Żaden z tych dwóch elementów nie powinien dominować w kraju z uszczerbkiem drugiego. Dla tego też należy ze wszystkich sił powstrzymać cofanie się rolnictwa, przeciwnie, należy uczynić wszystko, aby ono rozwijało się odpowiednio do wymogów nowoczesnej organizacji i techniki. Przemysł powinien pracować dla roli, a rola powinna stanowić podstawę rozbudowy przemysłu krajowego. Ze względu na bezpieczeństwo krajowe oraz ze względu na równowagę ekonomiczną, o której mowa była wyżej, Francja musi być samowystarczalną pod względem wyżywienia swej ludności. I to jest druga kardynalna zasada polityki gospodarczej Francji nowoczesnej. Z tych dwóch postulatów wynika już dalszy szczegółowy program działania, który w stosunku do roli obejmuje mniej więcej następujące punkty:

1. Rynek wewnętrzny na produkty rolne powinien być zapewniony w pierwszym rzędzie producentom krajowym. W tym celu należy odpowiednio zorganizować ten rynek, ażeby umożliwić producentom walkę konkurencyjną z produktami importowanemi.

2. O ile okaże się nadwyżka produkcji krajowej, należy ułatwić i zorganizować wywóz te jnadwyżki. Organizacja ta powinna obejmować syndykaty rolne, budowanie silosów, etc. Istotnie rząd nosi się z zamiarem subwencjonowania budowy silosów w wysokości 25% kosztorysu, oraz udzielania awansów na dalsze 50% tych wydatków przy bardzo niskiem oprocentowaniu awansów (3%). Jednocześnie rząd udzielać będzie kredyt na przetrzymanie zbóż w tych silosach.

3. Młyny muszą iść ręka w rękę z producentami krajowymi i przywóz ziarna musi ustąpić, o ile można najdalej, zużytkowaniu własnej pszenicy.

4. Rolnicy muszą mieć wpływ na formowanie i notowanie cen.

5. Rolnicy ze swej strony winni dążyć do obniżenia kosztów produkcji.

Takim mniej więcej jest program agrarny rządu francuskiego i ten oto program stanowi nić przewodnią ostatnich dwóch ustaw pszenicznych z dnia 1 grudnia 1929 r. oraz 1-go kwietnia 1930 r., które też stanowić będą dalszą treść tego artykułu.

Ustawa z 1 grudnia 1929 r. (Loi relative au commerce des blés) składa się z 9 artyku-

łów, z których tylko pierwsze sześć wchodzą tutaj w rachubę.

Artykuł pierwszy ma cztery ustępy, z których pierwszy upoważnia ministra rolnictwa do ustanawiania w drodze rozporządzenia procentu minimalnego pszenicy krajowej, jaki młynarze zobowiązani są używać przy wymiale zboża na mąkę, mającą służyć do wypieku chleba z innych wyrobów mącznych. Dekretem z dnia 2 kwietnia procent ten ustalono na 97%. Tylko 3% pszenicy obcej (twardej) wolno jest używać do wypieku chleba. Mamy tu pierwsze posunięcie celem zrealizowania jednego postulatu programu agrarnego: rynek wewnętrzny na produkty rolne powinien być zapewniony producentom krajowym.

Drugi ustęp art. 1 ustanawia, że w wypadkach, gdy mąka przeznaczona do specjalnych wyrobów musi zawierać większy procent przemiału pszenicy cudzoziemskiej, wówczas nadwyżka pszenicy inportowanej w tym celu musi być zrównoważona takim samym wywozem pszenicy krajowej. Ten sam dekret ustanawia, że i w tym wypadku mąka musi zawierać minimum 20% składników krajowych. Mamy tu tylko specjalny wypadek zastosowania tego samego punktu programu agrarnego.

Ustęp trzeci upoważnia ministra rolnictwa do ustalenia granicy procentowej przeróbki pszenicy na mąkę przeznaczoną dla konsumcji krajowej. Wreszcie ustęp czwarty wprowadza system kontroli młynów oraz kary za przekroczenia w tym zakresie. Co się tyczy kontroli, to w ciągu 15 dni od wejścia w życie ustawy, młyny zobowiązane są w prefekturach *), a te w ciągu 20 dni w Ministerstwie Rolnictwa, deklarować posiadane zapasy pszenicy cudzoziemskiej, mąki z pszenicy cudzoziemskiej, mąki cudzoziemskiej, pszenicy krajowej, mąki pszennej krajowej oraz posiadane zboża zastępcze. Od chwili zrobienia tego inwentarza musi być prowadzony ścisły rachunek przychodu i rozchodu tych wszystkich pozycyj. Jest to niezwykle donioslý sposób kontroli, który pozwala ministrowi rolnictwa skutecznie bronić interesów producentów rolnych przeciwko zakusom wielkich młynów i spekulantów.

Co się tyczy kar przewidzianych, to sięgają one od 500 do 10 tysięcy franków, oraz więzienia od 3 miesięcy do 2 lat. Przy recydywie: 5.000 do 50.000 franków i od 6 miesięcy do 3 lat więzienia. Jednocześnie stosowany będzie art. 463 kodeksu karnego.

Artykuł 2 reguluje używalność zbóż zastępczych (substytutów). Dozwolone jest używanie tylko żyta, przyczem przekroczenia karane są według artykułu pierwszego.

Artykuł trzeci zmienia i uzupełnia ustawy z 5 lipca 1836 r., 11 lipca 1892 r., 4 lutego 1902 i 28 czerwca 1912 r. o „obrocie uszlachetniającym" w sposób następujący:

„Przysługujące młynarzom prawo zostawiania w kraju całości lub części mąki i kaszy pochodzącej z pszenicy importowanej, zostaje uchylone". Obecnie importer musi podpisać przy odbiorze pszenicy cudzoziemskiej zobowiązanie, że w ciągu najbliższych 3 miesięcy wywiezie określoną przez dekret ministra rolnictwa ilość mąki, odpowiadającą ilości importowanej pszenicy. W przeciwnym razie importer traci wpłacone cło, płaci podwójne cło od ilości pszenicy nie wywiezionej, a potrójne cło w razie recydywy. Artykuł ten jest tylko logicznem uzupełnieniem art. 1 i 2; rozchodzi się o to, aby pod płaszczykiem „obrotu uszlachetniającego" nie obchodzić rozporządzenia art. 1.

Jednakowoż artykuł ten w tej redakcji pozostawia luki, przez które mogą się prześlizgnąć różne nadużycia. Zobowiązuje on do wywozu mąki, której typ odpowiadać powinien jakości pszenicy importowanej. Formuła ta pozwala wielkim młynom obejść prawo dla tego, że obowiązujące rozporządzenia z 5 lipca 1836 i 4 lutego 1902 r. pozwalają na wywóz mąki z pszenicy francuskiej. Więc wielkie młyny sprowadzają twardą pszenicę, a wywożą mąkę z pszenicy francuskiej, gdy małe młyny tego robić nie mogą. W ten sposób wielkie młyny mogą wyrabiać mąkę, zawierającą więcej niż 3% składników cudzoziemskich. Naruszenie prawa jest dla tego możliwe, że w ustawie nie jest powiedziane wyraźnie, że mąka wywożona powinna być z pszenicy **identycznej a nie równoznacznej**, jak to przewidują powyższe dekrety.

Podobnie też wywożona mąka może być nie chlebowa, a służąca do wypieku innego ciasta. Jasnem jest, jak wielką rolę grają w takich wypadkach wzory mąki, znajdujące się na komorach celnych, według których odbywa się odprawa wywozu mąki w „obrocie uszlachetniającym".

*) Dekret z 2 grudnia 1929 r.

Najaktualniejszym w obecnej chwili, chociaż nie najdonioślejszym, punktem nowej ustawy jest art. 4, który ustanawia premje wywozowe. Treść tego artykułu jest następująca. Nie przekraczając ilość pszenicy importowanej w lipcu i sierpniu r. 1929 na zasadzie „obrotu uszlachetniającego“, a także nie przekraczając pobranych z tego tytułu opłat konsygnacyjnych, eksporter pszenicy, zmielonej czy niezmielonej, wywiezionej w ciągu trzech miesięcy, począwszy od 1 grudnia r. 1929, otrzyma zwrot cła na warunkach ustalonych rozporządzeniem ministra rolnictwa, finansów i handlu. Otóż dekret z 4-go grudnia 1929 r. ustanawia co następuje:

1. Zwrot cła nie może przewyższać obecnej stawki celnej (50 fr. za kwintal), ale oczywiście może być mniejszy.
2. Eksporter musi wnieść dwa podania do Ministerstwa Rolnictwa z żądaniem zwrotu cła, przyczem obowiązany jest wykazać koszty oraz podać detale przyszłej operacji handlowej.
3. Komisja kontrolująca, mianowana przez Min. Rolnictwa zbada podania i **ustanawia wysokość cła zwrotnego** dla każdej operacji osobno. Jeden blankiet odpowiednio odnotowany wraca do petenta, a drugi idzie na komorę celną.
4. Po zrealizowaniu wywozu, petent musi się wykazać w Urzędzie Celnym dokumentami przeprowadzonej operacji handlowej i po przeprowadzonej operacji handlowej i po przeprowadzonej kontroli Urząd zwraca cło według ustalonej z góry stawki, albo też zwraca akta komisji kontrolującej dla nowego rozpatrzenia sprawy.

Oto jest treść tego głośnego dziś zarządzenia, którego zresztą nie było w pierwotnym projekcie ustawy rządowej i które zostało wprowadzone później do tego projektu przez Senat. Zarządzenie to posiada dwie strony dodatnie: odciąża rynek przesycony oraz sprzyja polityce wywozowej. A jak to widzieliśmy wyżej, taka taktyka odpowiada najzupełniej zamierzeniom agrarnym rządu. Premje wywozowe, sprzyjając wywozowi pszenicy, przyczyniają się do zmniejszenia podaży jej na rynku wewnętrznym, do podniesienia lub chociażby do podtrzymania cen krajowych. Pragnąc iść po tej linji rozwoju możliwie jak najdalej, rząd proponował rozciągnięcie kontyngentu wywozowego do wielkości przywozu pszenicy i w „obrocie uszlachetniającym“ od 24-go maja do 1-go grudnia 1929 r., t. j. 6 miesięcy. W tym okresie czasu przywóz ten wyniósł 8 miljonów q. Ale parlament na to się nie zgodził i niesłusznie, gdyż — jak to zobaczymy dalej — okres dwumiesięczny okazał się zbyt ograniczony i ustawa z 1 kwietnia r. b., która jest niejako przedłużeniem art. 4, obejmuje import już nie sześciomiesięczny, ale za cały rok 1929 r.

Art. 5 ustanawia warunki przewidziane art. 1 co do mieszania pszenicy twardej z Algeru, Tunisu i Maroka z pszenicą miękką do wyrobu kasz, ciasta, biszkoptów etc. Chodzi tu o obronę interesów kolonij francuskich.

Wreszcie art. 6-ty zmienia art. 11 ustawy celnej skodyfikowanej (rozporządzenie z 28 grudnia 1926 r.). Według tego artykułu rząd na mocy uchwały rady ministrów może wydać rozporządzenie o **podniesieniu cła** na zboża, albo ich pochodne, na chmiel, kartofle, mączkę kartoflaną, wino, bydło, mięso i nabiał. Rozporządzenie tego rodzaju ma moc obowiązującą natychmiast, ale musi być złożone w ciągu 5 dni Izbie deputowanych do aprobaty. Artykułem tym rząd chciał uspokoić wszystkich tych, którzy uważają, że ochrona celna produktów rolnych we Francji nie jest dość wysoka, że współczynnik taryfy celnej na te produkty wynosi średnio 4, kiedy współczynnik dewaluacji waluty francuskiej wynosi 5. Aby znów jednocześnie uspokoić pozostałe elementy oraz pogodzić duch artykułu tego z wynikami ostatniej konferencji celnej w Genewie, rząd zapewnia, że podniesienie cła może nastąpić tylko w nadzwyczajnych wypadkach, t. j. w razie kryzysu ekonomicznego.

Ustawa, którą dopiero omówiliśmy, jest wynikiem wielkiego prądu społecznego celem zaradzenia kryzysowi rolnemu. Nie jest ona ostatniem słowem w tym kierunku. Specjalny komitet mianowany rozporządzeniem z 12 marca r. b. pod kierunkiem podsekretarza stanu ekonomji narodowej François-Poncet bada całą sytuację agrarną i niebawem rząd przedłoży parlamentowi kompletny projekt swej polityki zbożowej.

Komitet ten, który rozpoczął prace 21-go marca r. b., ma specjalnie na celu opracowanie nowej ustawy o „obrocie uszlachetniającym“, gdyż — jak to widzieliśmy wyżej — obecna pozostawia dużo do życzenia, a także kwestję bonów importowych i eksportowych. Wprowadzenie bonów tych napotykało do-

tychczas na trudności, iż pozwalając na wywóz, przy ich pomocy stwarza się tym samym możność masowego importu w pewnym krótkim okresie czasu, co naturalnie musi mieć fatalny skutek na ceny krajowe.

Podczas obrad nad powyższą ustawą nie brak też było i innych projektów. I tak socjaliści proponowali utworzenie **Urzędu Pszenicznego,** wraz z monopolem tego Urzędu na przywóz i wywóz pszenicy. Ale rząd odrzucił ten projekt. Inni znów proponowali utworzenie zapasów pszenicy za pośrednictwem intendentury. Rząd i ten wniosek odrzucił, ale chyba poto tylko, — jak to zobaczymy dalej — aby go później, podczas obrad nad drugą ustawą zbożową, wprowadzić jako swój własny. Dyskutowano premje wywozowe, bony wywozowe i inne tego rodzaju projekty, ale rząd nie był przygotowany do tego rodzaju reform. Zostały one wszystkie odesłane do wyżej wzmiankowanego komitetu, którego wysoka kompetencja rozstrzygnie o ich zaletach i wadach.

Dr. Stefan Janicki.

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Posiedzenie w Ministerstwie Rolnictwa w sprawie polityki zbożowej.

17. IV. — Posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej dla rozdziału wagonów.

17. IV. — Posiedzenie Zarządu Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła.

26. IV. — Walne Zgromadzenie Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła.

28. IV. Nadzwyczajne Zgromadzenie Związku Eksporterów Zboża w Poznaniu.

Memorjał Związku Organizacyj Rolnictwa Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiony w dniu 12 kwietnia r. b. PP. Ministrom Spraw Zagranicznych, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu.

Rząd niemiecki ustalił przed kilku dniami program polityki gospodarczej na najbliższy okres, przewidujący między innemi z jednej strony znaczne podniesienie stawek celnych przywozowych na cały szereg produktów rolniczych, z drugiej zaś podniesienie premij wywozowych, udzielanych przy eksporcie wytworów produkcji rolniczej. Sądząc z nastrojów opinji niemieckiej, program ten zapewne w najbliższej przyszłości będzie uchwalony przez parlament, który może jeszcze wydatniej podnieść proponowane przez rząd cła przywozowe. W razie wprowadzenia w życie podniesionych ceł agrarnych w stopniu, jaki przewiduje program rządu niemieckiego, eksport naszych produktów rolniczych na rynek niemiecki będzie w wysokim stopniu utrudniony, a w pewnych wypadkach wręcz uniemożliwiony. Przewidziane w programie rządu zwyżki ceł na jaja, zboża, mięso wieprzowe, tłuszcze i krochmal podnoszą stawki celne powyżej poziomu ceł bojowych, jakie dotychczas w stosunku do produktów polskich były stosowane i przybierają wręcz prohibicyjny charakter.

W tych warunkach podpisany świeżo traktat handlowy pomiędzy Polską a Niemcami z punktu widzenia interesów rolniczych staje się całkowicie bezwartościowym. Traktat ten był zawarty na tej podstawie, że korzyści, jakieby na skutek traktatu osiągnął przemysł niemiecki, będą równoważone korzyściami, jakie osiągnie rolnictwo polskie dzięki otwarciu rynku niemieckiego dla eksportu produktów rolniczych. Podniesienie niemieckich stawek celnych do poziomu prohibicyjnego uniemożliwi eksport polskiej produkcji rolniczej do Niemiec, a zatem wszelkie dodatnie dla Polski skutki traktatu zostaną przekreślone i traktat dawałby jednostronne korzyści wyłącznie tylko stronie niemieckiej.

Przewidziana zwyżka premij wywozowych niemieckich grozi tem, że wytwory niemieckiej produkcji rolniczej mogłyby być importowane na rynek polski w pewnych warunkach, podobnie jak to dawniej miało miejsce. Niemcy nie byłyby zatem łatwiej dostępnym rynkiem zbytu dla polskiego eksportu rolniczego, lecz przeciwnie rolnictwo niemieckie stałoby się konkurentem naszego rolnictwa na naszym własnym rynku.

Związek Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej wyraża nadzieję, że Pan Minister zechce podjąć odpowiednie kroki, któreby zapobiegały powstaniu nowych, a tak wysoce niekorzystnych dla naszego rolnictwa warunków w zakresie obrotu towarowego pomiędzy Polską a Niemcami.

Przegląd rynków

Produkcja zbożowa i rynki zbożowe.

Pierwszy tydzień kwietnia na zagranicznych rynkach zbożowych był okresem bardzo wyraźnej i szybkiej zwyżki cen. Drugi tydzień tego miesiąca przyniósł już jakby częściowe osłabienie tej tendencji i więcej nieokreślone wahania cen.

Ceny pszenicy na rynkach amerykańskich wykazały w połowie kwietnia tendencje dość nieokreślone i na rynku chikagoskim objawiła się nawet częściowa zniżka cen — na giełdzie zaś nowojorskiej zwyżka cen była nieznaczna. Jednak na wszystkich rynkach europejskich dla pszenicy panowała w dalszym ciągu mocna tendencja zwyżkowa.

Ruch cen pszenicy w ciągu pierwszej połowy kwietnia i w porównaniu z okresami poprzedniemi przedstawiał się następująco:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w dolarach

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowa
Przeciętna 1927/1928 r.	5,09	5,63	5,77	—	5.97	6,05	5.53
Przeciętna 1928/1929r.	4,40	4.87	4,98	4,98	5,21	5.38	4 98
8. IV — 13. 1929 r.	4,49	4,98	4,81	5,03	5,29	5,70	5,30
1930 r.							
17. — 22.III	3.86	4,09	4,33	4,31	5,79	3.94	3.79
24. — 29.III	3,96	4,11	4,32	4 33	5,95	4,19	3,99
31.III — 5. IV	4.17	4,30	4.44	4,42	6,21	4.27	4,24
7. — 12. IV	4.14	4,34	—	4,62	6,30	4.41	4,34

Już nieraz zaznaczaliśmy, że zanim się zacznie w bardziej określony sposób wyjaśniać konjunktura tegorocznego urodzaju, można się zawsze spodziewać wahań cen raz w górę, raz w dół. Nadwyżka eksportowa pszenicy w krajach wywożących ją ponad zapotrzebowanie do Europy i innych krajów pszenicę przywożących jest znaczna, nie przestaje ciążyć na rynku i prawdopodobnie w końcu roku gospodarczego, t. j. 1 sierpnia b. r., wyrazi się w ilości jakichś 90 miljonów kwintali. Dopóki spodziewany jest dobry urodzaj, ilość ta uniemożliwi trwałą zwyżkę cen. Co się tyczy nowego urodzaju, to, jak już pisaliśmy, nie da się zaobserwować poważniejszego spadku obsiewu pszenicy ozimej. Stan zasiewów w Ameryce Północnej zapowiada narazie urodzaj przeciętny, mniejszy od zeszłorocznego o jakie 8 miljonów kwintali. Trwająca tam jednakże dłuższa posucha może stan ten pogorszyć. Z innych krajów narazie dokładniejszych wiadomości nie posiadamy.

Przechodząc do kształtowania się cen żyta, zaznaczamy jak zawsze, że sytuacja jest tu gorsza i pomimo trwającej tendencji zwyżkowej na rynkach europejskich, nie możemy być pewni, że w najbliższym czasie nie nastąpi tu zmiana. Na rynkach amerykańskich ruch cen żyta znów przybrał zniżkowy charakter. Rynek niemiecki, który wykazuje najmocniej zaakcentowaną zwyżkę, znajduje się w warunkach specjalnych nietylko dzięki barjerze ceł wwozowych i premij wywozowych, ale także dzięki prawie stałej na rynku interwencji państwa.

Ruch cen żyta na międzynarodowych rynkach zbożowych w ciągu kwietnia i w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawia poniższa tablica:

Ceny żyta za q (= 100 kg) w dolarach

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowa	Poznań Krajowe
Przeciętna 1927/28 r.	4.44	4,97	—	5,86	4.91	4.75
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4.61	4,89	3.87	3,63
8. — 13. IV 1929 r.	—	4.56	4.64	4,89	3,99	3,70
1930 r.						
17.—22. III.	—	2,98	3,10	3,48	2,13	2,09
24.—29. III.	—	2,90	3,17	3,49	2,33	2,19
31.III—5.IV.	—	3,09	3.19	3,85	2,49	2.50
7.—12. IV.	—	3.05	3,43	3,91	2,70	2,51

Bezwątpienia ruch zwyżkowy cen istnieje w Europie nietylko na rynku niemieckim, ale tak samo w krajach skandynawskich i bałtyckich, które są rynkami zbytu dla Niemiec i Polski. Jednakże transakcje są tam minimalne i niema pewności, czy pierwsze obniżenie się cen, nie wywoła szybkiego ruchu odwrotnego. W każdym razie należy pamiętać o tem, że rynki te są w dużym stopniu nasycone zbożem.

Co się tyczy polskiego rynku zbożowego, to nietylko że wykazywał on zwyżkowy ruch cen, ale ruch ten był nawet w dużym stopniu szybszy, niż na rynkach zagranicach i ma jakby charakter stalszy, na pozór trochę uniezależniony od konjunktur zagranicznych. Co do rzekomej niezależności rynku polskiego, to musimy zaznaczyć, że tak nie jest, że ceny rynku polskiego dotąd nie oderwały się w swym ruchu rynków zagr. i że obecne szybsze poprawienie się sytuacji może być wytłumaczone pewnem podciąganiem rynku polskiego do stanu rynków zagranicznych.

Kształtowanie się cen pszenicy i żyta na polskim rynku zbożowym w ciągu kwietnia i w porównaniu z okresami poprzedniemi przedstawia poniższa tablica:

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych.

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927—1928 r.	53,85	49.22	43,70	42,28
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
8. VI — 13 1929 r.	50,70	47.15	35,50	32,95
1930 r.				
17. III —22.	35,06	33,75	18,94	18,63
24. II —29. III	37.25	35.50	20,75	19,50
31. — 5. IV.	38,00	37,75	22,13	22,25
7. — 12.	39,25	38,63	24,04	22,36

Co się tyczy umowy polsko-niemieckiej w sprawie eksportu żyta, to realne znaczenie jej jest dotąd niewielkie. Odegrała ona jednak dość dużą rolę o charakterze czysto psychicznym i należy przypuszczać, pozostawi wartości organizacyjne.

Ceny jęczmienia na rynku niemieckim w ciągu kwietnia wzrastały bardzo szybko. Zato ceny owsa, które w poprzednich tygodniach wykazywały wzrost cen stalszy, niż na inne zboża, w omawianym okresie w Ameryce się obniżyły, na rynkach zaś europejskich a nawet niemieckim zwyżka cen była bardzo nieznaczna.

Ruch cen jęczmienia i owsa na giełdach zagranicznych w ciągu kwietnia i w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawiony jest poniżej:

Ceny za q (= 100 kg) w dolarach.

Okres	Jęczmień			Owies			
	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Berlin	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927/1928 r.	5,93	5,04	4,67	4,11	5,45	4,67	4,21
Przeciętna 1928/1929 r.	5,27	3,96	3,82	3,39	4.77	3,92	3,55
1929 r.	5,31	4,12	3,88	3,49	4.78	4,12	3,65
1930 r.							
17. III — 22.	3,98	2,58	2,47	3,06	3,05	1,91	1,74
24. III — 29.	4,04	2,60	2,47	3,09	3,22	1,97	1,80
31. III — 5. IV	4,42	2,70	2,71	3,18	3,84	2,08	2,08
7. — 12. IV.	4.65	2,84	2,89	3,16	3,86	2,25	2,30

W Polsce zwyżkowa tendencja w cenach jęczmienia objawiła się faktycznie dopiero w kwietniu, zwyżkowy zaś ruch cen owsa zaznaczył się w ostatnim tygodniu marca. Kształtowanie się cen obu tych zbóż w ciągu pierwszej połowy kwietnia i w porównaniu z okresami poprzedniemi przedstawia poniższa tablica:

Ceny za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927 — 1928 r.	44,86	41,56	41,56	37,47
Przeciętna 1928—1929 r.	35,21	34,03	34,92	31,57
1929 r.	36,70	34,50	36,65	32,45
1930 r.				
17. III — 22.	23,00	22,00	17,00	15,50
24. III—29.	23,13	22.00	17,50	16,00
31. III — 5. IV	24,00	24,13	18,50	18,50
7.— 12. IV	25,25	25.75	20.00	20,50

Narazie więc widzimy w Polsce duże polepszenie się sytuacji na rynku zbożowym, jednakże daleko jest jeszcze nietylko do poziomu cen, gwarantującego opłacalność produkcji, ale nawet i do tego poziomu cen, który istniał w najgorszych momentach roku ubiegłego. Możemy jednak stwierdzić pewne polepszenie się stosunków między cenami żyta i pszenicy, czyniące go normalniejszym. Poza tem w cenach pszenicy widzimy jawne dążenie do zbliżenia się do poziomu cen na rynkach światowych. W chwili obecnej już część tego zbliżenia ceny w Polsce osiągnęły. Dużo gorzej jest pod tym względem z cenami żyta, jednak i tu, jak już wyżej wskazaliśmy, stosunek jest nieco normalniejszy. Niezmiernie niskie są również na polskim rynku ceny owsa. W każdym bądź razie obecnego niewielkiego polepszenia poziomu cen nie należy identyfikować z polepszeniem sytuacji w rolnictwie. W danej chwili ta grupa ludności Polski potrzebuje jeszcze wydatnej pomocy państwa w formie całego szeregu środków natury wewnętrzno-finansowej, pozwalających ludności rolniczej przetrwać aż do przyszłego roku gospodarczego, który mamy nadzieję będzie dla rolników łaskawszy.

E. Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych.

A) Eksport w marcu.

W marcu wywieziono do Austrji 31.119 szt. świń, a do Czechosłowacji 17.210 szt., całkowity więc wywóz wynosił 48.329 szt. Tygodniowe przeciętne wywozy wynosiły w marcu 7.780 do Austrji i 4.302 do Czechosłowacji. Eksport w miesiącu sprawozdawczym w porównaniu z ubiegłym okresem spadł wydatnie. Zmniejszenie wywozu do Austrji jest stosunkowo nieznaczne, gdyż przeciętna tygodniowa za luty wynosi 8.148 szt. Spadek natomiast wywozu do Czechosłowacji jest znacznie poważniejszy, przeciętna bowiem za luty wyrażała się liczbą 7813 szt. Tak wydatne zmniejszenie spowodowane jest słabą podażą odpowiedniego materjału na eksport do Pragi oraz warunkami konjunkturalnemi. Eksport bitych cieląt do Wiednia utrzymywał się na bardzo wysokim poziomie z tendencją zwyżkową. Wywóz natomiast bydła do Czechosłowacji zmalał znacznie, wynosząc za okres 4 tygodniowy zaledwie 1531 szt. Tak znaczne zmniejszenie wywozu bydła do Czechosłowacji spowodowane jest zmniejszeniem kontyngentu na wwóz ze strony władz czeskich. Jak już w poprzednich sprawozdaniach zaznaczyliśmy, eksport bydła do Włoch rozwijał się nader pomyślnie, wskutek jednak zaszłego wypadku pryszczycy w transporcie włoskim, z końcem marca został zahamowany. Przypuszczać należy, że zatrzymanie wywozu do Włoch jest raczej czasowe i że energiczne zabiegi sfer kupieckich oraz rządu polskiego w najbliższym czasie zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Dla szczegółowej ilustracji podajemy poniżej zestawienie szczegółowe wywozu do Austrji i Czechosłowacji.

Wywóz trzody żywej, bitej, mięsa wieprzowego i bitych cieląt do Austrji — w marcu 1930 r.

Data	Ogólny spęd trzody w Wiedniu	Spęd z Polski	Mięso kg.	Świnie bite w szt.	Ogółem ilość bitych w szt.	Razem: żywe, bite i mięso w szt.	Bite cielęta w szt.
marzec							
2.— 8.	11.155	6.752	18.005	1.645	2.078	8.757	3 886
9.—15.	10.531	5.887	20.315	1 083	1.583	7.375	5.048
16.—22.	11.512	5.817	19.380	850	1.237	7.054	5.058
23.—29.	10.406	6.477	26.936	917	1.956	7.933	6.936
	43.604	24.933	84.636	4.495	6.186	31.119	20.928

Wywóz trzody i bydła do Czechosłowacji w marcu 1930 r.

Data	Praga szt	Prowincja szt.	Razem szt.	Bydło
3.—9. III	3.077	1.136	4.213	383
10.—16. III	3.973	1.030	5.003	425
17.—23. III	3.611	1.204	4.815	432
24.—30. III	2.669	510	3.179	291
	13.330	3.880	17.210	1.531

Ceny w okresie sprawozdawczym kształtowały się następująco:

tydz.	Praga	Wiedeń
I. tydzień	Kc. 10.00 — 11.60	Szyl. 2.10 — 2.70
II. „	9.75 — 11.70	2.00 — 2.60
III. „	9.70 — 10.80	2.00 — 2.60
IV. „	10.25 — 11.50	2.00 — 2.55

Jak już wzmiankowaliśmy powyżej, tendencja na obu rynkach była bardzo słaba. Poziom cen z marca jest niższy od cen uzyskiwanych w lutym. Przyczyną tego zjawiska przy małej obsyłce towarem polskim jest panujące w Wiedniu bezrobocie, co pociąga za sobą zmniejszenie konsumcji mięsa. Natomiast przyczynę słabej tendencji cen na rynku czechosłowackim upatrujemy w bardzo silnej podaży zwierząt rzeźnych pochodzenia krajowego.

Dla zobrazowania całokształtu wywozu nierogacizny uwzględnić musimy wywóz bekonów i szynek do Anglji, który w marcu wynosił:

Data	Bekony		Szynki
	ballotów	waga w q.	w q.
7. III	3.506	3921,4	537,8
14. III	3.797	4175	551,9
21. III	4.098	4547,6	346,4
28. III	3.778	4178,8	400,3

Eksport bekonów do Anglji w marcu wykazuje w stosunku do lutego niewielką zniżkę; przeciętna tygodniowego wywozu wynosi 3.795 szt. w porównaniu do 4.157 szt. wywiezionych w lutym. Również eksport szynek uległ niewielkiej zniżce.

Eksport baranów do Francji wzrasta powoli, wynosi bowiem tygodniowo około 2.000 szt.

B. Rynki Krajowe.

Warszawa:

od 30. III. — 5. IV. Spęd 3.425 szt. świń.

Płacono: 2.30—2.50 za 1 kg żywej wagi
3.00—3.30 „ 1 „ bitej wagi
3.00 „ 1 „ dowiezionego

Spęd 1.357 szt. bydła rogatego.

Płacono: 1.40—1.50 za 1 kg pełnomięsiste żywej wagi
1.00—1.90 „ 1 „ chudego „ „
2.50—2.90 „ 1 „ z uboju warsz.
2.20—2.50 „ 1 „ przywozowego

Poznań:

8. IV. Spęd 2.241 szt. świń.

Płacono: 2.36—2.40 od 120—150 kg żyw. wagi
2.30—2.34 od 100—120 „ „
2.20—2.26 od 80—100 „ „
2.10—2.14 ponad 80 „ „
2.04—2.08 za maciory i późne kastr.
2.20—2.26 za świnie bekonowe

8. IV. Spęd: 1.142 szt. bydła rogatego.
Płacono za 100 żywej wagi:
pełnomięsiste, wytuczone . . . . . . 132—138 zł
mięsiste, tuczone, młodsze . . . . . 120—125 „
miernie odżywione . . . . 108—112 „
młodzież dobrze odżywiona . . . . 100—104 „
„ miernie „ . . . . 94—96 „
owce: wytuczone, pełnomięsiste . . . . 140—160 „
tuczone starsze skopy i maciorki . . 130—136 „
miernie odżywione 120

Kraków:

29. III. — 4. IV. Spęd: 1,009 sztuk świń.
Płacono: 2.30—2.55 za 1 kg. żywej wagi
2.90—3,30 „ 1 „ bitej „
buhaje od: 1.05—1.55 „ 1 „ żywej „
woły 1.25—2.55 „ 1 „ „ „
krowy 0.93—1.50 „ 1 „ „ „
jałownik 1.10—1.52 „ 1 „ „ „
cielęta 1.07—2.00 „ 1 „ „ „

5. — 11. IV. Spęd: 1.152 sztuk świń.
Płacono: 2.48—2.61 za 1 kg. żywej wagi
2.80—3.35 „ 1 „ bitej „
buhaje 1.08—1.52 „ 1 „ żywej „
woły 1.25—1.54 „ 1 „ „ „
krowy 0.90—1.45 „ 1 „ „ „
jałownik 1.10—1.55 „ 1 „ „ „
cielęta 1.20—2.08 „ 1 „ „ „

Sosnowiec:

31. III. — 5. IV. Spęd 1.754 sztuk.
Płacono: 2.20—2.75 za 1 kg. żywei wagi

7.—11. IV. Spęd 1.737 sztuk.
Płacono: 2.20—2.68 za 1 kg żywej wagi

Mysłowice:

7.—11. IV. Spęd 2.158 szt. świń

Płacono: od a. 2.52 b. 2.43 c. 2.41 d. 2.20
do 2.60 2.51 2.42 2.30

W okresie sprawozdawczym (pierwsze 2 tygodnie kwietnia) zanotować możemy lekką zniżkę cen trzody na rynku poznańskim, natomiast ceny bydła trzymają się na tym samym poziomie. Podaż na rynku krajowym w dalszym ciągu słaba, mimo silnego zapotrzebowania. Okres przedświąteczny, jako okres sezonowo zwiększonych obrotów, nie przyniósł w tym roku żadnej nieoczekiwanej zmiany. Spodziewać się jednak możemy że podaż trzody będzie się zwiększała w najbliższym czasie. Masowego rzucenia towaru w najbliższym czasokresie spodziewać się raczej nie należy, gdyż o ile nawet stan pogłowia został już wyrównany, to roboty polne będą w tym względzie pewnym hamulcem.

C. Rynki Zagraniczne.

Austrja:

Wiedeń, dnia 8. 4.

Dowóz ogólny wynosił 11.888 szt. w tem sztuk mięsnych 8.915, z czego polskich 6.425 szt. Płacono za towar mięsny 2.00—2.30, za towar tłuszczowy 2.10—2.20. Tendencja lekko zniżkująca.

Wiedeń, dnia 15. 4.

Dowóz ogólny 12.530 szt., w czem mięsnych świń 9.070, polskich 5.781. Płacono za towar mięsny szyl. 1.95 do 2.55, za tłuszczowy szyl. 2.00—2.10. Dowóz polski uległ zmniejszeniu, wzrosły natomiast poważnie do-

wozy towaru autrjackiego oraz od pewnego czasu pokazuje się stale towar niemiecki, przyczem zapowiedziane są większe dostawy niemieckie w następnych tygodniach. Tendencja cen słaba.

Czechosłowacja:

Praga, dnia 7. 4.

Dowóz polski do Pragi wyniósł 5.444, na prowincję 730 szt., zatem wzrost dowozu jest znacznie silniejszy. Płacono za towar polski Kc. 10,20—11.20 przyczem z powodu silnego dowozu świń krajowych cena słaba.

Bydła rogatego dowieziono w tygodniu omawianym 349 szt.

Praga, dnia 14. 4.

Eksport polski uległ ponownie osłabieniu, wynosił bowiem 3.094 szt. do Pragi, 553 szt. na prowincję. Dostawy krajowe nadal są silne tak, że za towar polski uzyskiwano zaledwie kc. 10—11. Czechosłowacki dowóz bydła rogatego nadal jest bardzo niewielkim, wynosił bowiem 347 szt.

Ceny na 12 największych rynkach niemieckich. (Od 31 marca do 4 kwietnia).

Ceny w mar. niem. za 50 kg. żyw.: Berlin 69—70; Hamburg 64—65; Kolonja 68—73; Dortmund 66—69; Frankufrt/M 67—70; Mannheim 70—71; Stuttgart 66—68; Monachjum 64—72; Lipsk 66—67; Drezno 65—66; Wrocław 66; Magdeburg 70—73. Cena przeciętna 67—69.

Stany Zjednoczone:

Chicago, 11 kwietnia.

Ceny podane w dolarach amer. za 1 ctr. amer., to jest $45^1/_3$ kg.:

smalec na maj	10,425
„ „ lipiec	10,675
„ „ wrzesień	10,85
słonina	13,75
świnie lekkie	9,90—10,50
„ ciężkie	9,75—10,30

Danja.

Kopenhaga, dnia 4 kwietnia.

Oficjalne notowania za świnie w stanie bitym ważone z głową i nogami. Ceny rozumieją się w koronach duńskich za 100 kg. żywej wagi.

świnie mięsne 1-a	150—160
„ „ 2-a	140—145
lochy 1-a	70—80
„ 2-a	60—65

Ceny bekonu na Giełdzie Londyńskiej w dniu 5 kwietnia.

Za 1 cent. ang. w shl.

Bekon Irlandzki		116 — 138
„ Duński		107 — 112
„ Szwedzki		98 — 108
„ Holenderski		95 — 106
„ Kanadyjski		108
„ Estoński		96 — 102
„ Łotewski		95 — 100
„ Polski	(ciężki 86)	90 — 98
„ Rosyjski		94 — 97

w dniu 11 kwietnia.

Za 1 cent. ang. w shl.

Bekon Irlandzki	112 — 138
„ Duński	107 — 112
„ Szwedzki	98 — 108
„ Holenderski	92 — 106
„ Kanadyjski	106 — 108
„ Estoński	94 — 102
„ Łotewski	90 — 96
„ Polski	84 — 94
„ Rosyjski	90 — 93

Musimy zanotować zniżkę bekonu polskiego o 4—6 szyl. Spadkowi temu towarzyszy ogólne obniżenie ceny bekonów. *t. i.*

Przegląd rynków maślarskich i jajczarskich.

W końcu marca i na początku kwietnia panowała na rynku krajowym w dalszym ciągu zniżkowa tendencja cen nabiału. Chwilowe odchylenie cen od ogólnej sytuacji spowodowane były zmianami pogody, jednakże nie wywarły one większego wpływu na stan rynku nabiałowego.

Przewidywana przez sfery zainteresowane zwyżka cen przed świętami okazała się jedynie częściowo słuszna, ponieważ dyspozycje przedświąteczne zarówno konsumentów jak detalistów nie przybrały większych rozmiarów.

Bardziej pomyślny nastrój panował w tym okresie na rynku jajczarskim, który pod wpływem większego zapotrzebowania w kraju i wzrostu popytu na rynkach zagranicznych wykazywał większe ożywienie.

Należy zaznaczyć, że panujące obecnie przekonanie, że niskie ceny nabiału i jaj są w stanie rozszerzyć ich spożycie i dzięki wytworzonemu w ten sposób większemu zapotrzebowaniu — podnieść ceny — niema dostatecznego uzasadnienia.

Ludność miejska od szeregu lat wykazuje pewne przesunięcia w dziedzinie swych potrzeb, w kierunku utrzymania w stałych granicach swego zapotrzebowania na produkty spożywcze, a zwiększenia skali potrzeb natury kulturalno-rozrywkowej. Z powyższym faktem należy się liczyć szczególnie w obecnej dobie, kiedy produkcja artykułów spożywczych pochodzenia zwierzęcego wyprzedza wzrost zapotrzebowania konsumcyjnego.

W okresie sprawozdawczym, płacono w zł. za 1 kg. masła w detalu:

Masło	Grudziądz	Poznań	Warszawa
wyborowe	6.20	5.40—5.80	6.80
stołowe	5,80	4.80—5.20	6.00
jaja hurt.	—	—	2.00

Eksport masła zagranicę przynosi obecnie straty naskutek całkowitego zaniku marży eksportowej. Sprawa ulepszenia jakości produktu polskiego występuje

obecnie z całą jaskrawością, ponieważ w okresach depresji na rynkach zbytu gorsze gatunki nie znajdują prawie wcale odbiorców.

Na międzynarodowym rynku maślarskim pracuje nadal spokojna tendencja i zastój. Jak zwykle w tym okresie wzrasta poważnie podaż masła holenderskiego, które silnie ciąży na rynkach odbiorczych.

Na rynku niemieckim poszczególni dostawcy licytują się in minus, w czem ostatnio prześcignęła wszystkich Finlandja. Łotwa wobec zmniejszającej się opłacalności eksportu masła usiłuje przejść na produkcję serów, co jednakowoż w chwili obecnej nie zapewnia dostatecznej opłacalności.

W ostatnich dniach okresu sprawozdawczego zapanowało, naskutek bezpośredniego zapotrzebowania zwiększonego, ożywienie rynków francuskiego, belgijskiego i angielskiego. Rynek niemiecki do ostatniej chwili nie wykazał znaczniejszej poprawy, ponieważ jest przeciążony dowozami masła krajowego, estońskiego, finladskiego i syberyjskiego.

Ceny masła za 1 kg. I. gatunku w walutach krajowych:

Data	Berlin	Hamburg	Kopenhaga	Malmö	Ryga	Roosendaal
25. marca	1.42	1.38	2.45	2.30	3.15	1.78
5. kwietnia	1.35	1.32	2.32	2.15	3.—	1.60
10. „	1.31	1.32	2.23	2.06	—	1.66

Rynek światowy jajczarski w okresie sprawozdawczym wykazuje poprawę, szczególnie dobre gatunki jaj cieszą się żywszym popytem i ceny towaru kwalifikowanego poszły w górę.

W Niemczech panował żywy popyt przedświąteczny i widoki na dalszy rozwój transakcyj przedstawiał się korzystnie. Podobnie i w Anglji sytuacja rynkowa w obliczu świąt Wielkanocnych doznała poprawy, jednakże głównie w stosunku do jaj większych, podczas gdy ceny za towar drobny pozostały bez zmian. Powyższe zjawisko świadczy wymownie o tem, jak wiele traci nasz eksport produktów hodowlanych naskutek swej podrzędnej jakości.

Ceny jaj w Berlinie w fenigach za 1 szt.:

Loco Berlin	31. 3.	7. 4.	10. 4.
Jaja krajowe świeże do picia powyż. 65 gr.	11	11¼-11½	11¼-11½
60 „	10	10¼	10¼
53 „	9	9	9
48 „	8	8¼	8¼
Jaja krajowe świeże powyż. 65 „	—	—	—
53 „	8½	8½	8½
48 „	—	—	—
II gatunku „ 53 „	—	—	—
48 „	—	—	—
Jaja zagran. duńskie 18	11¼	11¼	11¼
17	10½	10¼	10½
15½—16	9½	—	—
Jaja holenderskie 68 gr.	11¼	—	—
60—62 „	10—11	9¾—11	10¼—11
„ poznańskie i litewskie duże	—	—	—
normalne	—	—	—
Jaja rumuńskie	7½	7½	7½
„ węgierskie	7½—8	7½—8	7½—8
„ rosyjskie duże	—	—	—
normalne	7¼	7¼	7½
„ polskie większe	—	—	—
normalne	—	7¼	7¼
drobne, średnie i brudne	6	6¼—6¾	6¼—6¾

Wyżej przytoczone zestawienie wykazuje, że ceny produktu polskiego nie podniosły się, pomimo zwiększonego popytu. Powodem tego jest poszukiwanie przez rynek angielski głównie ciężkiego i większego towaru. Należy jednak spodziewać się, że ostatni tydzień przedświąteczny przyniesie poprawę.

E. S.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od 22. 3. do 7. 4. rb. tendencja dla dewiz kształtowała się zniżkowo. Zapotrzebowanie na dewizy było nieznaczne, pokrywane przeważnie przez Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych.

Notowano: Belgję po kursie 124,50—124,55; Londyn — 43,37¾—34,98¼; N. York czeki — 8,908; N. York kabel — 8,921; Paryż — 34,93½—34,98½; Pragę — 26,41—26,41¾; Sztokholm — 239,85—239,86; Szwajcarję — 172,85—172,91; Wiedeń — 125,72—125,63; Italja — 46,77—46,76.

W obrotach międzybankowych notowano: Gdańsk — 173,44—173,49; Berlin — 212,88—212,93—212,81; dolary — 8,90—8,89—8,88; złoto — 4,70—4,68 za ruble; czerwońce — 1,24—1,20—1,25.

Na giełdzie papierów procentowych notowano bez zmian 8 proc. listy zastawne i 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 94 proc. ich wartości nominalnej. Bez zmian notowano również 7 proc. listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 7 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 83.25 za list 100-złotowy. 8 proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w okresie sprawozdawczym nie były notowane. 8 proc. dolarowe listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego notowano po kursie 94—95,5 proc. ich wartości nominalnej.

Podatki.

Podatek dochodowy.

W związku z upływem w dniu 1 bm. terminu do składania zeznań do podatku dochodowego, Ministerstwo Skarbu dnia 22 ub. m. wydało okólnik L. D. V. 2460/2/30, podany wszystkim izbom skarbowym do stosowania. Treść okólnika jest następująca:

W związku ze zbliżającym się okresem wymiarowym podatku dochodowego na rok 1930 Ministerstwo Skarbu przypomina obowiązek Izb Skarbowych opracowania, w myśl przepisu § 160 Instrukcji z dnia 15. 5. 1929 r. norm. średniej dochodowości z gruntów w terminach i w sposób w tymże paragrafie podanych.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu przypomina, że szacowanie dochodów z gospodarstw rolnych według norm orjentacyjnych, winno być ograniczone do wypadków, płatnik nie przedłoży na poparcie swego zeznania o dochodzie ksiąg gospodarczych względnie innych dowodów, a władza wymiarowa nie rozporządza konkretnym materjałem, umożliwiającym indywidualne oszacowanie.

Należyte respektowanie przez władze wymiarowe rzetelnie prowadzonej rachunkowości rolnej przy ustalaniu dochodu podatkowego jest ze wszech miar wskazane, albowiem tylko tą drogą można osiągnąć rezultaty wymiarowe, odpowiadające rzeczywistej dochodowości gospodarstw rolnych.

Przytem zwraca się uwagę, że ustawa o państwowym podatku dochodowym nie wymaga od płatników (prócz wymienionych w art. 21) prowadzenia prawidłowej rachunkowości. Zatem dowód skuteczny stanowić mogą książki rachunkowe, prowadzone według uproszczonych wzorów, chociażby nawet należało niejednokrotnie wyniki książkowe uzupełniać, w drodze zwykłego postępowania, brakującemi danemi, niezbędnemi do ustalania dochodu. Braki formalne księgowania nie powinny być powodem odrzucenia dowodów z ksiąg, które pozatem nie budzą wątpliwości co do rzetelności ich prowadzenia. Z tych względów winny być przyjmowane również jako wystarczający dowód na poparcie zeznania — zapiski płatnika, o ile budzą zaufanie co do swej rzetelności.

O ile płatnik nie przedłoży na poparcie swego zeznania ksiąg lub zapisków rachunkowych, lecz powoła się na zeznanie świadków lub też na inne dowody — należy przeprowadzić odpowiednie dochodzenie i ustalić dochód według wyniku tych dochodzeń, jeżeli porównanie ustalonego w ten sposób dochodu z dochodem podobnych gospodarstw, prowadzących księgi rachunkowe, względnie zapiski, nie wykazuje zbyt wielkiej rozbieżności.

Również nie bez znaczenia dla szacowania dochodu powinny być opinje rzeczoznawców, powoływanych z pośród fachowców i osób, dających rękojmię uczciwej oceny.

Wreszcie, o ile dokonanie wymiaru, w myśl przytoczonych wyżej sposobów postępowania, okaże się niemożliwe, wtedy dopiero winna władza skarbowa posiłkować się normami przeciętnej dochodowości, przyczem jednak należy postępować bardzo ostrożnie i z zastrzeżeniem jak najdalej idącej indywidualizacji poszczególnych jednostek gospodarczych pod względem warunków produkcji (jakość gleby, oddalenie od kolei, jakość dróg, zadłużenie płatnika itp.).

Specjalnej uwadze władz wymiarowych poleca się szacowanie dochodów przy pomocy norm orjentacyjnych dla gospodarstw rolnych, dotkniętych w okresie, z którego dochód się opodatkowuje, klęską nieurodzaju. Do tej kategorji gospodarstw normy przeciętnej dochodowości nie powinny być w żadnym wypadku szablonowo stosowane, a kwestja opodatkowania winna być traktowana zupełnie odrębnie na zasadach wyrażonych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 20. 3. 1925 r. L. DPO. 749/II.

O ile chodzi o gospodarstwa uprzemysłowione, należy przy stosowaniu norm orjentacyjnych mieć na uwadze wskazówki, podane w paragrafie 162 Instrukcji z dn. 15. 5. 1929 r.

Co do dopuszczalności potrąceń z art. 10 ustawy od dochodu z gruntów, ustalonego na podstawie norm średniej dochodowości — miarodajne są przepisy § 169 Instrukcji z dnia 15. V. 1929 r.

Dla zachowania równomierności w opodatkowaniu gospodarstw rolnych — Ministerstwo Skarbu określa na podstawie urzędowych danych statystycznych przeciętną cenę za 100 kg żyta z okresu gospodarczego 1928/29 — na kwotę zł 32, zaś z roku kalendarzowego 1929 — na kwotę zł 25. Według tych cen należy przeliczać na złote dochód określony w centnarach metrycznych żyta na podstawie norm orjentacyjnych. Zastosowanie jednej z podanych cen zależnem powinno być od tego, czy opodatkowanie następuje według wyników roku gospodarczego, czy też wyników roku kalendarzowego.

W wypadkach, gdy płatnik udowodni, że przeważającą część zboża sprzedał po cenie niższej od przeciętnej, to ta niższa cena winna być miarodajną przy obliczaniu dochodu podatkowego danego podatnika na zasadzie norm przeciętnej dochodowości.

Treść powyższego okólnika należy zakomunikować podległym władzom wymiarowym.

Ustawodawstwo.

Ubezpieczenia społeczne.

Na skutek wniosku Związku parlamentarnego polskich socjalistów, Klubu N. P. R. i Klubu Ch. D. sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła uchwałę wzywającą Rząd do przedłożenia najdalej w ciągu 2 miesięcy gotowego projektu o ubezpieczeniu społecznem łącznie z ubezpieczeniem na starość i od inwalidztwa, opartego na zasadach następujących:

1) złączenie wszystkich istniejących rodzajów ubezpieczeń społecznych w jednolitą całość;

2) zapewnienie ubezpieczonym we wszystkich zakładach — zarówno ubezpieczenia krótkoterminowego, jak i w zakładach długoterminowego ubezpieczenia — pełnego samorządu;

3) jednolite traktowanie wszystkich ubezpieczonych co do świadczeń jak i co do uprawnień w zarządzaniu, bez względu na rodzaj ich pracy;

4) ustalenie przewidzianych świadczeń dla inwalidów wypadkowych, dla inwalidów pracy i dla starców w dostatecznej wysokości, przy uwzględnieniu renty w miarę czasu należenia do zakładu;

5) oznaczenie wieku starczego na 55 lat;

6) oznaczenie odpowiednio wystarczających wysokości wkładki i udziału Państwa w pokrywaniu wydatków, ponoszonych przez zakłady na renty.

Projekt ubezpieczenia społecznego zmierzający w kierunku połączenia wszystkich kategoryj ubezpieczeń był niejednokrotnie poruszany na łamach „Rolnika Ekonomisty". Zainteresowane sfery, jak również organizacje rolnicze, a między innemi Związek Organizacyj Rolniczych, wyrażały pogląd, że komasacja ubezpieczeń społecznych jest nowym eksperymentem, który wywołałby nieobliczalne i wysoce ujemne skutki nietylko dla produkcji, lecz i dla całokształtu życia gospodarczego. A zatem stanowisko sejmowej komisji ochrony pracy jest wręcz sprzeczne z poglądem sfer gospodarczych w zakresie rozwiązania sprawy ubezpieczeń społecznych.

Dowiadujemy się, że Pan Minister Handlu i Przemysłu przyznał zaszczytnie znanej fabryce Głogowski i Syn w Inowrocławiu, istniejącej od prawie 50 lat,

list pochwalny

za budowane przez tę fabrykę **sieczkarnie silosowe własnej konstrukcji.**

Jak wiadomo był właścicielem tej firmy ogólnie ceniony inżynier ś. p. Leon Czarliński, zmarły w końcu ubiegłego roku, któremu Rada Naczelna Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przyznała **dyplom zasługi** *za wydatną pomoc w pracach organizacyjnych rzeczonej wystawy.*

Rozgraniczenie posiadłości.

Sąd Najwyższy (w sprawie I. C. 767/29) wyjaśnił, że należy ściśle odróżniać dział majątku od rozgraniczenia posiadłości. Dział ma za przedmiot ustanowienie granic wewnątrz majątku, który dotychczas stanowił jedną całość, wobec czego w wyniku działu powstają zupełnie nowe jednostki majątkowe o nowych granicach, które dotychczas nie istniały w naturze, przyczem przy tworzeniu tych nowych jednostek majątkowych sąd kieruje się uwidocznioną w dokumentach wysokością udziałów każdej ze stron. Natomiast przy rozgraniczeniu sąd ma przed sobą dwie odrębne posiadłości, które miały już przedtem ustaloną rozległość oraz ustalone granice, przyczem granice te istniały bądź w aktach, bądź w naturze.

Zadaniem więc sądu przy rozgraniczeniu jest przedewszystkiem wyszukanie w aktach i w naturze już istniejących granic, nie zaś dzielenie całego majątku w stosunku do wykazanych w aktach stron rozległości, ta ostatnia bowiem winna służyć jedynie za wskazówkę orjentacyjną przy wyszukiwaniu i ustaleniu granic.

Ustaliwszy w ten sposób granice działalności na podstawie aktów i przedawnionego posiadania oraz znaków w naturze, sąd nie jest władny następnie dokonywać rozgraniczenia z przekroczeniem tych granic na korzyść jednej, a ze szkodą innej dziedziny, lub pozostawiać części majątku bez rozgraniczenia. Tylko bowiem przy podziale majątku sądy mają prawo dochodzić do wniosku, że majątek nie da się podzielić w naturze, przy rozgraniczeniu zaś taka odmowa przeprowadzenie części granicy jest niczem innem, jak odmową wymiaru sprawiedliwości.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Ustawa Skarbowa z dn. 29. 3. 1930 r. na okres od 1. 4. rb. do 31. 3. 1931 ogłoszona jest w D. U. R. P. Nr. 24 (poz. 221).

Taryfę celną częściowo zmienia rozp. Min.: Sk., Prz. i H., oraz z dn. 14. 3. 1930 r. (D. U. R. P. nr. 25, poz. 225).

Zwrot ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiału oraz słodu przedłuża do 31 lipca rb. rozp. Min.: Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dn. 24. 3. 1930 r. (Dz. U. R. P. nr. 26, poz. 229).

Cło wywozowe od otrąb zawiera rozp. Min.: Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dn. 14. 3. 1930 r. (D. U. R. P. nr. 27, poz. 234.

Urząd celny w Kułaczynie tworzy rozp. Min. Sk. z dn. 5. 2. 1930 r. (D. U. R. P. nr. 27, poz. 233).

Izbę Skarbową w Nowogródku tworzy rozp. Min. Sk. z dn. 21. 3. 1930 r. (D. R. P. nr. 27, poz. 235).

Koncesję Międzynarodową podpisaną w Paryżu dotyczącą ruchu samochodowego ratyfikuje oświadczenie rządowe z dn. 26. 2. 1930 r. (D. U. R. P. nr. 27, poz. 243).

Polityka handlowa.

Cło wywozowe na szczecinę.

Ostatnio projektowane są następujące cła wywozowe od nieprzerob.: szczecinę — 700 zł, włosie — 600 zł, sierść — 150 zł za 100 kg. Zarządzenia te mają na celu poprawienie jakości wywożonego towaru. Powyższe cła prawdopodobnie obowiązywać będą od 1-go maja.

Zawieszenie cła na otręby.

W Dzienniku Ustaw nr. 27 z dn. 15 kwietnia ukazało się rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handul oraz Rolnictwa, na mocy którego cło wywozowe od otrąb żytnich i pszennych zawiera się do dnia 31-go maja 1930 r. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dn. 15 kwietnia rb.

Zwrot ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiału i słodu.

W Dzienniku Ustaw nr. 26 z dn. 10 kwietnia ukazało się rozporządzenie Ministrów: Skarbu, przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, na mocy którego przedłuża się do dn. 31 lipca 1930 r. moc obowiązującą rozporządzenia z dn. 6 listopada 1929 r. w sprawie zwrotu ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiału i słodu.

Eksport makuchów do Austrji.

Dzięki intensywnym zabiegom Austrjacko - Polskiej Izby Handlowej w Wiedniu i jednej z poważniejszych olejarni polskich udało się rozpocząć eksport makuchów do Austrji. Dotychczas, jak wynika z urzędowej statystyki austrjackiej, całkowite zapotrzebowanie tego ryn-

ku było pokrywane importem makuchów z Rumunji i Jugosławji, natomiast towar polski był zupełnie nieznany. Pierwsze tranzakcje zawarte zostały z końcem ubiegłego roku, jednak dalszy ich rozwój zahamowało wprowadzenie u nas cła wywozowego. Obecnie po zawieszeniu tego cła podjęto na nowo starania o nawiązanie regularnych dostaw makuchów do Austrji, co niewątpliwie da już w najbliższej przyszłości pozytywne wyniki, zwłaszcza, że zainteresowanie importerów dla naszego produktu jest znaczne.

W sprawie eksportu polskiego masła do Holandji.

Powszechny Holenderski Związek Mleczarski opublikował następujące zestawienie, dotyczące importu masła do Holandji:

Kraje	1927	1928	1929
Syberja	1.193.097	1.236.531	1.380.107
Australja	251.127	382.374	218.806
Argentyna	39.389	85.341	79.203
Polska	23.718	20.125	67.487
Francja	78.428	251.806	62.399
Nowa Zelandja	110.930	100.665	42.876
Danja	14.255	28.401	21.330
Irlandja	54.924	19.040	12.020
Niemcy	—	111	11.272
Ukraina	—	150	4.730
Szwecja	—	600	2.762
Połudn. Afryka	—	—	2.755
Urugwaj	—	—	2.296
W. Brytanja	—	—	750
Łotwa	—	902	540
Norwegja	300	155	162
Czechosłowacja	—	298	—
Finlandja	19.380	—	—
Belgja	—	753	—
Razem . . .	1.785.548	2.127.452	1.909.495

Analaliza tego zestawienia nasuwa następujące wnioski: 1) Polska, która jako dostawca masła dla Holandji zajmowała w roku 1927 i 1928 siódme miejsce (1,3% i 0,9% ogólnego importu masła do Halandji) w r. 1929 zajmuje 4-te miejsce (3,1%), przyczem eksport polskiego masła w r. 1929 do Holandji potraja się pod względem wagi w stosunku do roku poprzedniego.

Z 11 firm, które w ostatnich czasach importowały masło polskie, tylko 3 sprowadzały je wprost z Polski, pozostałe kupowały zaś masło polskie u londyńskich, hamburkich i kopenhaskich pośredników; wspomniane 3 firmy tylko od czasu do czasu otrzymywały partje polskiego masła bezpośrednio z Polski.

Dla uniknięcia niepożądanego pośrednictwa, koniecznem jest ujednostajnienie typów masła polskiego i podniesienia jego jakości na tyle, by mogło być zakupowane z całem zaufaniem przez kupców holenderskich bez próbek.

Dla wprowadzenia swej marki fabrycznej i przekonania konsumentów o dobroci i stałej jakości swego produktu potrzeba 3-ch warunków:

1) Wejście na rynek zagraniczny tylko wielkich i bezwzględnie uczciwych firm polskich;

2) cierpliwości tych firm w ich metodycznem wyrabianiu sobie stosunków w Holandji, przyczem nie trzeba szczędzić pieniędzy na rozsądną i dobrze obmyślaną propagandę;

3) udoskonalenie i ujednostajnienie metod przerobiania masła krajowego, które zanim skierowane zostanie zagranicę, winno ulec pewnej przeróbce w zakładach mleczarskich eksportera, takiej przeróbce, aby w każdym sezonie roku masło eksportowane zawierało taką samą ilość wody i składniki, zależnie od pory roku.

Reasumując, podkreślić należy, że do zdobycia rynku holenderskiego przez polskie masło przyczynić się może spełnienie następujących warunków:

1) podniesienie i ujednostajnienie (standaryzacja) gatunku polskiego masła tak dalce, że zakup może mieć miejsce nie na mocy próbki, lecz za podaniem marki fabrycznej;

2) ulepszenie opakowanie, jego standaryzacja, najlepiej w beczkach owiniętych rogożą tak, aby beczki miały wygląd czysty, przyczem waga beczek winna być stała i pewna;

3) cena winna być o kilkanaście centów hol. niższa od ceny rynkowej masła holenderskiego, a o kilka centów niższa od ceny masła syberyjskiego;

4) transport szybszy;

5) dostawa punktualna;

6) oferty cif Rotterdam i zapłata po skontrolowaniu towaru przez kupca po odbiorze.

Większość wymienionych warunków będzie łatwa do zrealizacji z chwilą, gdy poważni eksporterzy wejdą w bezpośredni kontakt z pierwszorzędnemi firmami holenderskiemi, usuwając obce pośrednictwo.

Kronika zagraniczna

Anglja.

Wolny handel w zakresie artykułów spożywczych.

Na posiedzeniu Izby Gmin z dn. 25 marca 1930 r. Snowden, zapytywany w sprawie przewidywanych przez rząd środków pomocy dla rolnictwa oświadczył kategorycznie, iż rolnictwo angielskie w żadnym razie nie powinno liczyć na ochronę celną, gdyż rząd Labour Party jest zdecydowany utrzymać wolny handel w zakresie artykułów spożywczych.

Austrja.

Wypowiedzenie traktatu handlowego austrjacko-węgierskiego.

10 bm. rząd austrjacki wypowiedział traktat handlowy z Węgrami. Wypowiedzenie jest warunkowe: jeżeli Austrja uzyska zgodę Węgier na zrzeczenie się ceł zafiksowanych od płodów rolnych, wówczas wypowiedzenie nie obowiązuje, a nastąpi zmiana odpowiednich postanowień traktatu. W przeciwnym wypadku Austrja od dn. 10 lipca rb. ma wolną rękę w zakresie wprowadzenia zwyżki ceł od płodów rolnych jeszcze przed nowemi zbiorami.

Czechosłowacja.

Projekt ustawy o świadectwach przywozowych.

Jako dalszy ciąg, mającej na celu usunięcie kryzysu rolniczego, został przedłożony Izbie Posłów dnia 2. bm. projekt rządowy ustawy o świadectwach przywozowych, który przedstawia się następująco:

§ 1. a) Przy wywozie żyta, jęczmienia, owsa, ogórków świeżych, nasienia koniczyny białej i czerwonej, masła naturalnego świeżego, solonego i przetopionego, wydaje się eksporterowi na jego życzenie świadectwo przywozowe o wartości celnej według ilości wywiezionego towaru i według taryfy podanej w § 2-im.

b) Młynom wydaje się na ich życzenie przy przywozie mąki i wyrobów młynarskich z pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa (wyrobów krajowych), świadectwa przywozowe o wartości celnej, określonej według ilości wywiezionego towaru, wartości zboża (§ 2 pkt. 2) i najniższej celnej stawki obowiązującej dla danego gatunku zboża bez odnośnej dopłaty celnej.

c) Przy wywozie słodu wyrobionego w kraju wydaje się słodowniom, na ich życzenie, świadectwo przywozowe o wartości celnej, określonej według ilości wywiezionego towaru i według taryfy podanej w § 2. Udogodnienie to nie może jednak przekroczyć ilości 1.000.000 q.

§ 2. Wysokość stawek dla artykułów wymienionych w § 1, pkt. a i c ustanawia się następująco:

pkt. a)	za 100	kg.	żyta	Kc.	38.—
	„ 100	„	jęczmienia	„	30.—
	„ 100	„	owsa	„	36.—
	„ 100	„	ogórków surowych	„	50.—
	„ 100	„	nasienia koniczyny białej	„	130.—
	„ 100	„	„ „ czerw.	„	170.—
	„ 100	„	masła naturaln. świeżego, solonego albo przetopion.	„	210.—
	„ 100	„	sera	„	100.—
	„ 100	„	słodu	„	40.—

Pkt. b) Wartość zboża wyszczególnionego w § 1, pkt. b) ustanawia się, jak następuje:

100 kg. mąki albo wyrobów młynarskich (oprócz śrutu), z pszenicy albo żyta równa się 133 kg. odnośnego zboża. 100 kg. mąki albo wyrobów młynarskich (oprócz śrutu), z jęczmienia równa się 166 kg. jęczmienia.

100 kg. mąki albo wyrobów młynarskich (oprócz śrutu), z owsa równa się 200 kg. owsa.

100 kg. śrutu ze zboża równa się 104 kg. danego zboża.

§ 3. Świadectwo przywozowe wydane przy wywozie artykułów, wymienionych w § 1, uprawnia jego posiadacza do przywiezienia z zagranicy bez płacenia cła w terminie do 9 miesięcy od dnia wystawienia świadectwa przywozowego takich ilości artykułów, jakie odpowiadają wartości celnej świadectwa przywozowego. Artykuły te są: pszenica, żyto, jęczmień, owies, proso, kukurydza, bób, groch, soczewica, wyka, mąka i wyroby młynarskie, ryż, ogórki świeże, nasiona koniczyny wszystkich gatunków, masło naturalne świeże albo solone wzgl. przetopione, sadło wieprzowe, słonina wieprzowa, sadło gęsie i sery.

Jak z powyższego widać, wartość celna świadectw przywozowych według nowego projektu dosięga u wszystkich artykułów pełnej stawki celnej z wyjątkiem jęczmienia, słodu, sera i nasienia koniczyny, dla których ustanowiono niższą wartość niż w taryfie celnej.

Powyższa ustawa zmienia dotychczasowy system świadectw przywozowych i dostosowuje go do dzisiejszych warunków i nabytych doświadczeń w tym zakresie. Zmiana polega głównie na tem, że rozciąga się zakres systemu świadectw przywozowych na nowe artykuły, których wywóz należy poprzeć, wyłącza się natomiast z tego systemu inne artykuły (jak np. pszenicę, strączkowe itp.), których wywóz był minimalny i które to artykuły raczej sprowadza się z zagranicy. Równocześnie zwiększa się listę towarów, które na podstawie świadectw można przywozić bez cła. Nie wprowadzono na tę listę projektowanych poprzednio: trzody i bydła. Rząd upoważniony jest do wydawania zarządzeń, któreby zmierzały do bardziej ekonomicznej organizacji wywozu, a zarazem do kontroli jakości wywożonego towaru.

Cła zbożowe.

Projekt ustawy o cłach zapasowych przewiduje, że rząd upoważniony jest do wprowadzania w drodze rozporządzenia cła dodatkowego na zboża, mąkę i pro-

dukty młynarskie, jeśli cena przeciętna pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa oraz cena przeciętna mąki i produktów młynarskich z pszenicy i żyta będzie w przeciągu jednego kwartału niższa niż cena przeciętna powyższych artykułów obliczona na podstawie notowań praskiej giełdy zbożowej w okresie 5 lat (1925 do 1929) i pomniejszona o 11%.

Różnica z powyższych dwóch przeciętnych cen będzie stanowić dodatek do cła, który jednakże nie może być wyższy jak:

dla poz. tar. celnej	23	pszenica	— Kc. 25.—
„ „ „ „	24	żyto	— „ 50.—
„ „ „ „	25	jęczmień	— „ 36.—
„ „ „ „	26	owies	— „ 34.—
„ „ „ „	33	mąka i produkty młynarskie	— „ 75.—

Sposób obliczenia ceny przeciętnej będzie ustalony przez osobne rozporządzenie. Ustawa przewiduje również zakaz sztucznego bielenia mąki, co uznane jest za jej fałszowanie. Również sprzedaż i import takiej mąki jest zakazany. Uchwalenie i wprowadzenie w życie tej ustawy sprzeciwiałoby się umowie handlowej z Węgrami, w której są stabilizowane cła na produkty rolne. Dlatego też rząd czechosłowacki zamierza rozpocząć rozmowy z Węgrami na temat dobrowolnej zmiany umowy handlowej. Gdyby rozmowy te nie doprowadziły do pożądanych wyników, to należy spodziewać się wypowiedzenia tej umowy.

Ceny buraków cukrowych.

Po długotrwałych rokowaniach, prowadzonych przez czechosłowacki przemysł cukrowniczy z tamtejszymi plantatorami, o kontraktowanie buraków na rok bieżący, strony podpisały porozumienia, w myśl którego cukrownie płacić będą za 100 kg buraków:

w rejonie cukrowniczym Słowaczyzny Kc. 11,70 (zł 3,09), w rejonie cukrowniczym czeskim południowym Kc. 12,70 (zł 3,35), w rejonie cukrowniczym północnozachodnim Kc. 13,20 (zł 3,48).

Do powyższych cen czechosłowacki kartel cukrowniczy dopłacać będzie plantatorom z funduszów, uzyskanych od Skarbu Państwa, z tytułu zwrotu podatków handlowych — po 2 korony (53 grosze) za 100 kg buraków. W ten sposób całkowita zapłata za dostarczony surowiec buraczany w roku 1930-31 wyniesie:

w rejonie cukrowniczym Słowaczyzny Kc. 13,70 (zł 3,62), w rejonie cukrowniczym czeskim południowym Kc. 14,70 (zł 3,88), w rejonie cukrowniczym północnozachodnim Kc. 15,20 (zł 4,01).

O ile uzyskana przez cukrownictwo w latach operacyjnych 1929-30 i 1930-31 od Skarbu Państwa, bonifikata podatków nie wyniesie 84 miljony koron rocznie, bo czyniona przez kartel dopłata zostanie zmniejszona w odpowiednim stosunku.

Gdyby cena cukru eksportowego w okresie od 1-go maja 1930 do 31-go stycznia 1931 wypadła przeciętnie powyżej Kc. 145 loco Ust nad Łabą, minus 2 proc. skonta, to do ustalonej w powyższy sposób ceny zasadniczej za buraki kartel cukrowniczy dopłaci kwotę, stanowiącą $9^1/_4$ proc. tej nadwyżki (ponad 145 Kc. minus 2 proc. skonta).

Danja.

Datowanie bekonów.

Duński departament rolniczy wydał rozporządzenie, na mocy którego eksport bekonów duńskich będzie datowany stemplem tygodnia, w którym bekony zostały zapeklowane. Dotyczy to tylko bekonów I gat.

Francja.

Zwrot cła od pszenicy.

Na podstawie dekretu z dnia 1 kwietnia r. b. zostały przedłużone przepisy art. 4 ustawy z dnia 1 grudnia 1929 r. o zwrocie cła od pszenicy — do dnia 31 lipca 1930 r. Zwrot cła odnosi się od ilości wwiezionych w ciągu roku 1929.

Niemcy.

Traktat handlowy niemiecko-austrjacki.

W dniu 12 bm. podpisana została w Berlinie nowa umowa handlowa pomiędzy Niemcami i Austrją, która zastąpi dawną — z 1920 r. oraz późniejsze jej uzupełnienia. Bliższe szczegóły traktatu nie są dokładnie znane. Traktat opiera się na klauzuli największego uprzywilejowania. Niemcy ustalają większy obszar pograniczny, do którego Austrja może wywozić bydło nieprzeznaczone na rzeź. Poza tem Austrja uzyskała zniżkę cła przywozowego dla najważniejszych sortymentów drzewa tartego (sosna, świerk, modrzew) z 1 mk na 0,85 mk; prócz tego pograniczne tartaki austrjackie uzyskują jeszcze większą zniżkę dla kontyngentu rocznego 2.500 wagonów drzewa tartego. Austrja wzamian uchyla cła wywozowe od drzewa surowego sosnowego, świerkowego i modrzewiowego. Niemcy natomiast otrzymują zniżkę cła dla niektórych gatunków kiełbas, skór wyprawionych; cła od wyprawionych skór cielęcych zostają zafiksowane.

Program agrarny.

Uchwalony ostatnio przez Reichstag program agrarny przewiduje w dziedzinie celnej następujące zmiany:

1. Specjalne upoważnienie dla przeprowadzenia programu agrarnego będą należeć do kompetencji rządu, zamiast, jak dotychczas, Ministerstwa Wyżywienia.

2. Postanowienia programu agrarnego tracą ich moc prawną dnia 31 marca 1931 r.

3. Ustalanie wartości świadectw wywozowych (Einfuhrscheine) nastąpi przez rząd według jego uznania, z tem jednak zastrzeżeniem, że skarb państwa nie powinien być w wyższym stopniu obciążony, aniżeli w roku ubiegłym.

4. W zakresie jęczmienia wprowadza się cło ruchome wahające się między 2 a 12 mk. od 100 kg. zależnie od jakości towaru, utrzymując dotychczasowe różniczkowanie między jęczmieniem pastewnym, a jęczmieniem browarnym.

5. Co do owsa, to nie ustala się żadnych wiążących granic. Rząd Rzeszy będzie miał prawo ustalić każdorazowo wysokość cła przywozowego w zależności od stanu rynku i położenia konjunkturalnego.

6. Cła na pszenicę i żyto ustala rząd bez ograniczenia wwyż z tem, że cena orjentacyjna wynosi przy obecnych cłach 260 RM za pszenicę, a 230 RM za żyto. Zmiany cła mogą nastąpić co 6 miesięcy (obecnie co 3 miesiące).

7. Art. 12 ustawy o kontroli mięsnej (Fleischbeschaugesetz) wejdzie ponownie w życie. Dla Polski nie ma on dlatego znaczenia, że dotyczy mięsa mrożonego. Zwolniony od cła kontyngent przywozowy na mięso mrożone upływa z dniem 30 czerwca 1930 r., poczem rząd wydziela na korzyść dotychczasowych beneficjarjuszów kontyngentu na mięso mrożone, 50.000 tonn mięsa świeżego.

8. Cło przywozowe na krochmal zostaje podwyższone z 16 na 24 RM, na dekstrynę z 18 na 36 RM, na sago z 15 na 40 RM, na łój z 2,50 na 20 RM, na jaja z 6 na 30 RM.

9. Wprowadza się nowe cło na mleko w wysokości 5 RM., cło zaś na mleko skondensowane podnosi się z 5 RM na 8,50 RM.

10. Cło na wino powiększa się o 50%. Co do szampana i wina musującego, to rząd ma wyłączne prawo ustalania jego wysokości.

11. Cło na owoce i jarzynę pozostaje bez zmiany.

12. Najważniejsze postanowienie z punktu widzenia interesów polskich jest niewątpliwie podwyższenie cła na trzodę chlewną. Rząd oparł się na zasadzie ceł ruchomych w następujących granicach. Przy cenie rynkowej poniżej 75 RM za 50 kg. podnosi się cło z 27 na 36 RM (za 100 kg.). O ile ceny wahają się między 75 a 85 RM, natenczas cło będzie wynosić 29 RM., zamiast jak dotychczas 18 RM. Równocześnie z podniesieniem się ceny powyżej 85 RM., cło przywozowe, wynoszące obecnie 9 RM, spadnie automatycznie do 18 RM.

Jeżeli cena na rynku niemieckim będzie w najlepszym wypadku wynosiła 70 RM za 50 kg., wówczas według programu agrarnego cło przywozowe zostanie zafiksowane na 36 RM. Ponieważ pozatem towar zagraniczny notowany jest przeciętnie 5 RM poniżej towaru krajowego, przeto cena trzody polskiej mogłaby osiągnąć 70 RM, nie licząc oczywiście kosztów transportu. W podobnych warunkach wywóz do Niemiec polskiej trzody stałby się niemożliwy, bez naruszenia postanowień traktatu handlowego polsko-niemieckiego co do gwarancji przejęcia ustalonego kontyngetu, gdyż z polskiej strony nie mogłaby istnieć podaż.

13. Cło na słoninę ma być podniesione z 14 na 20 RM. co do cła na szmalec zaś przewiduje program agrarny podniesienie go o 50%.

14. Cło na mąkę ma wynosić podwójne cło na pszenicę + 1,40 RM. Proponowany przez ministra wyżywienia system przemiału nie uzyskał aprobaty.

Fuzja banków.

W dniu 24. ub. m. na posiedzeniach władz banków: „Preussische Central-Bodenkredit A. G." i „Preussische Pfandbrief-Bank" — postanowiono sfuzjonowanie obu instytucyj, pod nazwą „Preussische Central Bodenkredit und Pfandbrief-Bank". Fuzja będzie dokonana przez powiększenie kapitału zakładowego „Preussische Pfandbriefbank" z RM 25 milj. do RM 36 milj., przyczem owe RM 11 milj. otrzymają akcjonarjusze „Bodenkredit" w stosunku 1 : 1. Ponieważ kapitał obu banków wynosiły RM 43.2 milj., pozostałe potrzebne do wymiany akcyj RM 7.2 milj. pozostawione będą do dyspozycji kół, zbliżonych do „Pfandbriefbank", przez co utrzymana będzie prawie dokładnie równowaga obu grup.

Nowy bank posiadać będzie obieg listów zastawnych i obligacyj komunalnych w sumie powyżej RM 1 miljd., zatem większy od obiegu największych po nim niemieckich banków hipotecznych o przeszło RM 400 milj.; bank posiada możność emitowania jeszcze dalszych RM 300—400 milj. listów zastawnych.

Powodem fuzji jest przekonanie, że istniejące dziś 106 małych instytucyj kredytu rolnego stanowią aparat, uniemożliwiający racjonalny rozdział kredytów hipotecznych, co może być korzystnie wykonywane tylko przez wielki, jednolity i oparty na rzeczywiście solidnych podstawach zakład kredytowy. Poza tem przewiduje się duże korzyści w dziedzinie zbytu listów zastawnych, zarówno zagranicą, jak również na rynku krajowym.

Fuzja (po zatwierdzeniu przez Rząd Rzeszy), obowiązywać ma wstecz — od 1 stycznia r. b.

Rumunja.

Umowa handlowa z Włochami.

W Rzymie podpisana została między rządem rumuńskim i włoskim umowa handlowa, osiedleńcza, nawigacyjna i weterynaryjna. Jest to pierwszy traktat zawarty przez Rumunję na podstawie nowej taryfy celnej. Podpisanie jej żywo interesuje zwłaszcza Jugosławję i Węgry, które importują zwierzęta do Włoch. Według informacyj prasowych z 13 marca r. b. Węgry wydały już nawet zakaz tranzytowania zwierząt przez swoje tertorjum. Zakaz ten uderza przedewszystkiem eksporterów rumuńskich, którzy skierowali przez Węgry transporty zwierząt przeznaczone do Austrji, Szwajcarji i Włoch.

Podwyżka cła na cukier.

Rumuńska Rada Ministrów, uchwałą z dnia 1-go bm., podwyższyła, z ważnością od tego dnia, cło wywozowe na cukier o 5 lei od kilograma, to jest z 15 na 20 lei na kryształ oraz z $16^1/_2$ na $21^1/_2$ lei na cukier w głowach.

Decyzja powyższa została powzięta na podstawie artykułu 4-go ustawy celnej, którego brzmienie jest następujące:

Rząd jest upoważniony do podwyższania, w wypadkach wyjątkowych i czasowo, minimalnych stawek celnych w stosunku do artykułów, których ceny eksportowe, niższe od cen stosowanych na rynku wewnętrznym danych krajów, mogłyby zagrozić istnieniu zainteresowanej gałęzi produkcji krajowej.

Podwyżka cła dotknęła również cukier polski oraz czechosłowacki, który zaczął ostatnio przenikać do Rumunji.

Podwyżka taryf kolejowych.

Taryfa bezpośrednia państw. kolei rumuńskich z zagranicą uległa podwyżce. Generalna Dyrekcja Kolei państw rum. zarządziła, poczynając od 1 marca 1930 r., pobieranie 5% nadwyżki do taryfy transportowej polsko-rumuńskiej (na terytorjum Rumunji).

Powyższa nadwyżka tyczy się również taryfy rumuńsko-czeskiej, węgierskiej i austrjackiej, zaś od 15. III r. b. i niemieckiej.

Szwajcarja.

Cło na trzodę.

Dawna stawka celna na trzodę chlewną o wadze powyżej 60 kg. (poz. 143), w wysokości 50 fr. od 1 sztuki, obniżona na okres przejściowy na 30 fr., została przywrócona z dniem 15 kwietnia 1930 roku.

Szwecja.

Cło na cukier.

Minister Rolnictwa wniósł do parlamentu projekt podwyższenia cła wwozowego za cukier obcy do Szwecji na czas do 28 lutego 1931 z 10 na 13 kor. szw. za 100 kg. Wpływ z tej podwyżki ma być przeznaczony na podwyższenie płacy za dostarczone buraki.

Subwencja dla cukrownictwa.

Riksdag szwedzki przyjął dnia 6 marca 1930 r. ustawę w sprawie wyasygnowania subwencji dla rolników na uprawę buraków cukrowych w sumie 3.800.000 koron szwedzkich. Według obliczeń szwedzkiego ministerstwa rolnictwa szwedzki trust cukrowy według kontraktu obowiązującego do roku 1931 płaci rolnikom 2,00 korony za 100 kg 16-procentowych buraków; wyznaczona więc subwencja będzie użyta na wypłacenie rolnictwu różnicy o 0,45 koron za każde 100 kg buraków, osiągniętych z przynajmniej 70 proc. ogólnego pod uprawę buraków zakontraktowanego terenu. Wskutek tej dopłaty rolnictwo otrzyma zatem 2,45 koron za każde 10 ton buraków, osiągniętych z 70 proc. i wyżej areału uprawnego.

Ochrona celna.

Związek ogrodników szwedzkich złożył rządowi wniosek o podwyższeniu cła na szereg jarzyn na przeciąg roku. Projekt przewiduje podwyżkę cła na cebulę z 5 na 30 kor. za 100 kg na okres lipiec—grudzień, pomidory z 15 na 50 kor. na okres maj—październik, melony z 20 na 50 kor. na ten sam przeciąg czasu, ogórki z 20 na 50 kor. na okres marzec—sierpień, inne jarzyny kuchenne na 40 kor. za 100 kg na tenże okres. Rozstrzygnięcie tej sprawy jest narazie niewiadome.

Cła i pomoc dla rolnictwa.

Przedłożony parlamentowi w dn. 25 lutego r. b. projekt pomocy dla rolnictwa zawierał następujące punkty:

1) Cła na zboże i mąkę za 100 kg wagi netto mają wynosić (w kor.): poz. 86 — kukurydza, ryż, wyka i groch nie dla celów spożywczych — wolne od cła, poz. 87a — owies 4 kor. (dotychczas walne od cła), poz. 87b żyto, pszenica, jęczmień i groch nadający się do spożycia dla ludzi 9,60 (3,70), poz. 87 c — inne gatunki zbóż — 3,70 (3,70), mąka żytnia, pszenna, jęczmienna, owsiana, z grochu (nadaj. się do konsumcji) 9,60 (9,50), poz. 88 m — mąka z innych roślin 6,50 (6,50). Kasze ze zbóż: poz. 89 — kasza owsiana 10,80 (3,50), poz. 90 — ryż 2 (2), poz. 91 — kasza innego rodzaju 9,60 (9,50), poz. 92 — otręby — wolne od cła (wolne od cła), poz. 92 — słód 9,60 (6,50), poz. 94 — mąka kartoflana i inne krochmale 20 (20).

2) Rząd upoważniony ma być do wydawania rozporządzeń w sprawie przemiału pszenicy krajowej i zagranicznej.

3) Do wstawienia w budżecie na r. 1930-31 sumy kor. 850.000 na budowę elewatorów.

4) Kwoty kor. 2 milj. na fundusz kredytowy dla rolnictwa.

5) Parlament ma uchwalić jednorazową dotację w wys. 100.000 kor. na koszty przemiału i na organizację urzędów zbożowych.

6) 100.000 kor. na popieranie rolnych stowarzyszeń spółdzielczych.

Przepisy dotyczące importu nasion.

Przywóz nasion do Szwecji podlega następującym przepisom:

Oznaczone w rozporządzeniu z 13 marca i 1 kwietnia 1921 r. nasiona (również buraków, jarzyn i roślin ogrodowych) mogą być przywożone jedynie na mocy pozwolenia szwedzkiej dyrekcji rolniczej) Kungliga Lantbruksstyrelsen w Sztokholmie). Import nasion przewidzianych rozporządzeniem z 5 lutego 1909 r. w ujęciu rozp. z 24 listopada 1922 r. i zmienionych w myśl rozp. z 9 stycznia 1930 r., jest dozwolony w tym jedynie wypadku, gdy worki zaopatrzone są w nadruk „nasiona zagraniczne" (utländsk frö) i przed wydaniem towaru odbiorcy dokonana jest przez władze celne próba przy pomocy zastosowania eozyny. Przy imporcie nasion w przesyłkach wagonowych lub w workach raz już używanych, pochodzących z kraju, gdzie są notowane zaraźliwe choroby zwierzęce, wymagane jest zaświadczenie o dokonanej dezynfekcji wagonu przed jego naładowaniem. Po wyładowaniu wagon lub worki poddawane są ponownej dezynfekcji.

Przegląd piśmiennictwa

Piśmiennictwo krajowe.

Fatalne położenie rolnictwa, wywołane długotrwałą katastrofalną zniżką cen zbóż, jest przedmiotem stałej uwagi całej prasy polskiej, dającej w ten sposób dowód głębokiego zrozumienia roli i znaczenia rolnictwa w życiu gospodarczem kraju. Ostatnio zanotować należy kilka artykułów, które ukazały się na łamach **Gazety Handlowej, Dnia Polskiego i Kurjera Warszawskiego.** Autorzy tych artykułów, wykazując położenie rolnictwa, wywołane przewlekłym kryzysem zbożowym, dochodzą mniej więcej do analogicznych wniosków i widzą jedyny jeszcze ratunek przed zagrażającą życiu gospodarczemu Polski katastrofą w udzieleniu rolnictwu kilkoletnich kredytów na konwersję krótkoterminowych zobowiązań kredytowych.

„Kampanja zbożowa 1929/30 roku — pisze p. Z. Z. w Nr. 96 **„Dnia Polskiego"** — została dla rolnictwa polskiego bezpowrotnie stracona i nie wolno nam żywić w tej kwestji żadnych złudzeń, bo ani spóźnione i niedostateczne działanie premij wywozowych, ani też w drugiej połowie roku gospodarczego zawarte porozumienie żytnie z Niemcami, ani wreszcie udzielenie pewnych ulg w zakresie podatkowym i przyznanie nieznacznej pomocy kredytowej nie zdołają uratować sytuacji i pokryć tych niepowetowanych strat, które odbiły się tak boleśnie na stanie rolnictwa i które tak silnie zaciążyły na pozostałych gałęziach gospodarczych kraju. Obserwowana w ostatnim okresie zwyżka cen zboża, gdyby nawet okazała się trwałą, nie zdoła już zmienić faktu, że rolnictwo polskie zamknie rok gospodarczy 1929/30 bardzo poważnym deficytem, który w licznych wypadkach może wywołać bankructwo całego szeregu warsztatów rolnych. Większa część krescencji zeszłorocznej została już zrealizowana, dobrodziejstwa, więc niewielkiej zresztą zwyżki cen, jaką obecnie obserwujemy, przypaść mogą jedynie w udziale nielicznym i to silniejszym jednostkom gospodarczym, które zdołały dotychczas zatrzymać część zboża w stertach i spichlerzach. Zresztą wspomnianą zwyżkę cen należy w dużym stopniu przypisać również skutkom wczesnej wiosny i związanych z nią robotom polnym, co wpływa hamująco na podaż zbóż".

W **„Kurjerze Warszawskim"** p. S. M. podkreśla zbytnią powolność w decyzjach czynników rządowych, dotyczących posunięć w zakresie polityki rolnej wogóle, a polityki zbożowej w szczególności.

Mówiąc o programie organizacyj rolniczych i zestawiając daty przedstawienia konkretnych projektów rządowi, autor podkreśla, że od czasu przedłożenia projektu o premjach do wprowadzenia tego systemu w życie upłynęło 5 miesięcy.

Mało tego, autor podkreśla że

„Realizacja postulatów rolniczych była jednak niekompletna, a co gorzej, wypaczała zasadniczą myśl rolniczą. Nie uwzględniono bowiem postulatów organizacji rolniczych, domagających się jednoczesnego podjęcia skupu zboża przez Państwo wewnątrz kraju w celu regulowania stosunku popytu i podaży, a ograniczenie ilości wydawanych świadectw wywozowych w znacznej mierze osłabiło nawet te rezultaty, jakie działanie premij mogło przynieść polskiemu rolnictwu, prowadząc do anormalnego zjawiska podwójnych".

„Również porozumienie żytnie z Niemcami, — mówi autor dalej — którego zawarcie w pierwszych miesiącach roku gospodarczego, mogłoby przyczynić się w poważnym stopniu do poprawy cen tego zboża, podpisane było przez oba rządy po długich debatach i namysłach dopiero 17 lutego r. b., a więc wtedy, gdy rynki odbiorcze pokryły już w znacznej mierze swe zapotrzebowanie i gdy realny efekt porozumienia polsko-niemieckiego jest co najmniej iluzoryczny.

Wreszcie ostatnia enuncjacja p. ministra rolnictwa w komisjach sejmowych, nie może wywrzeć zbawiennego wpływu na położenie rolnictwa. Przedewszystkiem program ten, będący tylko „doraźnym" programem pomocy, ma w wielu punktach, szczególniej zaś w momencie akcji kredytowej, charakter pomocy zupełnie niewspółmiernej do istotnych potrzeb. Pozatem zaś w wielu punktach nie może on być wykonany, a to dlatego, że takie zagadnienia, zamieszczone w tym programie, jak np. podniesienie stawek celnych na szereg produktów rolniczych, nie da się załatwić bez współpracy władzy ustawodawczej".

„W rezultacie rolnictwo stanie wobec nowej kampanji 1930/31 roku z bardzo ciężkiemi stratami, poniesionemi w r. 1929/30, obciążone mnóstwem zobowiązań dłużnych, zaciągniętych bądź to w organizacjach rolniczo-handlowych na środki i narzędzia produkcji, bądź też w spółdzielniach rolniczo-kredytowych i bankach rolniczych na konieczne sezonowe wydatki gospodarskie".

Sumę tych zobowiązań, opierając się na obliczeniach Związku Org. Rol. Rzplitej Polskiej, wszyscy wspomniani autorowie określają na 230 milj. złotych, przyczem w Dniu Polskim p. Z. Z. podkreśla,

„że nie uwzględniono tu zobowiązań rolnictwa z tytułu kredytów zastawowych i najuciążliwszych prywatnych zobowiązań kredytowych, co podniosłoby wymienioną wyżej sumę do 300, a może 350 miljonów złotych".

„O tem, żeby rolnicy mogli się wywiązać w dzisiejszej sytuacji z zaciągniętych zobowiązań bez zdecydowanej pomocy rządu — pisze dalej p. Z. Z. — mowy być nawet nie może i należy sobie zdać z tego zupełnie jasno sprawę. Jakie zaś skutki pociągnęłoby za sobą pozostawienie spraw tych ich własnemu biegowi, jest chyba jasnem. Niezaspokojenie pretensyj organizacyj rolniczo-handlowych, postawiłoby te instytucje w niezwykle groźnem i trudnem położeniu, co z kolei rzeczy pogłębiłoby jeszcze bardziej i tak wyjątkowo ciężki przebieg obecnego kryzysu. Udzielenie więc rolnictwu kredytów w sumie 230 miljonów złotych jest koniecznością państwową, która za wszelką cenę rozwiązana być musi. Środki na ten cel muszą się znaleźć i to w najbliższym czasie, by potem nie trzeba było ratować sytuacji, pogarszającej się z dniem każdym, kosztem jeszcze większych świadczeń. Pamiętajmy, że w początku roku gospodarczego 1929/30 organizacje rolnicze widziały możność zażegnania względnie poważnego załagodzenia kryzysu, wówczas jeszcze tylko kryzysu zbożowego, kosztem jakichś 40 miljonów złotych. Wskutek kunktatorstwa czynników decydujących i zaprzepaszczenia całej kampanji zbożowej 1929/30 roku dziś już trzeba nietylko funduszu, przeznaczonego na premje wywozowe, nietylko poważnych sum na akcję skupu zboża, co w sumie ma za zadanie wpłynąć na zwyżkę cen zboża, ale również wskazanych wyżej 230 miljonów złotych na konwersję zobowiązań krótkoterminowych, których nieuregulowanie może wstrząsnąć całem życiem gospodarczem kraju w stopniu nie dającym się nawet przewidzieć.

Czas nagli i dziś stoimy w momencie, kiedy powzięcie męskiej decyzji może uratować sytuację. To też dostarczenie rolnictwu tej koniecznej pomocy winno się stać naczelnem zadaniem każdego ministra rolnictwa, każdego ministra skarbu, każdego wreszcie gabinetu".

Na łamach **„Przeglądu Gospodarczego"** autor podpisany Z. R. przechodzi chronologicznie wszelkie poczynania rządu i organizacyj społecznych, skierowanych do zwalczania kryzysu rolnego. Dekrety Prezydenta R. P. dały podstawy ustawowe, na których można było rozpocząć budowę zasadniczego programu rolnego. Do ważniejszych z nich należy zaliczyć dekret z 22 marca 1928 r. o Izbach rolniczych, z 16 marca 1928 r. wprowadzający nadzór nad handlem nawozami sztucznemi, z 22 marca 1928 r. wprowadzający ulgi dla meljoracyj

rolnych i z tegoż dnia w sprawie zagospodarowania lasów.

Dotychczasowe przekonania, że rozwój wytwórczości roślinnej leży w interesie jedynie większej własności, małą zaś interesuje produkcja zwierzęca i że pomoc udzielona rolnictwu uderza w interes miast, chwiać się zaczynają zarówno w sferach rządowych, jak i w sferach bezpośrednio z rolnictwem nie związanych. Jednakże stanowisko rządu cechuje pewne niezdecydowanie, a zarządzenia przychodzą zwykle za późno, nie nadążając za tempem, w jakiem rozwijał się kryzys.

Tak więc 4 marca 1929 r. zniesiono cło wywozowe od żyta i mąki żytniej (15 zł od 100 kg), w sierpniu uchwalono 10-złotowe cło wywozowe od owsa, a od 1 września zezwolono na bezcłowy wywóz pszenicy. Ponieważ zarządzenia te okazały się niewystarczające, podniesiono 29 sierpnia 1929 r. cło przywozowe od mąki żytniej z 5 zł do 16,50 od 100 kg, a 18 września ustalono stawki przywozowe dla zbóż w wysokości 11 zł dla kukurydzy, gryki, grochu i fasoli 6 zł. Następnie wprowadzono zakaz przywozu mąki pszennej i żytniej, a wreszcie wprowadzono od 16 listopada zwrot ceł przy wywozie zbóż: 6 zł od 100 kg żyta i pszenicy, 4 zł od owsa i jęczmienia, 9 zł od mąki żytniej, kaszy jęczmiennej i słodu.

Nie na czasie było podwyższenie taryfy kolejowej o przeszło 18 proc., obciążające rolnictwo o około 11 miljonów rocznie i błędna polityka ryżowa, popierająca spożycie tego produktu w Polsce.

Ta rozbieżność w posunięciach rządowych spowodowała dezorjentację sfer zainteresowanych. Dopiero naskutek niesłychanego pogłębienia się kryzysu powstał „plan doraźnej pomocy dla rolnictwa", który autor szczegółowo analizuje, dochodząc do przekonania, że życzenia rolnictwa w znacznej mierze zostały uwzględnione. Chodziłoby jeszcze o ustabilizowanie polityki rządowej wobec rolnictwa, którą cechowała stale chwiejność, rolnictwo zaś nie jest w stanie szybko przygotowywać się do zmienianych warunków.

Jak z powyższego widać, zapatruje się autor zbyt optymistycznie co do znaczenia t. zw. „Programu doraźnej pomocy dla rolnictwa". W n-rze 6 „Roln. Ekon." przeprowadziliśmy szczegółową analizę tego programu, to też argumentów i opinij powtarzać nie będziemy, odsyłając czytelników do wspomnianego numeru naszego pisma.

Piśmiennictwo zagraniczne.

W n-rze 72 pisma hamburskiego, poświęconego handlowi ziemiopłodami, **„Marktbericht Hansablum"** z rb., znajdujemy interesujący artykuł wstępny, („Gerstenlieferländer in der nächsten Saison"), omawiający sytuację na międzynarodowych rynkach jęczmienia w najbliższym czasie. W bieżącym roku gospodarczym warunki dla rozwoju światowego handlu jęczmieniem były wyjątkowe. Stany Zjednoczone, które w ostatnich latach prawie podwoiły powierzchnię uprawy jęczmienia, tak w bież. kampanji jak i w kampanji poprzedniej ograniczyły wywóz tego zboża z powodu pojawienia się w niem zarazy grzybka. Również Kanada z powodu nieurodzaju jęczmienia w r. 1929, spowodowanego wyjątkową suszą, zredukowała znacznie jego eksport. Wobec tego jednak, że rolnicy w Stanach Zjednoczonych nauczyli się ostatnio skutecznie walczyć z grzybkiem przez stosowanie głębokiej orki i że mało prawdopodobne jest, by w Kanadzie po raz drugi nastąpiła klęska suszy, liczyć się należy z tem, że w najbliższej kampanji podaż jęczmienia z Północnej Ameryki wzrośnie bardzo znacznie. Jak się natomiast ukształtuje podaż jęczmienia z krajów naddunajskich i z Rosji, które w bież. kampanji wypełniły na rynkach międzynarodowych lukę, powstałą z powodu spadku wywozu jęczmienia z krajów północno-amerykańskich z 7,5 milj. kwarteni (á 181 kg.) w sezonie 1928/29 na 1,2 milj. kwarteni w bież. sezonie? W tym samym bowiem czasie kraje naddunajskie zwiększyły eksport jęczmienia z 2,1 milj. kwart. do 6,7 milj. kwart., Rosja zaś, która w poprzednim sezonie zupełnie nie wywoziła tego zboża, w bież. sezonie wywiozła 2,6 milj. kwart. jęczmienia. Narazie nic nie można jeszcze powiedzieć, jak się ułoży podaż jęczmienia z tych krajów w najbliższym sezonie. Chociaż autor artykułu nie dochodzi do żadnych konkretnych konkluzyj co do ukształtowania się międzynarodowych konjunktur dla jęczmienia, to jednak przytoczone przez niego fakty skłaniają raczej do przypuszczenia, że warunki zagranicznego zbytu dla tego zboża w przyszłym roku gospodarczym będą gorsze niż w roku bieżącym.

„Deutsche Landw. Presse" omawia sytuację rolnictwa duńskiego w 1929 r.

Niesłychanie pomyślnie układały się warunki dla rolnictwa duńskiego w roku ubiegłym; wpływ z wywozu produktów rolniczych wynosił dzienie 3 i pół miljona koron (korona = 2,39 zł). Stanowi to 80 proc. całego wywozu duńskiego. Duży urodzaj w r. 1928 łącznie z nieznaczną zwyżką cen masła i z wybitną zwyżką cen bekonów sprawił, że dochód rolnictwa podniósł się z 45,00 kor. w 1927-28 z 1 ha na 155,00 kor. w 1928-29 z 1 ha. W stosunku do zaangażowanego w rolnictwie kapitału wzrost wynosi: w 1927-28 1,8 proc., a w 1928-29 6,2 proc.

Na podstawie notowań tygodniowych cena przeciętna masła w r. 1929 za 100 kg była 302 kor. wobec 310 kor. w poprzednim roku gospodarczym. Cena bekonów w tym okresie wzrosła ze 154 kor. na 160 kor.

Spadek cen masła wyrównany został przez zwiększoną produkcję nietylko z powodu zwiększenia się ilości krów, lecz i podniesienia się zawartości tłuszczu w mleku. Eksport bekonów utrzymał się na tym samym poziomie.

Zboże jednak stale zniżkowało. Ceny żyta z 10 kor. w 1917 r., w 1918 r. 16 kor., zaś w końcu 1929 14 kor. Sprzyjało to właśnie produkcji bekonów, gdyż i kartofle staniały. Również staniało zboże importowane, głównie kukurydza.

Stosunek cen pasz do cen bekonów i masła wytworzył niezwykle korzystną konjunkturę dla tych dwóch głównych artykułów eksportu rolniczego Danji.

Ceny ważniejsze artykułów eksportowych układały się w ostatniem dwuleciu następująco:

konie . . .	sztuka . .	koron	662	649
bekony . . .	100 kg. . .	„	197	170
jaja	100 „ . .	„	217	218
masło . . .	100 „ . .	„	315	325

Wartość ogólnego eksportu rolniczego Danji wyniosła w r. 1929 1.210 milj. koron. Tak pomyślny rezultat odbił się naturalnie na położeniu gospodarczem rolnictwa duńskiego. Zaznaczyło się to wybitnie w zwyżce ceny ziemi.

Kryzys produkcji zbożowej dał się odczuć w silnej mierze w Anglji, pokrywającej 80 proc. swego zapotrzebowania zbożem importowanem z obcych krajów. Opinję angielską przedewszystkiem najbardziej uderza fakt, że ceny chleba utrzymały się na prawie niezmienionym poziomie, podczas gdy ceny pszenicy uzyskiwane przez farmerów spadły bardzo poważnie. W związku z powyższemi kwestjami powstał w Zjednoczonem Królestwie szereg projektów, zmierzających do ochrony interesów rodzimego rolnictwa i uzgodnienia ich znajdujemy w dwóch artykułach londyńskiego tygodnika **„The Statist"** nr. 2715 z dn. 8. 3. 30. („Polities and British wheat") i nr. 2716 z dn. 15. 3. 30. („Shoold the State control wheat?"). Wymienione projekty zostały wysunięte przedewszystkiem przez partje polityczne. Stronnictwo Zjednoczonego Imperjum przewiduje utworzenie funduszu na popieranie produkcji zbożowej Anglji ze specjalnych opłat pobieranych od importowanych towarów. Baldwin ze stronnictwa konserwatystów wysunął propozycję zagwarantowania ceny pszenicy krajowego pochodzenia. Sprawą ochrony rodzimego rolnictwa zajmuje się Mr. A. H. Hurst w niedawno opublikowanej książce p. t. „The Bread of Britain". Zdaniem jego silne wahania cen pszenicy ze szkodą dla angielskich farmerów jest wynikiem wyeliminowania ze zbożowego handlu W. Brytanji kupców, którzy umieli zaopatrywać równomiernie rynek w potrzebną ilość towaru i tem samem wpływali dodatnio na ceny, które nie wykazywały większych fluktuacyj. Przy obecnym systemie z jednej strony potężnych „poolów" zagranicą, a z drugiej strony z zsyndykalizowanych młynów angielskich obrót zbożem uległ dezorganizacji, w rezultacie czego międzynarodowa spekulacja pszenicą przybrała olbrzymie rozmiary. Przy znacznych wahaniach cen piekarz i młynarz celem uchronienia się przed ewentualnemi stratami starają się utrzymać jak największą rozpiętość między ceną chleba i mąki, a ceną zboża, płaconą producentowi rolnemi. Wyjściem z tych trudności byłoby powołanie do życia urzędu, składającego się również z doświadczeń kupców zbożowych, któryby objął kontrolę nad całkowitym obrotem pszenicy W. Brytanji i doprowadził jej ceny do stabilizacji na określonym poziomie.

Podobny projekt opracował Mr. E. F. Wize, którego propozycja została przyjęta jako jeden z punktów progrmau Partji Pracy. Mr. Wize, stwierdzając fakt skoncentrowania sprzedaży pszenicy w ręku nielicznych organizacyj jak „poole" w Kanadzie, Australji i Stanach Stanach Zjednoczonych lub monopolu eksportowego w Rosji Sowieckiej, wskazuje na konieczność zorganizowania w Anglji kolektywnych zakupów zboża. W tym celu należy powołać na drodze ustawodawczej instytucje, skupiające w swych rękach zakup i rozdział pszenicy w kraju: „The Statist" zapatruje się jednak bardzo pesymistycznie na skuteczność roztoczenia rządowej kontroli nad obrotem zboża. Instytucja bowiem o oficjalnym charakterze ze względu na swój biurokratyczny ustrój nie nadaje się do regulowania tak skomplikowanego zjawiska, jakiem jest handel ziemiopłodami. W każdym jednak razie projekty państwowej kontroli obroty pszenicą są o tyle pożyteczne, że wskazują na konieczność dokładnego zbadania sprawy zaopatrywania Anglji w zboże.

Recenzje i sprawozdania

Inż. Tadeusz Janikowski: Zasady Organizacji Gospodarstw Małych. Bibljoteka Puławska, serja prac społeczno-gospodarczych Nr. 19. Warszawa 1930. Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gosp. Wiejs. w Puławach.

Praca p. inż. Janikowskiego jest pierwszym polskim podręcznikiem organizacji gospodarstw małorolnych. Dlatego też należy nieco dłużej nad nią się zatrzymać. Już w spisie rzeczy spostrzegamy liczny szereg rozdziałów, z czego widać, że autor bezwzględnie włożył w swą pracę dużo wysiłku. Boć przecież wydać pierwszy oryginalny podręcznik jest wielokrotnie trudniej, niż korzystać z doświadczeń i utorowanych dróg swych poprzedników. Dlatego też bezwątpienia znaleźć się muszą w niniejszej pracy usterki i niedociągnięcia.

Tak np. nasuwa się uwaga, że zagadnienia bynajmniej nie najważniejsze w gospodarstwie małorolnem zostały ujęte w kilku obszernych rozdziałach, podczas gdy czynniki podstawowe autor odsunął, jak gdyby na plan dalszy.

Szwankuje również poważnie w pracy p. inż. Janikowskiego rozplanowanie treści.

Hypertrofja niektórych rozdziałów zmieniła niejako wewnętrzną treść podręcznika: zamiast zasad organizacji gospodarstw małorolnych, czytelnik znajduje niejako podręczną, encyklopedję techniki rolniczej.

Wspomniany wyżej zarzut bezplanowości okaże się jeszcze bardziej uzasadniony, jeśli rozejrzymy się w treści podrozdziałów. Np. zagadnienia gospodarki nawozowej roztrząsane są obszernie sześciokrotnie w 5 rozdziałach. Również można podobny zarzut wysunąć przy rozpatrywaniu rozdziału 10, gdzie część A wraz z poddziałem „Rozpołożenie zagrody" (!) koliduje z częścią B.

Wskutek tego bez alfabetycznego skorowidza trudno jest czytelnikowi na poczekaniu wyłowić wszystkie potrzebne wskazówki i informacje dotyczące jednego zagadnienia.

Powyższe usterki można wytłumaczyć pewnym pośpiechem przy opracowaniu niniejszego podręcznika, gdyż, jak sam autor zaznacza na wstępie, praca ta jest niejako próbą ujęcia licznych artykułów, rozsypanych w tygodnikach rolniczych.

I prawdopodobnie dlatego podręcznik ten zawiera bodaj największą wadę: nie wyczuwa się w nim wyraźnej myśli przewodniej, a tylko szereg oderwanych zagadnień luźno między sobą powiązanych.

W każdym razie podręcznik ten nie powinien być zalecany do użytku nauczycieli ludowych szkół rolniczych i praktycznych działaczy na polu agronomji społecznej, a tembardziej do użytku bardziej przygotowanych gospodarzy małorolnych. Już znacznie lepiej spełni swe zadanie podręcznik „Ekonomja rolnicza" dr. E. Laura.

Statystyka

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych i w dolarach za 100 kg. w Polsce.

Rok i miesiąc	Pszenica złote	Pszenica dolary	Żyto złote	Żyto dolary	Jęczmień złote	Jęczmień dolary	Owies złote	Owies dolary	Ziemniaki fabr złote	Ziemniaki fabr dolary
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	34,95	6,75	26,96	5,20	28.32	5,46	26.74	5,16	4,08	0,79
1925/26 „ „ „ „	37,29	4,72	23.86	3,03	25.08	3,23	25,89	3,29	2,71	0,34
1926/27 „ „ „ „	53,23	5,93	41.87	4,67	38,98	4 34	35,92	4,00	7,58	0,84
1927/28 „ „ „ „	53,76	6,03	43.77	4,92	44,75	5.03	41,49	4,67	7,14	0,80
1928/29 „ „ „ „	47,79	5,36	34,54	3,87	36,52	4,10	34,99	3,93	6,71	0 75
1929 sierpień	47,85	5,38	26,68	3,00	30,69	3,45	26,00	2.91	4,74	0,53
wrzesień	39,78	4,47	25.03	2,81	28,94	3,25	23,85	2,68	4,82	0,54
październik	39,04	4,39	24,45	2.75	28,04	3,15	23 99	2,70	3,91	0,44
Listopad	40.08	4.50	25,18	2,81	28,00	3,14	24,65	2,77	3,86	0,43
Grudzień	39,45	4 43	24,84	2,79	28,22	3,17	24,13	2,71	3.93	0,44
1930 Styczeń	38.27	4.30	22 53	2.54	27.24	3.06	20.88	2.34	3.90	0,44
Luty	36.22	4.07	20.01	2 25	24.87	2 80	18.97	2.13	3.57	0.40
Marzec	35.58	4.00	18.38	2 07	23.13	2.60	17.25	1 94	—	—

Rok i miesiąc	Nasiona: koniczyna czer. złote	koniczyna czer. dolary	seradela złote	seradela dolary	wyka złote	wyka dolary	łubin żółty złote	łubin żółty dolary	Groch „Victorja" złote	Groch „Victorja" dolary	Rzepak złote	Rzepak dol.
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1925/26 „ „ „ „	183,46	25,74	18,57	2,52	24,51	3,40	20,25	2,69	37,50	4,92	50,57	7 11
1926/27 „ „ „ „	353,18	39,38	20,29	2,27	35,93	4,01	23,11	2,57	83,55	9,33	71,57	7,98
1927/28 „ „ „ „	262,91	29,51	23,83	2,68	36,25	4,07	22.61	2,54	76,81	8,63	68,24	7,66
1928/29 „ „ „ „	209.61	23,55	48,68	5,45	41,68	4,68	29,59	3,32	68,25	7,67	76,85	8,64
1929 sierpień	182,50	20.51	32,62	3,66	41,75	4,69	40,00	4,49	66,12	7,43	66,00	7,42
wrzesień	163,75	18,40	26.13	2.94	36,75	4,13	27,00	3,03	57,38	6,45	70,00	7,87
październik	137,00	15,39	25,20	2,83	36,10	4,06	25,17	2,83	54,30	6,10	72,50	8.15
Listopad	142,50	16,01	24.00	2,70	33,00	3.71	22,75	2,56	49,62	5,58	74,25	8,34
Grudzień	130.00	14,61	25 38	2.85	34,50	3,88	22.66	2,55	46.00	5.17	77,50	8,71
1930 Styczeń	128,75	14,47	21.62	2.43	28.63	3.22	23.00	2.58	36.33	4.08	79.00	8.88
Luty	110,00	12.36	18,00	2 02	25.50	2.87	22,00	2,47	33.38	3.75	79,00	8,88
Marzec	122.50	13,76	18.00	2.02	24.13	2 71	22 00	2.47	—	—	79.00	8.88

Rok i miesiąc	Bydło rogate za 100 kg ż.w. złote	Bydło rogate dolary	Cielęta za 100 kg ż.w. złote	Cielęta dolary	Trzoda chl.[1]) za 100 kg ż.w. złote	Trzoda chl. dolary	Owce za 100 kg ż.w. złote	Owce dolary	Mleko za 100 litr. zł	Mleko dolary	Masło za 1 kg. zł	Masło dol	Jaja[2]) za 1 kg. złote	Jaja dolary
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	69,26	13,36	85,64	16,71	117,05	22,58	55,23	10,65	29,58	5,71	5,10	0,98	2,17	0,42
1925/26 „ „ „ „	83,84	10,85	98,61	13,02	163,35	21,23	67,52	8,62	31.08	4,10	5,29	0,69	2,61	0,34
1926/27 „ „ „ „	128,91	14,38	143,95	16,05	213,24	23,77	118,47	13,21	38,42	4,28	6,27	0,70	3,09	0,36
1927/28 „ „ „ „	143,89	16,16	157,20	17,65	202,86	22,78	130,02	14,60	38 75	4,35	6,29	0,70	3,33	0,37
1928/29 „ „ „ „	142,40	16,00	159.56	17,93	209,23	23,51	130,24	14,63	41,67	4.68	6,68	0,75	3,63	0,41
1929 sierpień	150,32	16,89	210,08	23,60	245 17	27'55	144.04	16,13	35,00	3,93	5.66	0.64	3,07	0,34
wrzesień	148,45	16,68	206,15	23,16	229,69	25,81	139,83	15,71	41,00	4,61	5.97	0,67	3,27	0,37
październik.	138,38	15,55	202,00	22,70	246,75	27,72	132,89	14,93	41,00	4,61	6.26	0,70	3,89	0,44
Listopad	131,01	14,72	178,12	20,01	247.25	27,78	127,63	14,34	41.00	4,61	6.53	0,73	4,02	0,45
Grudzień	125,48	14 10	173,06	19,44	236,31	26,55	125,66	14,12	41.00	4,61	6,60	0'74	4,28	0,48
1930 Styczeń	119.11	13.47	146.00	16.40	230.97	25.95	131.66	14.80	35.00	3.93	6.02	0,68	3.53	0.40
Luty	114.33	12,85	145 56	16,35	218,50	24.55	124 06	13.94	32.00	3.60	6.18	0.69	2.81	0.32
Marzec	112.68	12.66	140 46	15.78	233.38	26.22	122 88	13 81	31.00	3 48	6 10	0.69	2.17	0 24

1) Ceny trzody chlewnej dawniej notowane były przeciętne z trzech gatunków. Obecnie wprowadzono jeszcze gatunek 4-ty, tj. świnie mięsne ponad 80 kg. żywej wagi. Wobec tego ceny przeciętne cokolwiek się obniżyły i te poprawki zostały wprowadzone do lat poprzednich. 2) System notowań cen jaj (za 1000 szt.) został obecnie zmieniony i ceny podaje się za wagę (za 1 kg.).